

Prawo i Sprawiedliwość deklaruje rywali

Gdyby wybory do Sejmu odbyły się na początku sierpnia, na Prawo i Sprawiedliwość zagłosowałoby 41,8 proc. Polaków. Dałoby to partii Jarosława Kaczyńskiego aż 234 mandaty i samodzielną większość.

s.4

Poniedziałek
13/08/2018

cena 2 zł

#187 (2101)
NAKLAD 57 754
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Śpiewaj z nami 15 sierpnia
na pl. Teatralnym!**

„GAZETA POLSKA” UJAWNIA \ Ewa Gawor była
funkcjonariuszką MSW za czasów Kiszczaka

Bliska współpracownica HGW funkcjonariuszką Kiszczaka



Ewa Gawor, szefowa stołecznego Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego, która rozwiązała Marsz Powstania Warszawskiego, ukrywała to, że była funkcjonariuszką MSW pod kierownictwem Czesława Kiszczaka. Co bulwersujące, to ona zarządzała biurem w czasie ataków na krzyż na Krakowskim Przedmieściu w 2010 r. Tygodnik „Gazeta Polska” wyjątkowo już we wtorek w kioskach.

fot. Piotr Ferenc Chudy/Gazeta Polska

POLSKA

s.4

Żołnierze pomaszeraują wbrew maruderom

15 sierpnia spotkamy się na wyjątkowej defiladzie, która będzie poświęcona uczczeniu stulecia naszej niepodległości – powiedział wczoraj minister obrony Mariusz Błaszczak. Pomysł nie podoba się warszawskiemu ratuszowi oraz lewicowo-liberalnym mediom.

ŚWIAT

s.10

Kolejna śmierć za wiarę

Wiadomość o zabójstwie 73-letniego ks. Carlosa Riudavetsa, który poświęcił prawie 40 lat na pomaganie rdzennej ludności w peruwiańskiej dżungli, wstrząsnęła katolikami. Śmierć misjonarza zbiegła się z 27. rocznicą mordu na dwóch polskich zakonnikach w Peru.

GOSPODARKA

s.5

Paliwa mogą być tańsze

Eksperti od rynku paliw zapowiadają, że w tym tygodniu są szanse, iż na stacjach benzynowych zapłacimy trochę mniej. Ma to związek z obniżkami cen hurtowych ropy naftowej. Analitycy pocieszają też, że w innych krajach paliwo jest dużo droższe niż u nas.

ŚWIAT

s.11

Słowa, które zatrzymały Rosję

Zwrócenie uwagi na neoimperializm Rosji i przedmiotowe traktowanie przez nią sąsiednich państw, a także solidarność Europy z zaatakowaną przez rosyjskie wojska Gruzją i sprzeciw wobec planów Kremla – to wszystko znalazło się w historycznym przemówieniu prezydenta Lecha Kaczyńskiego przed gruzińskim parlamentem w Tbilisi. Wczoraj minęła 10. rocznica tego wydarzenia.



SAKIEWICZ \ Nie mam żadnych wątpliwości, że w obozie dobrej zmiany znaleźli się politycy, którzy realizowali scenariusz likwidacji Telewizji Republika, izolacji „Gazety Polskiej” czy klubów „GP”. Nie udało im się.

s.2



CZARNECKI \ Przyszły europarlament będzie dużo bardziej przyjazny Polsce i znacznie bardziej otwarty na polskie argumenty. Rzeczpospolita przestanie być wreszcie tarczą strzelniczą dla lewicy, liberałów czy chadeków.

s.14



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
@13_08 kod 20837119_01_33 issn



Kazimierz Brodziński
(1791–1835) polski poeta, historyk, teoretyk i krytyk literacki

\\ Gdzie jest wstyd, tam jeszcze jest cnota. Wstyd dowodzi jeszcze czystości sumienia, obudza je tam, gdzie je nałóg, zły przykład i roztargnienie uśpiło. \\

2

PONIEDZIAŁEK 13 SIERPNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7 GOSPODARKA

8 OBŁICZA PATRIOTYZMU

10-11 ŚWIAT

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PODRÓŻE

17 OBRONA NARODOWA

18 TV/SPORT

19-20 SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 13.08 Słonecznie

WSCHÓD słońca 05:15 ZACHÓD słońca 20:06

Imieniny obchodzą: Benild, Ernest, Helena, Hipolit, Hipolita, Jan, Kasjan, Kasjana, Konkordia, Maksym, Poncjana, Radegunda, Radomila, Sekundyn, Wighbert, Wolebor

Gdańsk	25°C	21°C	Lublin	39°C	21°C
Katowice	31°C	23°C	Kraków	33°C	23°C
Łódź	30°C	22°C	Poznań	31°C	23°C
Warszawa	30°C	21°C	Wrocław	32°C	23°C

Wtorek 14.08 Burzowo

WSCHÓD słońca 05:17 ZACHÓD słońca 20:04

Imieniny obchodzą: Alan, Alana, Alfred, Atanazja, Dobrowoj, Dobrowoja, Elżbieta, Euzebiusz, Irena, Kalikst, Machabeusz, Majnard, Maksymilian, Mareli, Ursycyn

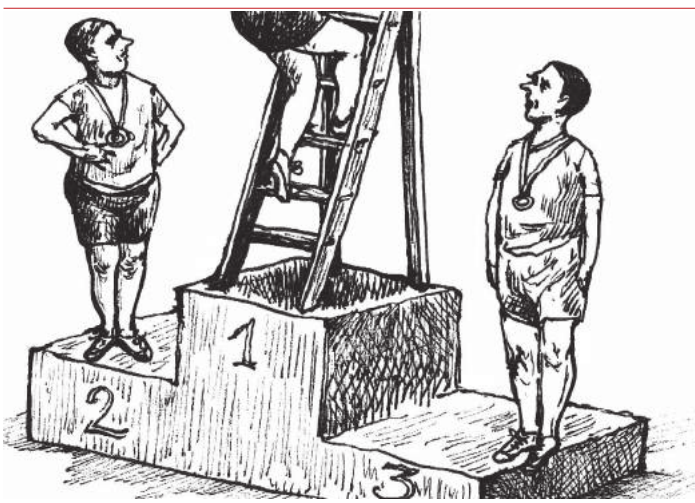
Gdańsk	24°C	20°C	Lublin	30°C	20°C
Katowice	26°C	20°C	Kraków	30°C	20°C
Łódź	25°C	20°C	Poznań	26°C	20°C
Warszawa	27°C	20°C	Wrocław	27°C	20°C

PIOTR NISZTOR

Sprzedaż wojskowych gruntów pod lupę

CBA powinno prześledzić, jak niektórzy deweloperzy przejmowali za bezcen należące do armii grunty i nieruchomości. Proceder ten zaczął kwitnąć po 1989 r. Niestety, karalność wielu z tych transakcji – szczególnie z okresu rządów SLD – się przedawniła. Przykład: afera na Wojskowej Akademii Technicznej, w którą zamieszani byli oficerowie WSI. Na szczęście niektóre z tych skandalicznych transakcji jeszcze można rozliczyć. Agenci biura powinni więc się na tym skupić i przebadać to, jak wojskowe mienie przechodziło w prywatne ręce za rządów PO-PSL i jaką rolę odegrali w tym wpływowi emerytowani generałowie oraz znani politycy. I choć skala tego procederu ustępuje skali afery reprivatyzacyjnej, to sprawa ta również jest bardzo istotna, bo kosztowała skarb państwa poważne sumy.

Rafał Zawistowski



JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Dywizjon nadal w przestworzach

Niebawem w kinach pojawią się dwa polsko-brytyjskie filmy o Dywizjonie 303. Pierwszy ma premierę 17 sierpnia, a drugi 31 sierpnia – i oba biją się o palmę pierwszeństwa. Widzowie na pewno wezmą się do pisania recenzji w internecie i będą bardzo wymagający. Nie wiemy jeszcze, który film podbije serca publiczności, ale wiemy, że największymi zwycięzcami premier będą polscy piloci walczący w bitwie o Anglię. Ich zapierająca dech w piersiach historia nadal inspiruje. Podobnie hitem na rynku (tym razem książkowym) był bestseller „Sprawa honoru” autorstwa Lynne Olson i Stanleya Clouda, który poruszył czytelników 14 lat temu. Sama historia podniebnych husarzy jest tak heroiczna, że pierwszy opisał ją Arkady Fiedler... już w 1940 r., gdy bitwa jeszcze trwała! Tymczasem polscy piloci nadal walczą – już nie o Anglię, ale o cześć dla polskiego bohaterstwa. Czy znów wygrają?



Marcin Wolski

Tęczowa ornitologia

W Poznaniu wymyślono godło postępowe: orzeł płci niekonkretnej, co ma tło tęczowe. Powiewał na sztandarach, ku gejów radości jako lokalny symbol parady równości. Grupa ornitologów duma lękiem zdjeta – czy ptak ze skłonnościami może mieć pisklęta? Może je adoptować pewnie już niedługo w rodzinie patchworkowej z pawiem i papugą?

Tomasz
SakiewiczPiotr
LisiewiczI jak
tu żyć?

Szerokim echem odbił się mój apel o ratowanie polskiej prasy w sytuacji niezawinionych przez nią katastrof. Jeszcze echo nie przebrzmiało, a dotarła do nas informacja o zawieszeniu Jacka Sobali w funkcji prezesa Polskiego Radia. Nie wiem, czemu podjęto tak gwałtowną decyzję, bo opinia publiczna nie dostała żadnego uzasadnienia. Cały czas docierają do mnie apele klubów „Gazety Polskiej” w sprawie sytuacji mediów publicznych. Kluby to po prostu widzowie i słuchacze, więc nie wolno ich zdania pomijać milczeniem. Sam mam z tym jeszcze większy problem, bo nie mam żadnych wątpliwości, iż przez wiele miesięcy znaleźli się politycy w obozie dobrej zmiany, którzy realizowali scenariusz likwidacji Telewizji Republika i izolacji „Gazety Polskiej”, a szczególnie Klubów „GP”. Nie udało im się, ale straty w wyniku tego powstały ogromne. Chamskie odzywki w stylu: „Niech się cieszą z tego, co jest, bo zabierzemy im reklamy”, doprowadziły do tego, że zamierzam osobiście dopilnować kariery kilku osób – i to również w następnych kadencjach Sejmu. Co do sytuacji w Polskim Radiu – znam i Sobalę, i Krzysztofa Czabańskiego, i jestem gotów pomóc znaleźć rozwiązanie konfliktu, który ma charakter czysto personalny. Radio finansowo się dopina i raczej nie budzi takich emocji jak inne media publiczne, więc nie warto podgrzewać tego sporu.

Tramwaje
na pedały

Taki nowoczesny wynalazek w XXI w. zafundował poznaniakom prezydent Jacek Jaśkowiak. I MPK tęczowe flagi musiało zdjąć. Rok temu Jaśkowiak obwieścił nimi latarnie. Cóż, wiadomo, z czym kojarzy się latarnia i stanie pod nią. Z kolei tramwaje (po poznańsku bimby) kojarzą się po naszymu, ciepło, swojsko. Choćby z anegdotą z podstawówki, że Poznań to miasto zieleni, bo jeżdżą u nas zielone tramwaje. Mnie także z wieczornym dziecięcym nasłuchiwaniami przez okno, bo niedaleko bloku na Szydłowskiej jeździły tramwaje nr 9, 11 i 24. Każdy odróżniałem „na słuch”. Kojarzą się z tramwajarkami z Czerwca 1956, a także z odpowiedzialnością motorniczych, co wożąc codziennie do szkoły te same dzieci, otaczają je opieką. Udekrowanie jakimś syfem naszej bimby to coś, jakby sprzedać deweloperom Stare Zoo albo park Sołacki. Wydaje się, że Jaśkowiak nie rozumie, jak bardzo przegiął. I że to punkt zwrotny, gdy chodzi o jego starania o drugą kadencję.



3,5 TYS. MŁODZIEŻY Z POLSKI JEDZIE DO PANAMY

ŚDM \ Prawie 3,5 tys. młodych Polaków weźmie udział w Światowych Dniach Młodzieży w Panamie (17–28 stycznia 2019 r.). To będzie najliczniejsza grupa z Europy – poinformował dyrektor Krajowego Biura Organizacyjnego ŚDM ks. Emil Parafiniuk.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 13 SIERPNI 2018

3



Współpracownica Hanny Gronkiewicz-Waltz w stołecznym ratuszu Ewa Gawor | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

„GAZETA POLSKA” UJAWNIA \ Ewa Gawor była funkcjonariuszką MSW za czasów Kiszczaka

Bliska współpracownica HGW funkcjonariuszką Kiszczaka

Ewa Gawor, szefowa stołecznego Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego, która rozwiązała organizowany przez środowiska narodowe Marsz Powstania Warszawskiego, ukrywała, że była funkcjonariuszką Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pod kierownictwem Czesława Kiszczaka – ujawnia „Gazeta Polska”. Co bulwersujące, to ona zarządzała biurem w czasie ataków na krzyż na Krakowskim Przedmieściu w 2010 r.

Dorota Łomicka

13 sierpnia warszawski ratusz podjął decyzję o rozwiązaniu organizowanego przez Obóz Narodowo-Radykalny marszu upamiętniającego 74. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Jak poinformowała dzień później Ewa Gawor, dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy, powodem miało być m.in. to, że zdaniem obecnych na marszu urzędników ratusza „sposób ustawienia czoła pochodu i użycia flag nawiązywał do przemarszów z lat 30. włoskich faszystów i niemieckich nazistów”. Dzięki historykowi Sławomirowi Cenckiewiczowi możemy dowiedzieć się kilku interesujących rzeczy o szefowej biura. Jak pisze w „Gazecie Polskiej”, która trafi do kiosków już jutro, Ewa Gawor „była podporucznikiem Milicji Obywatelskiej, absolwentką Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego oraz pracownikiem Departamentu PESEL MSW. Objęła ją ustawa dezubekizacyjna pozbawiająca esbeków przywilejów emerytalnych”. Wczoraj sama zainteresowana potwierdziła te informacje. „Moja praca zawodowa, jeżeli chodzi o mundur,

wiązała się z Departamentem PESEL i wcale tego nie ukrywałam” – powiedziała PAP. To nie wszystkie bulwersujące fakty, które wiążą się z Ewą Gawor. Wciąż mamy w pamięci dramatyczne sceny z Krakowskiego Przedmieścia z 2010 r., kiedy – przy bierności stołecznej straży miejskiej – obrońcy znajdujący się tam krzyża byli brutalnie atakowani, werbalnie i fizycznie, przez agresywnych chuliganów. Sceny te – jak mówił w niedzielę w „Politycznej kawie” w TV Republika redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz – przypominały te obserwowane w czasie stanu wojennego. Strażnicy miejscy wówczas gasili znicze i zbierali sprzed Pałacu Prezydenckiego kwiaty upamiętniające ofiary katastrofy smoleńskiej. Rok później „aresztowali” tulipany, które warszawiacy układali przed siedzibą prezydenta w hołdzie pierwszej damie Marii Kaczyńskiej. Ponadto w 2011 r. funkcjonariusze siłą zdemontowali namiot Solidarnych 2010. Dyrektorem Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy, które pełni nadzór nad strażą miejską, była Ewa Gawor. Co zastanawiające, prezydent Warszawy Hanna Gron-

kiewicz-Waltz nie szczędziła nagród dla szefowej biura. Sama Gawor w mediach społecznościowych chwaliła się wyróżnieniem „za szczególne osiągnięcia w poprawie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w Urzędzie m.st. Warszawy za 2017 r.”. Podkreśliła, że to drugie takie wyróżnienie w czasie pełnienia przez nią funkcji dyrektora BBiZK. Wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik pytany wczoraj w TVP Info o Ewę Gawor stwierdził, że „powinna zrezygnować co najmniej za tę decyzję, którą podjęła tydzień temu. Powstanie Warszawskie jest świętością dla Polaków i nikt nie chce obserwować żadnych zamieszek na ulicy”. A do tego, jego zdaniem, mogło doprowadzić rozwiązanie marszu. – Sprawa Ewy Gawor pokazuje, jak wielką rolę odegrały w III RP zamknięte archiwa wojskowe. Dopiero Antoni Macierewicz miał odwagę, miał ten rodzaj determinacji i woli politycznej, by na czele instytucji, która ma przejrzeć i dysponować tymi olbrzymimi zasobami – częściowo zniszczonymi, ale dalej bardzo bogatymi – postawić prof. Sławomira Cenckiewicza – ocenił w niedzielnej „Politycznej kawie” Jan Pospieszalski.

Rusza akcja samorządowców PiS „Ratusz Rafała”

AKCJA \ Zdaniem samorządowców Prawa i Sprawiedliwości w otoczeniu kandydata na prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego są osoby bardzo podejrzane. Dlatego w niedzielę zainaugurowali oni akcję „Ratusz Rafała”.

Chcielibyśmy ogłosić rozpoczęcie akcji „Ratusz Rafała”, w której będziemy konsekwentnie informować o takich osobach podejrzanych, można wręcz powiedzieć – szemranych. Znajdą się tam aferzyści z otoczenia kandydata Platformy Obywatelskiej na prezydenta Warszawy – powiedział wczoraj w czasie konferencji prasowej przed siedzibą PO w Warszawie burmistrz Pragi-Północ Wojciech Zabłocki (PiS). – Poza kandydatami na prezydenta bardzo ważne jest również otoczenie, zaplecze tych kandydatów. To oni będą przecież w przyszłości tworzyć warszawski ratusz. Nie chcemy powtórki z tej kadencji, nie chcemy kolejnej afery reperywatyzyacyjnej, nie chcemy kolejnych afer – mówił.

Z kolei Jacek Ozdoba (warszawski radny PiS) po-

wiedział, że jednym z bliższych współpracowników Trzaskowskiego jest radny dzielnicy Ochota – Lech Barycki (PO). – Słynny lobbyista, który wyleciał z dwóch gabinetów politycznych, zarówno pani premier Kopacz, jak i pana ministra Drzewieckiego, za lobbings na rzecz prywatnej firmy – mówił.

Również wczoraj kandydat PiS na prezydenta Warszawy Patryk Jaki powołał do życia tzw. patrol śmieciowy, który będzie codziennie sprawdzał, jak wygląda kwestia śmieci w Warszawie. – Obecna sytuacja w stolicy stwarza zagrożenie epidemiologiczne, a niektórzy mieszkańcy skarżą się na szczyry biegające po ulicach – mówił Jaki.

(Sm/PAP)

Po burzy – spokój

METEOROLOGIA \ Po burzach, które w weekend przeszły nad Polską, pogoda powinna się nieco uspokoić. W najbliższych dniach temperatury nie powinny przekraczać 30 stopni, gdzieś tam trochę popada. Wygląda na to, że możemy odetchnąć z ulgą.

Po nawałnicach, które przeszły nad Polską w nocy z piątku na sobotę, strażacy interweniowali ponad 700 razy. Powodem były najczęściej powalone drzewa, zalane piwnice czy zerwane linie energetyczne. Kilka tysięcy gospodarstw domowych zostało pozbawionych prądu. Wygląda jednak na to, że po morderczych upałach, a później gwałtownych ulewach czeka nas chwila wytchnienia. Jak informuje IMGW, w poniedziałek możemy się spodziewać małego i umiarkowanego zachmurzenia, wieczorem na krańcach północno-zachodnich wzrastającego do dużego (tam mogą wystąpić przelotne opady i burze). Temperatura – od 24 do 26 stopni Celsjusa na północnym wschodzie do 31 stopni na zachodzie. O tym, że w czasie upałów powinniśmy nosić nakrycie głowy, pić dużo wo-

dy i unikać przebywania w pełnym słońcu dłużej niż to konieczne, wiemy wszyscy. Nie wszyscy, zwłaszcza rodzice, najwyraźniej wiedzą jednak, że pluskanie się w miejskiej fontannie – chociaż daje wytchnienie – nie jest dobrym pomysłem. Jak przypomina cytowany przez PAP rzecznik Głównego Inspektoratu Sanitarnego Jan Bondar, „fontanny jako tzw. obiekty małej infrastruktury służą do ozdoby przestrzeni miejskiej, a nie do kąpiele. Woda w fontannach nie jest nadzorowana przez sanepid, tak jak ma to miejsce w przypadku wody w basenach, kąpieliskach i miejscach okazjonalnie wykorzystywanych do kąpiele”. Taką wodą może być źródłem m.in. drobnoustrojów i pasożytów. Powinniśmy o tym pamiętać.

(dl, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7

GOSPODARKA

8

OBŁICZA PATRIOTYZMU

10-11

ŚWIAT

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PODRÓŻE

17

OBRONA NARODOWA

18

TV/SPORT

19-20

SPORT



WYPRZEDAŁ NA TRZECIEGO. ZABIŁ DZIECKO

WYPADEK \ 11-letnia dziewczynka zmarła w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku na obwodnicy Jarocina, gdzie zderzyły się czołowo dwa samochody. Do szpitala przetransportowano także jej siostrę oraz matkę. Stan kobiet jest bardzo ciężki.

UROCZYSTOŚCI \ Za dwa dni ulicami Warszawy przejdzie ogromna defilada z okazji Święta Wojska Polskiego

Żołnierze pomaszerują wbrew maruderom

W tym szczególnym roku 15 sierpnia spotkamy się na wyjątkowej defiladzie, która będzie poświęcona uczczeniu stulecia naszej niepodległości – powiedział wczoraj minister Mariusz Błaszczak. Udział w niej weźmie 1,5 tys. żołnierzy, 900 rekonstruktorów, 200 maszyn bojowych oraz 100 samolotów i śmigłowców.

Jan Przemyński

Minister Mariusz Błaszczak był obecny podczas niedzielnej próby generalnej Wielkiej Defilady Niepodległości, organizowanej z okazji Święta Wojska Polskiego. Podczas spotkania z dziennikarzami wyjaśniał m.in. to, dlaczego w tym roku parada odbędzie się na Wisłostradzie w Warszawie, a nie jak w ubiegłych latach w Al. Ujazdowskich. – Doszliśmy do wniosku, że to nowe miejsce umożliwi pełniejszą prezentację Wojska Polskiego [...], ale także da możliwość tego, aby więcej warszawiaków i tych wszystkich, którzy odwiedzą stolicę 15 sierpnia, mogło obserwować defiladę, mogło poczuć dumę z tego, że przed nimi bę-

dą defilowali żołnierze Wojska Polskiego – mówił. Szef MON poinformował też, że w pochodzie weźmie udział 900 rekonstruktorów, w związku z czym

„zostaną zaprezentowane oddziały nawiązujące do historii naszego kraju”. – Będzie można zobaczyć wojów Mieszka I, Bolesława Chrobrego, rycerzy

spod Grunwaldu, husarzy spod Wiednia, ułanów z czasów Księstwa Warszawskiego, powstańców z czasów insurekcji kościuszkowskiej i powstania



To będzie największa defilada Wojska Polskiego w naszym kraju | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

listopadowego oraz powstania styczniowego, a także legionistów sprzed 100 lat – wyjaśniał minister.

W wydarzeniu swoją reprezentację będą mieć także wszystkie Rodzaje Sił Zbrojnych. Zaprezentowany zostanie sprzęt, którym te formacje dysponują. – Będzie ponad 60 pocztów sztandarowych, ponad 200 pojazdów wojskowych, ponad 100 samolotów i śmigłowców [...]. Po skończeniu defilady odbędzie się piknik żołnierski na błoniach Stadionu Narodowego – mówił Błaszczak. Dodał, że będzie to okazja do obejrzenia z bliska sprzętu wojskowego, spróbowania żołnierskiej kuchni oraz do rozmowy z żołnierzami.

Pomysł wielkiej żołnierskiej parady próbują torpedować zarówno warszawski ratusz, jak i lewicowo-liberalne media. Stołeczny urząd miejski podkreśla, że defilada wymusi zamknięcie Wisłostrady, co będzie utrudnieniem dla wszystkich przebywających w stolicy. Z kolei przedstawiciele mediów, których właścicielami są najczęściej niemieckie koncerny medialne, wytykają szefowi MON gigantomanię, a nawet to, że w pochodzie wezmą udział rekonstruktorzy, którzy przedstawiają formacje wojskowe od dawna nieobecne w naszej armii.

Polacy chcą reformy sądów

BADANIE \ Według sondażu Centrum Badań Marketingowych Indicator na zlecenie „Wiadomości” TVP 1 ponad 80 proc. Polaków chce, by sądownictwo w Polsce zostało zreformowane.

60 proc. ankietyowanych nie popiera działania sędziów Sądu Najwyższego, którzy zawiesili stosowanie części przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym – wynika z sondażu CBM. Na pytanie, czy sądownictwo w Polsce wymaga reformy, 57,1 proc. respondentów odpowiedziało

„zdecydowanie tak”. 25 proc. twierdzi, że „raczej tak”, jedynie 10,1 proc. sprzeciwia się reformie, a 7,8 proc. mówi „zdecydowanie nie” wszelkim zmianom w wymiarze sprawiedliwości.

Ilu Polaków popiera działania sędziów, którzy zawiesili stosowanie części przepisów

ustawy o SN? 47,5 proc. ankietyowanych mówi „zdecydowanie nie” takiemu działaniu sędziów, a 13 proc. – „raczej nie”. Tylko 29,7 proc. respondentów jest przekonanych o słuszności działań sędziów, a 10 proc. deklaruje, że w pełni popiera takie ich postępowanie. Sondaż został przeprowadzony przez Centrum Badań Marketingowych Indicator na zlecenie Wiadomości TVP 1.

(sm, TVP)

PiS deklaruje rywali

SONDAŻ \ Gdyby wybory do Sejmu odbyły się na początku sierpnia 2018 r., na PiS zagłosowałoby 41,8 proc. Polaków. Dałoby to partii aż 234 mandaty i samodzielną większość – wynika z sondażu Estymatora na zlecenie DoRzeczy.pl.

Platforma Obywatelska według sondażu mogłaby liczyć na poparcie 25,9 proc. wyborców, co pozwoliłoby jej wprowadzić do Sejmu 135 posłów. Trzecie miejsce zajął Sojusz Lewicy Demokratycznej, który z miesiąca na miesiąc odnotowuje

wzrost poparcia. Obecnie poparcie partii postkomunistycznej zadeklarowało 9,3 proc. respondentów, co daje jej 37 mandatów w polskim Sejmie.

Na kolejnym miejscu znalazł się Kukiz'15, na którego chce głosować 8,2 proc. badanych

(34 mandaty). Jeden mandat dostaliby przedstawiciele mniejszości niemieckiej.

Co ciekawe, poza Sejmem znalazły się: Nowoczesna, na którą chciałoby zagłosować jedynie 4,2 proc. badanych, partia Razem z poparciem 2,2 proc. oraz Wolność z 1,1 proc. poparcia.

Sondaż przeprowadzono w dniach 8–9 sierpnia 2018 r. na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie 1006 dorosłych osób metodą wywiadów telefonicznych wspomaganych komputerowo CATI.

(sm, DoRzeczy.pl)

Państwo nie wycofa się z hodowli koni

WYDARZENIE \ Podczas wczorajszego 40. Narodowego Pokazu Koni Arabskich, który odbył się w Warszawie, minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski zapowiedział powołanie nowej rady ds. koni. Zapewnił również, że państwo polskie „nie może się wycofać ze wsparcia hodowli koni”.

W skład nowej rady ds. koni wejdą m.in. były prezes stadniny koni arabskich w Michałowie Jerzy Białobok, Anna Stojanowska, przewodniczący Związku Polskich Hodowców Koni Paweł Mazurek, przedstawiciel państwowego stada ogierów, dyrektor stadniny w Gnieźnie Andrzej Matłowski, prezes stadniny koni zimnokrwistych w Nowych Janowicach Andrzej Mandecki i szef dżokej klubu Tomasz Chalimoniuk. „Poprosiłem kilka osób z tego środowiska, by wsparły mnie swoją wiedzą. Choć zdaję sobie sprawę, że niektóre z nich miały pewne wątpliwości co do czystości moich intencji, to wszyscy wyrazili zgodę” – powiedział Ardanowski na konferencji prasowej na warszawskim Służewcu. Dodał, że w skład rady mo-

gą wejść jeszcze osoby z prywatnych hodowli.

Minister rolnictwa podkreślił: „Realizując plan dla wsi, będę się bardzo starał, aby wykorzystać konie jako wielką szansę dla rozwoju gospodarczego polskiej wsi. [...] Nie jest chyba dla nikogo niezrozumiałe, że państwo nie może się wycofać ze wsparcia hodowli koni. To państwo, ze swoim zasobem, swoją polityką, ma zadanie utrzymać zasób genetyczny. Nie wyobrażam sobie, żeby państwo mogło się z tej roli wycofać” – mówił minister. Zauważył, że rozwija się również przedsiębiorczość związana z końmi, które wykorzystywane są np. do sportu czy hipoterapii, co z kolei generuje nowe miejsca pracy.

(sm, PAP)

CENY \ Najdroższa benzyna jest w Holandii i Norwegii, najtańsza – w Bułgarii i Turcji

Paliwa w tym tygodniu mogą stanąć



Analitycy są zdania, że ropa w najbliższym czasie nie będzie drożała, ponieważ na rynki trafia jej coraz więcej | fot. Pixabay/d

Tego lata ze względu na wysokie ceny paliw wakacje tanie nie są. W tym tygodniu jest jednak szansa, że na stacjach benzynowych zapłacimy trochę mniej. Za obniżką przemawiają niższe ceny ropy – twierdzą analitycy. Jednocześnie pocieszają, że w wielu innych krajach benzyna kosztuje dużo więcej niż u nas.

Jan Kamieniecki

Eksperci analizujący rynek paliw zapowiadają, że w tym tygodniu będą szanse na niewielki spadek cen. Dość optymistyczne prognozy przedstawiła firma BM Reflex. Według niej – o ile nie nastąpi gwałtowny wzrost cen w hurcie – jest szansa na obniżki cen paliw od 2 gr do 4 gr na litrze. Reflex uważa, że za obniżką przemawiają niższe ceny ropy.

Analitycy są zdania, że ropa w najbliższym czasie nie będzie drożeć, ponieważ na rynki trafia jej coraz więcej. W miniony piątek ceny ropy na światowych rynkach spadły o 0,2–0,3 proc. – Jest ogromna presja na spadki cen ze strony polityki handlowej – stwierdził cytowa-

ny przez PAP Biznes ekspert Min Byunkyu z Yuanta Securities.

Mniej optymistyczni są eksperci portalu e-Petrol.pl. Ich zdaniem na wyraźny spadek cen na stacjach benzynowych nie ma co liczyć. Powód? Słabnąca w relacji do dolara złotówka oraz znikome marże detalicznych sprzedawców, które nie dają przestrzeni na wyraźniejszą przecenę paliw. Według e-Petrol.pl w tym tygodniu benzyna Pb95 powinna średnio kosztować 5,06–5,15 zł/l, średnia cena oleju napędowego powinna wynieść 4,95–5,04 zł/l, a gazu – 2,29–2,37 zł/l.

Dla pocieszenia warto podać, że w niektórych krajach paliwa są o wiele droższe niż u nas. Z danych e-Petrol.pl wynika, że w lipcu najdrożej było w Holan-

dii, gdzie litr benzyny Pb95 kosztował 1,77 euro, czyli w przeliczeniu na złotówki – 7,67 zł. Niewiele taniej jest w Norwegii – za litr benzyny trzeba zapłacić 16,6 korony, a więc 7,64 zł. Drogo jest też we Włoszech – 1,67 euro (7,23 zł), w Portugalii – 1,65 euro (7,14 zł) – i w Grecji – 1,63 euro (7,07 zł). Drożej niż u nas jest także we Francji i w Niemczech – ok. 1,5 euro (ok. 6,50 zł).

A gdzie jest najtaniej? Bez wątplenia warto tankować w Bułgarii, gdzie benzyna Pb95 kosztuje 2,26 lewa, czyli niecałe 5 zł, w Turcji – 6,29 liry (4,9 zł) – i w Rumunii – 5,5 leja (5,11 zł). Na Litwie cena litra Pb95 to 1,22 euro (5,28 zł), w Czechach – 31,6 korony (5,29 zł), a na Węgrzech – 400 forintów (5,34 zł).

Poręczyciele są winni pół miliarda

FINANSE \ Niesolidnym dłużnikiem można zostać nie tylko przez zaciągnięcie kredytu, którego się później nie spłaca, lecz także przez poręczenie kredytu innej osobie, która zaprzestaje spłaty. Z danych BIG InfoMonitora wynika, że ponad 36 tys. osób prywatnych nie spłaca cudzych długów, wartych blisko 500 mln zł.

W ciągu ostatnich czterech lat liczba kredytów z poręczeniem zmniejszyła się o ponad połowę. Jednak od początku tego roku można zaobserwować tendencję wzrostową zaległości z tego tytułu. Obecnie w rejestrze dłużników znajduje się ponad 36 tys. osób, które po tym, jak zdecydowały się stać poręczycielami, z czasem miały się włączyć do spłacania kredytu, ale tego nie zrobiły. Dziś mają ponad 483 mln zł zaległości z tytułu poręczenia cudzego zobowiązania. Średnio na osobę przypada 13 404 zł. – Nawet jeśli solidnie obsługujemy swoje kredyty i rachunki, ale jesteśmy współodpowiedzialni za spłatę cudzych zobowiązań, nieregulowanych przez osobę, za którą poręczyliśmy, cierpią na tym nasza własna historia kredy-

towa i wizerunek solidnego płatnika – tłumaczy Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitora.

Każdy potencjalny poręczyciel musi się liczyć z koniecznością obsługi żywanego kredytu i wejściem w rolę głównego dłużnika, mimo że nie korzysta z dobrodziejstw kredytu. – Jeśli poręczyciel nie będzie spłacać rat, może trafić do rejestru dłużników, co zablokuje mu drogę do wielu usług niezbędnych w codziennym życiu, takich jak możliwość zakupów ratalnych, zaciąganie kredytów i pożyczek, zawieranie umów abonamentowych na telefon lub internet czy też leasing auta – zaznacza Grzelczak.

Z danych BIK wynika, że w minionym roku poręczenia udzieliło 309 tys. osób. Podżyrowali oni 255 tys.

kredytów. 11,5 proc. kredytów z poręczycielami było spłacanych z opóźnieniem przekraczającym 90 dni.

Poręczenie jest umową, w której poręczyciel zobowiązuje się spłacać zobowiązanie, gdyby główny kredytobiorca tego nie robił. Poręczyciel, jako dłużnik solidarny, odpowiada za spłatę świadczenia głównego, a w razie opóźnień – również odsetek karnych i kosztów związanych z dochodzeniem roszczeń. Gdy dług staje się wymagalny, bank może żądać całości lub jego części zarówno łącznie od dłużnika głównego oraz poręczyciela, jak i od każdego z nich z osobna. Zasada jest taka, że obaj dłużnicy pozostają zobowiązani do regulowania zaległości aż do momentu pełnej spłaty zobowiązania.

Paweł Woźniak

Eksperci: Dopłaty do czynszów to duża wartość

MIESZKANIE+ \ Dopłaty do najmu poprawią warunki wielu rodzin. Dają szansę na posiadanie mieszkania tym, których nie stać na wkład własny przy zaciąganiu kredytu hipotecznego, a którzy jednocześnie są zbyt majątni, aby otrzymać mieszkanie socjalne.

Na największe miesięczne dopłaty mogą liczyć rodziny czteroosobowe z Warszawy – będzie to 561 zł miesięcznie. W Gdańsku dopłaty dla rodziny czteroosobowej wyniosą 507 zł, w Krakowie – 473 zł, we Wrocławiu – 471 zł, a w Katowicach – 423 zł. Najmniejsze dopłaty będą przysługiwały w Łodzi – 375 zł – oraz w Opolu – 374 zł. Rządowy pomysł na dopłaty do czynszów ekspert Michał Cebula, dyrektor generalny HRE Think Tanku, ocenia pozytywnie. – Ustawa da szansę na posiadanie mieszkania tym, których nie stać na jego kupno na kredyt, a tym samym wpłynie na poprawę warunków osób najbardziej potrzebujących. Wynajem jest dla nich najlepszym lub jedynym wyjściem – uważa Michał Cebula. Jednocze-

śnie podkreśla, że wprowadzenie mechanizmu dopłat nie zaszkodzi rynkowi. Ich wysokość nie jest w stanie w jakikolwiek sposób wpłynąć na polepszenie czy pogorszenie kondycji rynku mieszkaniowego. Każdy program rządowy czy samorządowy, obejmujący rynek nieruchomości, jest niezwykle ważny i potrzebny, bo brakuje nam ok. 3 mln mieszkań – wyjaśnia. – Trzeba robić wszystko, aby te braki jak najwydajniej uzupełnić – dodaje. Zdaniem Jarosława Jędrzyńskiego z portalu RynekPierwotny.pl dopłaty są niezaprzeczalną wartością dodaną do Mieszkania+. Po latach subsydiowania własności mamy wreszcie wsparcie państwa dla wynajmu mieszkań.

(lus, PAP)

Paweł Woźniak

W ub.r. import węgla do krajów UE, w tym Polski, osiągnął poziom 173 mln ton. – Stało się tak dlatego, że źródła odnawialne nie były w stanie zaspokoić potrzeb klientów europejskich, nie były do tego zdolne – powiedział prezes PGG. – Odchodząc od produkcji węgla, UE zdecydowała, że kilkaset tysięcy miejsc pracy przenosi poza swoje granice. Utrata przychodów z tytułu wynagrodzeń pracowników, którzy pracowali w tym sektorze, to blisko 13 mld euro – dodał prezydent Euracoal.

Zdaniem Rogali wskazuje to, że unijna polityka klimatyczno-energetyczna zadziałała za szybko, zbyt intensywnie i doprowadziła do negatywnych skutków i ekonomicznych, i społecznych, bo w istocie jedynie przeniosła miejsca pracy i produkcję poza UE. Szef PGG przytoczył też dane, z których wynika, że między 2000 r. a 2018 r. zużycie węgla w Europie spadło o 25 proc., a na świecie zwiększyło się o 56 proc. – Tym samym doprowadziliśmy jedynie do przeniesienia, ucieczki emisji CO₂ poza granice UE – podkreślił.

W krajach o największym obecnie udziale odnawialnych

GÓRNICTWO \ Źródła odnawialne nie wystarczą

UE przez import węgla pozbywa się miejsc pracy

W zeszłym roku Unia Europejska zaimportowała 173 mln ton węgla. Odpowiada to pracy 57 kopalń, które mogłyby dać na terenie Unii ok. 175 tys. miejsc pracy w górnictwie i 700 tys. kolejnych w jego otoczeniu – powiedział prezydent stowarzyszenia Euracoal, a zarazem prezes Polskiej Grupy Górniczej (PGG) Tomasz Rogala.



Między 2000 a 2018 r. zużycie węgla w Europie spadło o 25 proc., a na świecie zwiększyło się o 56 proc. | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

źródeł energii w miksie energetycznym – w Danii i Niemczech – końcowe koszty energii dla odbiorcy są najwyższe i sięgają średnio 30 eurocentów za kilowatogodzinę, podczas gdy w krajach, w których źródeł odnawialnych jest mniej, jest to ok. 10–15 eurocentów za kilowatogodzinę.

Rogala odniósł się do kosztów wspierania OZE w poszczególnych krajach Unii i wyliczył, że w Czechach jest to – w przeliczeniu na złoty – ok. 700 zł dopłat do megawatogodziny, w Niemczech – ok. 600 zł, średnio w UE – niespełna 450 zł, a w Polsce – prawie 280 zł. Jeżeli dążymy w Polsce do modelu niemieckiego, musimy się liczyć z tym, że przy takim samym udziale źródeł odnawialnych średni podatek roczny wyniesie ok. 2 tys. zł na gospodarstwo domowe z tytułu tego, że mamy źródła odnawialne – dodał.

Według informacji przekazanych przez Rogalę emisja CO₂ wynikająca z działalności człowieka to zaledwie 5 proc. ogólnej emisji globalnej, a w ramach tych 5 proc. UE wpływa jedynie na 9 proc. – za pozostałą emisję odpowiadają przede wszystkim Chiny, Indie i USA.

(PAP)

Ostrowice znikają z mapy

WIERZYTELNOŚCI \ Weszło już w życie rozporządzenie Rady Ministrów, które zmazuje z mapy Polski Ostrowice – najbardziej zadłużoną gminę w Polsce – i dokonuje też jej szczegółowego podziału. Obszar zostanie włączony do gmin Drawsko Pomorskie i Złocieniec. Wierzyciele Ostrowic będą teraz spłacani z budżetu państwa.

Drawsko Pomorskie powiększy się o ponad 6,5 tys. ha (Borne, Dołgie, Donatowo, Grzybno, Jelenino, Ostrowice i Przytoń), a Złocieniec o ponad 8,5 tys. ha (Chlebowo, Cieminko, Gronowo, Nowe Worowo, Płocie, Siecino, Smoldziecino, Szczycienko i Śmidziecino).

Gmina Ostrowice przestanie istnieć od 1 stycznia 2019 r. Od tego dnia nie będą już naliczane odsetki i koszty pozaodsetkowe od wierzytelności, które miała do spłacenia. Zgodnie z ustawą dług gminy Ostrowice zostanie przejęty przez skarb państwa, reprezentowany przez wojewodę zachodniopomorskiego. Wierzyciele będą zatem zgłaszać swoje roszczenia do wojewody, a długi upadłej gminy będą im wypłacane z budżetu państwa – z części, której dysponentem jest wojewoda. Skarb

państwa przejmie dług Ostrowic, aby nie obciążać budżetów Drawsko Pomorskiego i Złocienicy.

Dług Ostrowic wynosił na koniec 2017 r. ok. 47 mln zł i rośnie lawinowo. Odsetki są większe od zaciągniętych zobowiązań. Narosły chociażby z powodu naliczenia przez banki odsetek karnych za wypowiedziane umowy kredytowe. W maju do Sądu Okręgowego w Koszalinie wpłynął akt oskarżenia za doprowadzenie gminy do bankructwa przeciwko byłemu wójtowi gminy Wacławowi M. i byłej skarbniczce Krystynie K.

Lista wierzycieli zadłużonej gminy jest długa. Są to głównie parabanki, ale też Bank Ochrony Środowiska czy urząd marszałkowski, któremu Ostrowice powinny zwrócić 3 mln zł dotacji przydzielonej na uporządkowanie gospodarki wod-

no-ściekowej. Od 1 stycznia 2019 r. wojewoda będzie miał 14 dni na wezwanie wierzycieli do zgłaszania wierzytelności. Na stronie internetowej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie zostanie opublikowane stosowne obwieszczenie w tej sprawie. W ciągu trzech miesięcy wierzyciele będą zobowiązani odpowiedzieć na ten dokument. Wierzytelności niezgłoszone w terminie wygasną.

Wojewoda ustali wysokość należności. Odbędzie się to nie wcześniej niż w 12 miesięcy i nie później niż 15 miesięcy od zlikwidowania gminy Ostrowice. Wierzyciele będą mieli prawo do wniesienia sprzeciwu do właściwego sądu okręgowego. Skarb państwa będzie reprezentowany przez Prokuraturę Generalną.

Lucyna Piwowska

Gazprom chce nowej zgody od Duńczyków

INWESTYCJE \ Spółka zależna Gazpromu zwróciła się do Danii o zgodę na poprowadzenie Nord Streamu 2 trasą omijającą wody terytorialne tego kraju. To ostatnia zgoda, której potrzebują Rosjanie, by rozpocząć inwestycję.

Rosjanie najwyraźniej stracili nadzieję, że Duńczycy zgodzą się na wyznaczenie trasy Nord Streamu 2 przez ich wody terytorialne, jak wcześniej planował Gazprom. Nord Stream 2 AG, spółka zależna rosyjskiego koncernu, powołana do budowy gazociągu, złożyła do duńskiej Agencji Energii wniosek o zgodę na poprowadzenie gazociągu trasą alternatywną. Ma ona wieść przez wyłączną strefę ekonomiczną Danii i omijać jej wody terytorialne. Nowa trasa ma przebiegać na północny zachód od wyspy Bornholm.

W komunikacie spółki stwierdzono, że od stycznia czeka ona na decyzję duńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i w związku z tym postanowiła rozważyć trasę alternatywną, ale nie rezygnować jednocześnie z ubiegania się o pozwolenie

na budowę na trasie wskazanej pierwotnie. Z kolei duńska Agencja Energii potwierdziła, że otrzymała od firmy Nord Stream 2 AG dodatkowy wniosek o pozwolenie na budowę rurociągów tranzytowych na wodach duńskich na alternatywnej trasie. Zapowiedziała też, że wniosek zostanie rozpatrzony, ale nie podała żadnego terminu.

Od początku roku w Danii obowiązują nowe prawo, na mocy którego duński MSZ może zablokować budowę infrastruktury na wodach terytorialnych ze względu np. na bezpieczeństwo narodowe. Wcześniej zgody na ułożenie nowego gazociągu Nord Stream 2 w swojej wyłącznej strefie ekonomicznej wydały Rosjanom Szwecja, Finlandia i Niemcy. Do rozpoczęcia inwestycji brakuje jedynie zgody Danii.

(jak, PAP)



POLSKA CERAMIKA DLA CIA

RZEMIOSŁO \ Spółdzielnia Rękodzieła Artystycznego z Bolesławca zaprojektowała i wyprodukowała wyroby ceramiczne na specjalne zamówienie amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej. Każdy element zastawu ma ręcznie odwzorowany znak graficzny agencji. Dla dolnośląskiej firmy to unikatowe zamówienie, mimo że swoje wyroby wysyła ona do 25 krajów.

GOSPO...
7

TURYSTYKA \ Lira traci na wartości. Martwi to Turków, za to turyści zacierają ręce

Wakacje w Turcji coraz tańsze

Turecka lira praktycznie każdego dnia traci na wartości w stosunku do innych walut. Turyści przebywający w Turcji mogą na bieżąco obserwować, jak tanieją dla nich tamtejsze towary. Na początku roku za jedno euro Turcy płacili 4,5 liry, a teraz już 7 lir. Polacy płacą zaś za lirę 62 gr.

Lucyna Piwowarska

W tak dobrej sytuacji kursowej nawet biura podróży mogą sobie pozwolić na cięcie cen pobytu w Turcji. W internecie łatwo więc odnaleźć oferty wyjazdu nawet o 50 proc. tańsze. Jak donoszą agencje, słabość tureckiej waluty odzwierciedla trudną sytuację budżetową państwa. Inflacja w tym kraju osiągnęła w czerwcu 15,8 proc. rok do roku i wyrównała rekord z 2004 r. Mają się więc czym martwić Turcy, bo życie dla nich staje się coraz droższe, w przeciwieństwie do przyjeżdżających do kraju turystów. Od sierpnia ubiegłego roku lira w stosunku do euro straciła na wartości 30 proc., co spowodowało wzrost cen towarów, zwłaszcza tych, do których produkcji niezbędne są importowane surowce. Najbardziej, o 24 proc.,

podrożały usługi transportowe, mieszkania – o 20 proc., a żywność – o 19 proc. – podał Turecki Instytut Statystyczny. Prezydent Recep Erdoğan przekonuje swoich rodaków, że nic złego w kraju się nie dzieje. – Nie przejmujcie się

– mówi. I winą za drożące ceny obarcza „kampanie” prowadzone przeciwko Turcji. – Krajowi wiedzie się lepiej niż wczoraj, jutro będzie jeszcze lepsze, nie zapominajcie, że jeśli oni mają dolary, to my mamy naszego Boga – po-

wiedział w przemówieniu do rodaków. Tymczasem to sam prezydent wpływał na prowadzenie zbyt luźnej polityki pieniężnej przez turecki bank centralny. Zapewniło to wysoki wzrost gospodarczy, ale nie powstrzymało inflacji. Na

rachunku bieżącym państwa pojawił się deficyt. W dodatku prezydent uzależnił Turcję od napływu zagranicznego kapitału. – W tej sytuacji wraz z kursem liry w dół poszły także notowania tureckich obligacji nominowanych w dolarach. Silny konflikt dyplomatyczny z USA sprawił dodatkowo, że nie tylko kapitał zaczął odpływać z rynku tureckiego, ale lira stała się obiektem zainteresowania kapitału spekulacyjnego, który próbuje testować, jak bardzo może się ona osłabić – skomentował główny ekonomista XTB Przemysław Kwiecień. Prezydent Turcji przekonuje, że ma plan wyjścia z tej trudnej sytuacji gospodarczej. Chce skorygować w dół wzrost gospodarczy i sprowadzić inflację do poziomu jednocyfrowego. Na razie inwestorzy zagraniczni nie dowierzają słowom Erdoğanowi i ku uciesze turystów kurs liry spada.



Taniejąca lira sprawia, że wakacje nad Riwierą Turecką stają się bardzo opłacalne | fot. Murad Sezer/Reuters

Rosja przegrała z UE spór o rynek energii

ENERGETYKA \ Światowa Organizacja Handlu (WTO) odrzuciła większość zarzutów Rosji co do rzekomej niezgodności trzeciego pakietu energetycznego UE z zasadami tzw. handlu wielostronnego. Komisja Europejska stwierdziła, że decyzja ta zabezpiecza podstawowe elementy prawa przyjętego w 2009 r.

Rosja rozpoczęła spór z KE w 2014 r. Twierdziła, że unijny trzeci pakiet energetyczny dyskryminuje Gazprom, bo wymaga od koncernu rozdziału aktywów przesyłu gazu oraz aktywów produkcji i dostaw tego surowca. Wskazywała, że jednocześnie Bruksela zwalniała z tych wymogów m.in. operatorów gazociągów LNG. Jej zdaniem UE w ten sposób złamała zasady WTO. Światowa Organizacja Handlu nie podzieliła jednak rosyjskiego stanowiska.

KE w specjalnie wydanym oświadczeniu podkreśliła, że WTO nie znalazła podstaw do stwierdzenia, że Unia Europejska przez regulację trzeciego pakietu energetycznego dyskryminuje rosyjski rynek gazu ziemnego. Komisja zwróciła też uwagę, że WTO orzekła na korzyść

UE kwestię wymogu oddzielenia sektora dostaw i wytwarzania energii od sektora przesyłu, co oznacza, że Gazprom nie może wydobywać gazu i jednocześnie dystrybuować go w UE przez należące do niego rurociągi.

WTO w dwóch sprawach przyznała rację Rosji. Zgodziła się ze stanowiskiem, że Chorwacja, Węgry i Litwa dyskryminowały Rosję, wymagając oceny bezpieczeństwa dostaw energii od zagranicznych, ale już nie od krajowych operatorów rurociągów. Poparła też część rosyjskiej skargi dotyczącej gazociągu Opal, który biegnie przez Niemcy i jest lądową odnogą gazociągu Nord Stream. Zdaniem KE ta ostatnia sprawa nie powinna mieć praktycznego znaczenia, ponieważ zaskarżona przez Rosjan decy-

zja w sprawie Opalu została podjęta w 2009 r., a później zastąpiona nową.

Rosyjskie Ministerstwo Gospodarki, poproszone przez Reutera o komentarz do decyzji WTO, stwierdziło, że część orzeczenia, która jest korzystna dla Rosji, poprawi dostęp do rosyjskiego gazu na rynku europejskim i wyrówna szanse dostawców usług gazociagowych. „To pozytywny precedens, umożliwiający zmianę norm, które stworzyły przeszkody dla rosyjskich dostawców na rynku UE, zarówno w prawodawstwie UE, jak i w ustawodawstwie poszczególnych krajów członkowskich” – napisano w rosyjskim komunikacie. Nie podano jednak, czy Rosja odwoła się od decyzji WTO. Ma na to 60 dni.

Jan Kamieniecki

Prawie 300 mln dol. odszkodowania

WYROK \ Koncern Monsanto, wytwórca Roundupu, środka zawierającego glifosat, został skazany na zapłatę 289 mln dol. odszkodowania ogrodnikowi śmiertelnie choremu na raka wskutek długotrwałej ekspozycji na działanie tego herbicydu.

Kalifornijski sąd uznał, że producent, który nie umieścił na opakowaniu środków chwastobójczych Roundup Pro i Ranger Pro ostrzeżenia przed ewentualnymi skutkami ich używania, przyczynił się w istotny sposób do choroby 46-letniego Dewayne’a Johnsona, który cierpi na chłoniaka niezłośliwego. Lekarze powoła zaświadczali, że ich klientowi pozostały dwa lata życia.

Koncern z Saint Louis się broni. Scott Partridge, wiceprezes spółki, wyraził współczucie dla Johnsona, powołał się jednocześnie na ponad 800 ekspertów, które przeprowadził m.in. amerykański Narodowy Instytut Zdrowia, według których produkty Monsanto nie mogły wywołać choroby nowotworowej.

Gigant biotechnologiczny Monsanto, przejęty niedawno przez niemiecką firmę farmaceutyczno-agro-

chemiczną Bayer, produkuje glifosat i wykorzystuje go w swoim flagowym produkcie – herbicydzie Roundup. Organizacje obrońców środowiska wzywają jednak do zakazania glifosatu, od kiedy Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem, wchodząca w skład Światowej Organizacji Zdrowia, ogłosiła w marcu 2015 r., że związek ten jest prawdopodobnie rakotwórczy dla ludzi. Niektóre z krajów UE, np. Francja, Włochy, Holandia i Belgia, wprowadziły u siebie ograniczenia stosowania glifosatu.

Media określają wyrok jako historyczny, mogący wpłynąć na przyszłość światowego rolnictwa. Ich zdaniem koncern Monsanto czeka na niebawem kolejne podobne procesy.

(p.woz, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4 POLSKA
5-7 GOSPODARKA
8 OBILCZA PATRIOTYZMU
10-11 ŚWIAT
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 PODRÓŻE
17 OBRONA NARODOWA
18 TV/SPORT
19-20 SPORT

Władysław Grabski – ojciec reformy walutowej

W historii gospodarczej zapamiętany jest m.in. jako organizator reformy walutowej, w wyniku której powstał Bank Polski, a w miejsce marki polskiej wprowadzony został złoty polski. Władysław Grabski – szeroko zakrojonym programem reform gospodarczych wyprowadził Polskę z otchłani hiperinflacji, ustabilizował walutę i stworzył podstawy zdrowej gospodarki.

Państwo może funkcjonować sprawnie i efektywnie, jeśli posiada stabilny pieniądz. Ważnym okresem w dziejach historii gospodarczej Polski w ostatnim stuleciu były reformy gospodarcze Władysława Grabskiego, w tym reforma walutowa z 1924 r. Mimo wielu przeciwności i trudnej sytuacji gospodarczej Polski Grabskiemu udało się stworzyć nowoczesny program ekonomiczny, którego podstawowym założeniem była stabilność finansów.

„Podstawą zdrowego rozwoju życia gospodarczego oraz siły finansowania państwa jest zdrowa i silna waluta. W celu jej stworzenia i zachowania całe społeczeństwo musi ponosić znaczne ofiary. Stanowią one niezbędny kapitał naszej młodej państwowości, kapitał, który musi zastąpić u nas to, co zostało u nas nagromadzone w poprzednich wiekach przez inne państwa współczesne. Waluta, raz zaprowadzona, nie może być następnie dopasowywana do chwilowego stanu osłabienia naszego życia gospodarczego, nie może być dewaluowana, by zyskać pozory nowej siły, tylko musi być utrzymana na poziomie odpowiadającym istotnym siłom, przy maksymalnym ich napięciu, z tendencją do tego, by powrócić z czasem może i odległym, ale dościgniętym do swej właściwej pełnowartościowej normy” – pisał W. Grabski w swojej książce „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924–1925)”.

Chaos walutowy

Odzyskanie niepodległości w listopadzie 1918 r. stało się dla Polski i Polaków wydarzeniem największej wagi. Entuzjazm narodu oraz nadzieje na przyszłość były ogromne. Niestety gospodarka znajdowała się w katastrofalnej kondycji. Niezwykle skomplikowana okazała się także sytuacja walutowa. Na terytorium II Rzeczypospolitej w obiegu występowało kilka walut, głównie marka niemiecka, korona austriacka, rubel rosyjski i radziecki oraz marka polska (waluta Królestwa Polskiego). Ponadto funkcjonowały różnego rodzaju pieniądze zastępcze o dość płynnym kursie, wprowadzane do obiegu jako substytut drobnej waluty. Te zastępcze środki płatnicze emitowane były przez gminy, powiaty, instytucje finansowe, przedsiębiorstwa, zarządy ziemskie oraz prywatnych przedsiębiorców. W warunkach chaosu walutowego ujednolicenie obiegu pieniężnego stało się zadaniem najważniejszym. W styczniu 1920 r. sejm RP zdecydował o wprowadzeniu waluty przejściowej – marki polskiej – jako jedynej waluty odrodzonego państwa polskiego. Marka polska była emitowana

przez powołaną jeszcze w 1916 r. Polską Krajową Kasę Pożyczkową (PKKP).

Szybkie działania w trudnej sytuacji

Ogromne potrzeby finansowe kraju powodowały, że PKKP drukowała coraz więcej banknotów o coraz wyższych nominałach. W 1917 r. najwyższym nominałem było 1000 marek, a w 1923 r. już 10 mln marek. Funkcjonowały ponadto tzw. przekazy o wartości 100 mln marek. Wzrostowi wartości marek polskich w obiegu nie towarzyszył odpowiednio wysoki wzrost produkcji, co było przyczyną utraty wartości pieniądza (inflacji). Początkowo inflacja była dla gospodarki zjawiskiem pozytywnym, ale szybko zaczęła wymykać się spod kontroli, przeradzając się w hiperinflację.

Hiperinflacja, którą zastał W. Grabski, obejmując 19 grudnia 1923 r. po raz drugi urząd premiera, a następnie także tekę ministra skarbu, była skutkiem poważnych problemów gospodarczych powojennej Polski. Kraj borykał się z wysokim deficytem budżetowym, związanym z kosztami wojny oraz koniecznością odbudowy i tworzenia niepodległego państwa. Do fatalnej sytuacji budżetowej przyczyniały się także: słabość kapitału wewnętrznego, konieczność spłaty długów zagranicznych, finansowanie przez rząd deficytowych przedsięwzięć.

Po objęciu urzędu i szybkim skompletowaniu rządu Grabski zapowiedział w Sejmie konieczność jednoczesnego przeprowadzenia reformy skarbowej i walutowej. 11 stycznia 1924 r. Sejm przyjął odpowiednią ustawę i przyznał rządowi nadzwyczajne pełnomocnictwa na okres 6 miesięcy, co pozwoliło przeprowadzać reformy szybko, w drodze rozporządzeń mocy ustawy, z pominięciem czasochłonnej drogi parlamentarnej.

Złoty wchodzi na scenę

Grabski rozpoczął reformy w okresie napięć społecznych, strajków i rozruchów. Plan premiera przewidywał m.in. wstrzymanie finansowania wydatków rządowych przez PKKP, waloryzację podatków, wprowadzenie uchwalonego już latem poprzedniego roku podatku majątkowego, podniesienie taryf przewoźnych PKP, zmiany stawek celnych, sprzedaż państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Ustawa o podatku majątkowym miała szczególnie duże znaczenie dla reform skarbowych. Przewidywała pobranie w kolejnych trzech latach (w sześciu ratach) 1 mld złotych franków. Podatek ten obciążał klasy posiadające – obejmował majątki o wartości powyżej ówczesnych 10 tys. złotych franków.



Na skutek wprowadzanych zmian kurs marki polskiej ustabilizował się na poziomie 9,35 mln marek za 1 dolara i kurs ten został przyjęty za punkt wyjścia reformy walutowej, której głównym celem było wprowadzenie polskiego złotego oraz powołanie instytucji Banku Polskiego w miejsce PKKP.

W kwietniu 1924 r. zmniejszył się obieg pieniądza, a na giełdzie zapanowały optymizm i wiara w poprawę sytuacji. Utrwalenie stabilności waluty polskiej zahamowało wzrost cen. 28 kwietnia 1924 r. rozpoczął działalność Bank Polski, zorganizowany na zasadach prywatnej spółki akcyjnej, a nie jak wcześniej banku państwowego (PKKP została zlikwidowana). Pierwszym prezesem został Stanisław Karpiński. Nowy bank emisyjny emitował nową walutę Polski – złotego, którego wartość ustalono na 1/31 grama złota, czyli równowartość 1 franka szwajcarskiego. Kurs dolara wynosił początkowo 5,18 złotego.

Polski złoty miał 30-proc. pokrycie w złocie oraz walutach obcych i dewizach o stabilnych kursach. Oznaczało to wprowadzenie systemu waluty dewizowo-złotej. Obieg złotych i marek polskich (do czasu wycofania tych drugich) odbywał się równolegle. Kurs wymiany został ustalony na 1 zł = 1,8 mln marek polskich.

Polska waluta traci na wartości

Jednym z elementów reformy walutowej było zliberalizowanie obrotów pieniężnych z zagranicą, przy utrzymaniu kontroli wpływów eksportowych. Emisja znaków pieniężnych w formie monet srebrnych i bilonu została ograniczona. Grabski zadbał o uregulowanie stosunków Banku Polskiego ze skarbem, ograniczając możliwości kredytowania państwa do 50 mln zł.

W wyniku reformy walutowej dokapitalizowana została Poczta Kasa Oszczędności oraz Państwowy Bank Rolny, utworzono Bank Gospodarstwa Krajowego (na bazie trzech banków galicyjskich). Ze względu na słabość kapitału prywatnego banki państwowe miały koncentrować się na kredycie długoterminowym, prywatne zaś na krótkoterminowym.

Warto zwrócić uwagę na to, że kiedy w 1925 r. doszło do kolejnego załamania

wartości złotego, Bank Polski nie zgodził się, wbrew stanowisku premiera Grabskiego, na dalszą interwencję w obronie sztywnego kursu złotego. W efekcie polski złoty stracił prawie połowę wartości. Było to zarzewiem konfliktu między W. Grabskim a S. Karpińskim, co może świadczyć o skutecznym rozdzieleniu polityki gospodarczej rządu od polityki pieniężnej. Bank Polski uzyskał bardzo silną pozycję instytucjonalną, a w wyniku konfliktu to premier musiał ustąpić ze swojego stanowiska.

Reforma w perspektywie lat

Reformy Władysława Grabskiego wpisywały się w znacznie szerszy kontekst, jakim był trudny proces powojennej stabilizacji walutowej w Europie. Należy zwrócić uwagę, że o ile reformy w Niemczech, Austrii czy na Węgrzech odbyły się przy pomocy międzynarodowej, o tyle w Polsce stabilizacja walutowa opierała się niemal wyłącznie na zasobach wewnętrznych kraju. Były ku temu dwa główne powody. Po pierwsze trudności z pozyskaniem środków za granicą. Po drugie obawy, że w zamian za uzyskaną pomoc finansową Polska straci niezależność zarządzania finansami swojego kraju.

Rząd W. Grabskiego skutecznie przezwyciężył hiperinflację początku lat 20. XX w., co umożliwiło Polsce rozwój pod koniec tego dziesięciolecia i później – po Wielkim Kryzysie – w drugiej połowie lat 30. Polski złoty był do 1939 r. walutą w pełni wymienialną, o stabilnym kursie wymiany. Dokonanie to należy rozpatrywać nie tylko w wymiarze ekonomicznym, ale także społecznym i politycznym. Inflacja bowiem, a zwłaszcza hiperinflacja sprawia, że postrzeganie gospodarki jest negatywne, a zaufanie do instytucji państwa, którego obowiązkiem jest dbać o stabilność makroekonomiczną i finansową, znacznie ograniczone.

Po udanych reformach stabilizacyjnych, mimo braku trwałej bazy politycznej, a także zagrożeń gospodarczych Grabski zyskał autorytet, jakim nie mógł pochwalić się żaden z ówczesnych premierów. To między innymi dlatego mógł zająć się wieloma innymi zasadniczymi sprawami odkładanymi wcześniej ze względu na palące problemy ekonomiczne kraju. Poza dokonaniem w sferze gospodarczej Grabski zapamiętany został jako reformator spraw narodowościowych, wyznaniowych i rolnych.

Władysławowi Grabskiemu stawiano wiele zarzutów, lecz mimo krytyki ze strony przeciwników był przez nich także szanowany. Wierzone w uczciwość jego pobudek i czynów. Stał się jedną z czołowych postaci II Rzeczypospolitej. Na swoją pozycję zapracował kompetencjami i staraniami o umocnienie gospodarcze niepodległej Polski.

Na zakończenie warto przytoczyć jeszcze jedną wypowiedź W. Grabskiego: „Okresy kryzysów to okresy próby. Ciężki nawet kryzys nie powinien być rozważany jako załamanie się, jeżeli organizm państwowy i społeczny chce żyć i ze swych praw i dążeń nie zrezygnuje. Okresy wysiłków to okresy poznawania własnych sił, których za stracone nigdy uważać nie należy, jeżeli służyły one do celowej walki. Z przebiegu tych walk należy zawsze wyciągać wnioski, wzbogacające nas doświadczeniem, choćby nie zawsze kończyły się zwycięstwem” (W. Grabski „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924–1925)”).

Materiał powstał przy współpracy z Narodowym Bankiem Polskim

WOLNOŚĆ WE KRWI

1918–2018

15 SIERPNI 2018

GODZINA 20:30

PLAC PIŁSUDSKIEGO
W WARSZAWIE

WIDOWISKO
Z OKAZJI
100-LECIA
ODZYSKANIA
PRZEZ POLSKĘ
NIEPODLEGŁOŚCI

WSTĘP BEZPŁATNY



1918 • 2018

Patronat Narodowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy
w Stulecie Odzyskania Niepodległości
1918–2018

W widowisku wystąpią m.in.:
Radosław Pazura, Joanna Moro,
Wiktoria Gąsiewska, Mateusz Banasiuk,
Dominika Ostalowska, Katarzyna Dereń,
Artur Chamski, Kazimiera Utrata,
Jarosław Jakimowicz, Maria Tyszkiewicz,
Jerzy Grzechnik, Marek Kaliszuk,
Przemysław Cypriański, Mateusz Jakubiec,
Jacek Lenartowicz, Darek Kordek,
Marek Molak, Bogdan Kalus.

www.nbp.pl/MyPolacy
#MyPolacy

Fot. Michał Gmitruk

NBP Narodowy Bank Polski

1918 | My
2018 | Polacy

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

WOJEWODA MAZOWIECKI

Partner
projektu:



Partnerzy
medialni:



niezależna

SIECI

wPolityce.pl

Obserwatorfinansowy.pl

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA



fot. Phil Noble/Reuters

STRZELANINA W MANCHESTERZE

ANGLIA \ 10 osób, w tym dwoje dzieci, zostało rannych w strzelaninie, do której doszło wczoraj nad ranem w dzielnicy Moss Side w Manchesterze. Poszkodowanych przewieziono do szpitala. Policja bada okoliczności zdarzenia, jednak wstępnie wykluczyła motyw terrorystyczny.

10

PONIEDZIAŁEK 13 SIERPNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PERU \ Były uczeń podejrzany o krwawy mord na księdzu

Śmierć za wiarę w peruwiańskiej dżungli

Wiadomość o brutalnym zabójstwie 73-letniego hiszpańskiego ks. Carlosa Riudavetsa, który poświęcił prawie 40 lat pomaganiu rdzennej ludności z peruwiańskiej dżungli, wstrząsnęła katolikami w południowoamerykańskim kraju. Tragiczna śmierć misjonarza zbiegła się z 27. rocznicą mordu na dwóch polskich zakonnikach, którzy również poświęcili swoje życie dla peruwiańskich plemion.

Joanna Kowalkowska

W piątek rano w szkolnej kuchni w peruwiańskiej dżungli pracownica stołówki znalazła ciało 73-letniego hiszpańskiego misjonarza Carlosa Riudavetsa Montesa. Duchowny leżał w kałuży krwi. Na jego ciele widoczne były rany klute, a na głowie ujawniono rany zadane tępym narzędziem. Ponadto o. Riudavets miał związane ręce oraz zakneblowane usta. Hiszpańskie media podają, że agresji dopuścił się prawdopodobnie były uczeń szkoły, który został wyrzucony z placówki przez księdza.

Duchowny pracował na północy Peru przez ostatnie 38 lat i koncentrował się na edukacji lokalnych społeczności, w tym plemion Awajún i Wampis. Przez lata uczył dzieci i młodzież, następnie został dyrektorem Szkoły Wiary i Radości dla społeczności Yamakaienta w dystrykcie Imaza, nieopodal granicy z Ekwadorem.

W ostatnich latach o. Riudavets jeszcze bardziej zbliżył się do wychowanków i pełnił funkcję promotora



Tylko w tym roku na całym świecie zginęło 22 katolickich kapłanów. W większości przypadków motywem zbrodni był rabunek. Zdarzają się jednak sytuacje, w których duchowni giną za wiarę i sprawowaną posługę | fot. Thomas Peter/Reuters

zajmującego się czuwaniem nad bezpieczeństwem i rozwojem podopiecznych instytucji, sprawami administracyjnymi oraz dostarczaniem żywności dla ubogich. Lokalni mieszkańcy mówią, że powszechnie szanowany i nawet uwielbiany przez

młodzież ksiądz był wzorem do naśladowania. Miał jednak jednego wroga. Wielokrotnie otrzymywał groźby ze strony wychowanka, który został skreślony z listy uczniowskiej. Bezpośredni przełożeni o. Riudavetsa nie zdawali sobie spra-

wy z groźb, który otrzymywał duchowny mieszkający w przyszkolnej kaplicy.

Kilka godzin po tragicznych doniesieniach z peruwiańskiej prowincji Bagua zbrodnię potępił jezuita. W specjalnym oświadczeniu wyrazili ból z powodu mor-

derstwa oddanego swojej misji duchownego i wyrazili nadzieję, że władze cywilne zdołają wyjaśnić okoliczności zbrodni. To już 22. katolicki kapłan, który stracił życie na świecie od początku tego roku.

Zabójstwo hiszpańskiego duchownego zbiegło się z 27. rocznicą mordu dokonanego na dwóch polskich misjonarzach z zakonu franciszkanów: Zbigniewie Strzałkowskim i Michale Tomaszku. W 1991 r. zginęli oni w Peru z rąk terrorystów z maistowskiego ugrupowania Świetlisty Szlak. 31-letni zakonnik Zbigniew Strzałkowski wraz z 33-letnim o. Michałem Tomaszkiem prowadzili działalność ewangelizacyjną i pomagali lokalnym wspólnotom peruwiańskim, budując szkoły, ujęcia wody oraz rozdając leki.

Duchowni zostali oskarżeni przez komunistyczne ugrupowanie o odciąganie miejscowych mieszkańców od rewolucji. 9 sierpnia 1991 r. grupa terrorystów otoczyła klasztor w Paria-coto, w którym przebywali polscy duchowni. Następnie bojownicy pojmali Polaków i wywieźli ich za miasto, gdzie zamordowali dwoma strzałami w tył głowy.

Po pięciu latach od tragicznej śmierci misjonarza rozpoczął się ich proces beatyfikacyjny. Procedura toczyła się w Polsce, Peru i we Włoszech. W grudniu 2015 r. zakończyła się beatyfikacja zakonników na stadionie w mieście Chombote w Peru. Razem z franciszkanami ogłoszony błogosławionym został ks. Alessandro Dordi, Włoch, który zginął z rąk tego samego ugrupowania krótko po śmierci polskich zakonników.

Porwał samolot, by się zabić

STANY ZJEDNOCZONE \ Mechanik linii lotniczych Horizon Air porwał z lotniska w Seattle samolot pasażerski i wzbiał nim w powietrze. Zdarzenie po kilku minutach zakończyło się tragicznie – maszyna rozbiła się na niewielkiej wyspie Ketron Island.

Do zdarzenia doszło w sobotę nad ranem czasu polskiego. Richard Russell wszedł do pustego dwusilnikowego samolotu Bombardier Q400 i wystartował nim bez pozwolenia z lotniska w Seattle. Po starcie zaczął kręcić nim akrobacje, w tym pełną pętlę, i schodził momentami na wysokość zaledwie 30 m. Dowództwo obrony powietrznej USA wysłało dwa myśliwce F-15. Ich celem było skierowanie porwanego

samolotu nad ocean, by jego ewentualna kraksa nie zrobiła krzywdy nikomu na ziemi.

Rolą myśliwców w takiej sytuacji jest także – jeżeli dowództwo podejmie taką decyzję – zestrzelenie samolotu, którego pilot nie słucha poleceń. Tym razem jednak do tego nie doszło. Porwany samolot sam roztrzaskał się na małej wysepce w zatoce Puget Sound. Na szczęście była ona tak słabo zaludniona, że nikomu poza pilo-

tem nic się nie stało. Zapis rozmowy z wieżą sugeruje, że przyczyną katastrofy była awaria jednego z silników, ale odpowiedź przyniesie dopiero zbadanie wraku.

Największą tajemnicą tego zajścia jest to, co pchnęło 29-letniego mechanika odpowiedzialnego za odladanie samolotów do tego desperackiego czynu. Media w USA podały wczoraj, że Russell miał dobrą opinię w pracy, w której był zatrudniony

od 3,5 roku, a także pouklądane życie rodzinne, ponieważ od siedmiu lat był żonaty. Pasjonowały go również podróże – w grudniu ub.r. wrzucił do sieci własny film, przedstawiający zdjęcia z podróży po USA, Meksyku i Francji. Lokalna policja nie ma jednak wątpliwości, że 29-latek chciał się zabić.

W trakcie rozmowy z wieżą mężczyzna m.in. martwił się, że jeżeli zgodnie z sugestią kontroli lotów podejmie

próbę lądowania w bazie wojskowej, zostanie zestrzelony. Obawiał się również kary, jaka go spotka po lądowaniu. Z drugiej strony żartował, że jeśli uda mu się wylądować, to linie lotnicze powinny go zatrudnić jako pilota. – Mam wielu ludzi, którzy się o mnie martwią. Rozczarują się tym, co zrobiłem. Chciałbym ich wszystkich przeprosić – wyznał w pewnym momencie. – Jestem tylko załamany koleś, któremu brakuje piątej klepki – dodał po chwili.

Śledztwo w sprawie tego incydentu prowadzi FBI. Na razie ustalono tylko, że na pewno nie był to zamach terrorystyczny.

.....
Wiktor Młynarz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7 GOSPODARKA

8 OBŁICZA PATRIOTYZMU

10-11

ŚWIAT

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PODRÓŻE

17 OBRONA NARODOWA

18 TV/SPORT

19-20

SPORT



OGIEŃ ZNÓW NISZCZY

CHORWACJA \ Wzdłuż wybrzeża Chorwacji płoną lasy. Żywiół niszczy budynki i samochody w pobliżu Splitu. Z zagrożonych terenów ewakuowani są ludzie. Podobna sytuacja zaczyna się w Czarnogórze.

fol. Antonio Bronic/Reuters



fol. Mike Brown/Reuters

SOLAR PROBE WYSTARTOWAŁ

USA \ Z kosmodromu na przylądku Canaveral wystartowała wczoraj rakieta nośna Delta IV Heavy z próbnikiem Parker Solar Probe, który ma się zbliżyć do Słońca bardziej niż którykolwiek inny obiekt w historii.

ŚWIAT

11

GRUZJA \ 10. rocznica historycznego wystąpienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego

Słowa, które zatrzymały Rosję

Zwrócenie uwagi na neoimperializm Rosji i przedmiotowe traktowanie przez nią sąsiednich państw, a także wyrażenie solidarności Europy z Gruzją zaatakowaną przez rosyjskie wojska oraz sprzeciwu wobec planów Kremla – wszystkie te kwestie znalazły się w historycznym przemówieniu prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego przed gruzińskim parlamentem w Tbilisi. Wczoraj minęła 10. rocznica tego wydarzenia.

Konrad Wysocki

12 sierpnia 2008 r. prezydent Lech Kaczyński wraz z prezydentami Ukrainy i krajów bałtyckich (Litwy, Łotwy i Estonii) był na wiecu poparcia dla Gruzji w Tbilisi. Późnym wieczorem przed gmachem gruzińskiego parlamentu, gdzie zebrało się ponad 200 tys. osób, polski prezydent wygłosił przemówienie, które miało kluczowy wpływ na powstrzymanie rosyjskiej agresji. – Rosja uważa, że dawne czasy upadłego niecałe 20 lat temu imperium wracają, że znów dominacja będzie cechą tego

regionu. Nie będzie! – zapowiedział prezydent RP. Wezwał przy tym Gruzinów i społeczność międzynarodową, aby wspólnie powiedziały „dość!” rosyjskiemu neoimperializmowi. – Jesteśmy tutaj, by świat reagował jeszcze mocniej, w szczególności Unia Europejska i NATO – dodał Lech Kaczyński. To właśnie podczas tego przemówienia polski prezydent przewidział, że agresywna polityka zewnętrzna Rosji nie zatrzyma się tylko na Gruzji, ale będzie brnąć dalej, w kierunku innych państw w Europie. – I my też świetnie wiemy, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bał-



„I my też świetnie wiemy, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj: na Polskę” – powiedział przed 10 laty Lech Kaczyński. Polski prezydent przewidział, że agresja Rosji będzie postępować
| fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

Socjaliści pałują przeciwników korupcji

RUMUNIA \ Antyrządowe protesty w Bukareszcie zamieniły się w regularną walkę z policją. W rezultacie zostało poszkodowanych 455 osób, w tym kilkudziesięciu funkcjonariuszy. Manifestanci domagali się dymisji rządu i przeprowadzenia przedterminowych wyborów.

Do starć z policją doszło podczas piątkowych demonstracji, w których w rumuńskiej stolicy manifestowało ponad 50 tys. osób. Tego dnia protesty odbyły się też w wielu innych miastach w całym kraju. Policja broni swojej interwencji i przekonuje, że protest w stolicy kraju stał się tak gwałtowny, że była zmuszona użyć „w celu rozproszenia manifestantów” gazu łzawiącego i amatek wodnych. Funkcjonariusze oskarżyli również część protestujących o to, że chcieli oni przerwać policyjny kordon i dostać się do wnętrza rządowych budynków. W stronę poli-

cji miały też lecieć bomby dymne i kamienie. – 70 osób, w tym 11 policjantów, zostało przewiezionych do szpitali. W stosunku do ośmiu osób policja wniosła zarzuty o naruszenie porządku publicznego – poinformował w weekend rzecznik rumuńskich oddziałów prewencyjnych Marius Militaru. Ogółem rannych zostało 455 osób. Przeciwno brutalnej interwencji policji zaprotestował prezydent Rumunii Klaus Iohannis, który jest zdecydowanym krytykiem lewicowego rządu. Oceniał przy tym, że rozmiary akcji policji były nieproporcjonalne

do wydarzeń. Z kolei agencja Associated Press podała, że trzech dziennikarzy skarżyło się na przemoc policji wobec nich, gdy relacjonowali zamieszki. Do kolejnego kilkudziesięciotysięcznego protestu doszło w Bukareszcie również w sobotę, jednak jego przebieg był spokojny. Wśród protestujących znajdowało się wielu Rumunów, którzy przyjechali na manifestację z zagranicy. Od 3 mln do 5 mln obywateli tego kraju, w większości w wieku produkcyjnym, mieszka za granicami prawie 20-milionowej Rumunii. W czerwcowym raporcie Banku Światowego oszacowano, że stanowią oni ok. 20 proc. jej siły roboczej. W zeszłym roku przeszli do domów w swojej ojczyźnie ok. 5 mld dol. Większość z nich jest też przeciwnikami rządzącej Partii Socjaldemokratycznej (PSD). Ugrupowanie to jest oskarżane o osłabianie walki z korupcją w kraju. To jeden z głównych powodów organizowania przeciwko socjalistom protestów, które trwają od 2016 r., gdy wygrali oni wybory. Rumunia znajduje się w grupie krajów z największą korupcją w UE.

Aleksander Kłos

Kreml odpowie za tortury

KIJÓW \ Ukraina oskarża Rosję przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka o łamanie przez nią praw ukraińskich obywateli, będących więźniami politycznymi w Rosji. Przy okazji wzmagają się apele do Moskwy o uwolnienie Ołeha Sencowa.

Wiceminister sprawiedliwości Ukrainy Iwan Liszczyzna poinformował, że władze w Kijowie skierowały pozew, w którym wykazują, że Rosja łamie liczne artykuły dotyczące praw człowieka, m.in. przez stosowanie tortur i odbieranie osadzonemu prawa do sprawiedliwego procesu, a także do swobodnego wyrażania opinii. Oskarżenia te pokrywają się z oceną podległego ONZ Komitetu przeciwko Torturom (CAT), który zaapelował w piątek do Kremla o zakończenie procederu torturowania więźniów politycznych. Wśród 71 ukraińskich więźniów politycznych znajduje się reżyser filmowy Ołeh Sencow, który został aresztowany w 2014 r. po aneksji Krymu przez Rosję i od 90 dni prowadzi głodówkę. Chociaż jego stan zdrowia uległ drastycznemu po-

tyckie, a później może i czas na mój kraj: na Polskę – powiedział polski prezydent. Cztery lata później armia Kremla najechała wschodnią Ukrainę, zajęła Krym i doprowadziła do śmierci kilku tysięcy cywilów. W tym czasie rosyjscy hakerzy przeprowadzili serię zmasowanych cyberataków na kraje bałtyckie, a siły powietrzne FR z premedytacją wielokrotnie naruszały przestrzeń powietrzną sąsiednich państw. Do historycznych słów prezydenta Lecha Kaczyńskiego z 12 sierpnia 2008 r. odniósł się wczoraj minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. „10 lat temu śp. prezydent Lech Kaczyński na wiecu w Tbilisi wezwał do solidarności NATO i UE, by przeciwstawić się agresji Rosji. Te słowa stały się istotnym przesłaniem dla bezpieczeństwa naszego kraju oraz podstawą polskiej doktryny wojennej” – napisał szef MON na swoim profilu w serwisie społecznościowym. – Ta wizyta przywódców naszej części Europy spowodowała, że Rosja się zatrzymała, a Gruzja jest dziś wolnym krajem – dodał minister Błaszczak w rozmowie z dziennikarzami.

gorszeniu, rosyjska Federalna Służba Więzienna (FSIN) oceniła w sobotę, że nie doszło u niego do „deficytu masy ciała” i że nie wymaga on hospitalizacji. Z kolejnymi apelami o natychmiastowe zwolnienie Sencowa, a także innych bezprawnie zatrzymanych ukraińskich obywateli zwróciła się w piątek do Rosji Unia Europejska. Sprawa Sencowa została również poruszona podczas piątkowej rozmowy telefonicznej Władimira Putina z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem. „Prezydent wskazał na konieczność humanitarnego wyjścia z tej sytuacji. Złożył w tej sprawie szereg propozycji Władimirovi Putinowi, na które ten zobligował się odpowiedzieć” – czytamy w komunikacie Pałacu Elizejskiego.

(ak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7

GOSPODARKA

8

OBLICZA PATRIOTYZMU

10-11

ŚWIAT

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PODRÓŻE

17

OBRONA NARODOWA

18

TV/SPORT

19-20

SPORT

Festyn Rodzinny „Nam twierdza będzie każdy próg” pod patronatem
honorowym Premiera RP Mateusza Morawieckiego
oraz Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka

NAM TWIERDZĄ BĘDZIE KAŻDY PRÓG

FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA oraz NARODOWE CENTRUM KULTURY

ZAPRASZAJĄ

na Festyn Rodzinny – śpiewanie piosenek patriotycznych
z okazji 98. rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920 r.

Warszawa, plac Teatralny

15 sierpnia 2018 r.

godz. 18.30

Prowadzenie: Anna Popek

i Jan Przemyński

Oprawa muzyczna:

BAND ARTURA GRUDZIŃSKIEGO

Wystapia:

Ludmiła Małecka,
Dominika Świątek,
Dariusz Kowalski,
Dariusz „Maleo” Malejonek,
Krzysztof Cugowski,
Norbert Smoliński,
Leszek Czajkowski,
Paweł Piekarczyk,
Bartłomiej Kurowski,
Jerzy Grunwald

WSTĘP WOLNY

ORGANIZATOR:



WSPÓŁORGANIZATOR:



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura – Interwencje 2018”

PARTNER:

FUNDACJA GRUPY



KGHM
POLSKA MIEDŹ



PATRONI MEDIALNI:



niezależna





POŻEGNANIE \ W wieku 88 lat zmarł twórca polskiej szkoły dokumentu, wybitny reżyser i nauczyciel filmowców Kazimierz Karaszk. – Był definiowany przez wielu jako klasyk, twórca polskiej szkoły dokumentu. Będzie nie do zastąpienia. Legendy rodzą się raz na kilkadziesiąt lat – powiedział PAP dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Radosław Śmigulski.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 13 SIERPNIA 2018

KULTURA

13

KINO \ Czy w starciu dwóch filmów zwycięży prawda?

Bitwa o Dywizjon 303



Dywizjon 303 im. Tadeusza Kościuszki był najsukuteczniejszą jednostką lotniczą biorącą udział w bitwie o Anglię | fot. mat. pras./d

W najbliższy piątek premiera brytyjsko-polskiej produkcji za 37 mln zł „303. Bitwa o Anglię” w reżyserii Davida Blaira. Dwa tygodnie później premiera produkcji polsko-brytyjskiej za 14 mln zł „Dywizjon 303. Historia prawdziwa”, której reżyserem jest Denis Delic. Ten pierwszy film już widzieliśmy. Drugi jest wciąż wielką niewiadomą. Ale studzimy emocje. Żaden z filmów nie przypomina „Dunkierki” (budżet w przeliczeniu ok. 380 mln zł).

Sylvia Krasnodębska

„303. Bitwa o Anglię” z Iwanem Rheonem, Milo Gibsonem i Marcinem Dorocińskim to kino skupione tyleż na wojnie, co na koszarowych obyczajach. Polscy piloci lubią wódeczkę i dziewczyny. Potrafią wsiąść za stery na kacu, słabo znają angielski i ignorują musztrę. Gdy widzimy tak przedstawionych naszych bohaterów, zapalają się wszystkie lampki ostrzegawcze i za-

czynają się spełniać wszystkie czarne wizje, które pojawiają się w przewidywaniach na temat kina historycznego o polskich bohaterach. Widz uspokaja się jednak, gdy nasze orły wzbijają się w powietrze. Robią furorę. Zachowują się, jakby planowali wygrać wojnę za Anglików. Za chwilę okażą się też dżentelmenami chroniącymi kobiety i świetnymi... kochankami. Słowem: są we wszystkim lepsi od Anglików. Produkcja ewidentnie cierpi

na zbyt małą liczbę scen batalistycznych. Staje się przez to produkcją rozpaczliwie szukającą miejsca między kinem kameralnym a filmem akcji. Ale niesie w świat przekaz jednoznaczny: Polacy byli postrachem Luftwaffe i nie spotkały ich za to honory, a nawet sprawiedliwość. Cierpieli głód albo byli odsyłani do kraju, w którym za udział w bitwie groziła im śmierć. „Nigdy w historii ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięcza-

ło tak dużo tak nielicznym” – mówił Winston Churchill. „Dywizjon 303. Historia prawdziwa” z Piotrem Adamczykiem i Maciejem Adamczykiem w reżyserii Denisa Delicia powstał na kanwie bestsellerowej książki Arkadego Fiedlera o tym samym tytule. Fiedler był porucznikiem Wojska Polskiego, który poznał pilotów Dywizjonu 303. Przedruk jego książki „Dywizjon 303. Historia prawdziwa” krzepił

ducha w okupowanej Polsce. Film został wsparty dotacją PISF i Ministerstwa Kultury w wysokości 4 mln zł.

Dywizjon 303 im. Tadeusza Kościuszki był najsukuteczniejszą jednostką lotniczą biorącą udział w bitwie o Anglię. Który z filmów pokaże to lepiej?

Nie przegap

Więcej w magazynie „Niecodzienna Gazeta Polska” dołączonym do najbliższego weekendowego numeru „Codzienniej”. Polecamy!

Daleko od fonograficznego zgiełku

MUZYKA \ „Pulchritudo et Veritas. Organ Music of the 20th Century. Inspirations of the Gregorian Chant” Bartosza Jakubczaka to niekomercyjny album osiągający artystyczne himalaje. Choć z założenia mamy tutaj do czynienia z muzyką przepojoną wiarą, to jednak na tyle komunikatywną, że można ją polecić tym, którzy są zakochani w muzyce elektronicznej, ambientowej czy chilloucie.

W cieniu szeroko reklamowanych płyt, krążków wspieranych gigantyczną promocją, nierzadko lepszą od jakości samej muzyki, znikają nam perełki. Umykają naszej świadomości, ustawione w zakamarkach sklepowych regałów albo wręcz skazane na niebyt w sklepach muzycznych. Jestem wielkim fanem muzyki organowej, wszelkiej. Tej dawnej i tej jak najbardziej współczesnej. W tym zakresie dokonania mistrzów XX w., z Jeanem Langlais’em i Olivierem Messiaenem na czele, to ukoronowanie potęgi ludzkiej wizji, kreatywności i umysłu w kontekście muzyki. Co nie mniej istotne, ich dzieło wynikało wprost z wiary – nutami oddawa-

li oni hołd Trójcy Świętej i Maryi. W ich dziełach odbija się kalendarz liturgiczny (wszak byli oni związani ze świątyniami), a artyści ci koncertowali na instrumentach uznawanych do dzisiaj za mistrzowskie. Stąd z nieskrywaną radością słów kilka o krążku, który gdyby nie zrządzenie losu, zapewne nie trafiłby do moich rąk.

Ot, pewnego dnia na popularnym portalu społecznościowym poproszono o podanie kilku nazwisk kompozytorów, których się ceni właśnie we współczesnej muzyce organowej. Sprawcą zamieszania był branżowy magazyn „Presto”. Spontaniczny wpis, kilka słów... i nagroda w skrzynce pocztowej. Tak zrządzenie losu



owocuje piękną muzyką, ale już na wstępie dodam, że nie dla wszystkich. Co prawda źródłem inspiracji Bartosza Jakubczaka jest wskazany w podtytule albumu chorał gregoriański, jednak jego przetworzenie i ujęcie takich mistrzów, jak wybitna kompozytorka i organistka Jeanne Demessieux czy Anton Heiller, dalekie jest od natu-

ralnej klarowności i kanonu monodycznego śpiewu liturgicznego.

Nic dziwnego, że ta muzyka – przepojona wiarą i pełna tajemnicy – inspirowała, inspiruje i będzie inspirować. Nasz wirtuoz Bartosz Jakubczak (absolwent Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie prof. Andrzeja Chorościńskiego oraz słynnej Royal Academy of Music w Londynie u samego Davida Titteringtona) osiąga tutaj interpretacyjne wyżyny. Jest precyzja, jest nastrój, jest pewna tajemnica. A jednak tę muzykę można polecić tym, którzy są zakochani w muzyce elektronicznej, ambientowej czy chilloucie. Nie bez znaczenia jest tutaj

walor samego instrumentu (album nagrany w bazylice archikatedralnej św. Stanisława Kostki w Łodzi), który zdaje się nie mieć ograniczeń barwy. Inna sprawa, że organy zagrają tak pięknie, jak sprawi za pośrednictwem rejestrów sam artysta. Dlatego Bartoszowi Jakubczakowi należą się brawa. Kiedy trzeba, jest dynamicznie i majestatycznie, ale częściej – nastrojowo i refleksyjnie. Brawa również dla wydawców (Ars Sonora) i samego reżysera dźwięku (Jakub Garbacz). Ten ostatni pozwała sobie nawet zdradzić alchemię rejestracji, bo w płytowej wkładce ujawnia swój elektroniczny warsztat.

Reasumując: gratulacje za odwagę wydania tak niekomercyjnego albumu, osiągającego artystyczne himalaje – przez interpretacyjną doskonałość, ale przede wszystkim przez ujęcie sacrum w ramach współczesności.

Piotr Iwicki

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7 GOSPODARKA

8 OBŁICZA PATRIOTYZMU

10-11 ŚWIAT

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PODRÓŻE

17 OBRONA NARODOWA

18 TV/SPORT

19-20 SPORT



fol. Wikipedia/d

Tytus Liwiusz

(50–17 przed Chr.) rzymski historyk, autor dzieła o historii Rzymu „Od założenia Miasta”

\\ Sprawiedliwą bowiem jest wojna dla tych, dla których jest konieczna, i błogosławiony jest oręż, jeśli tylko w nim cała spoczywa nadzieja. \\

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7 GOSPODARKA

8 OBŁICZA PATRIOTYZMU

10-11 ŚWIAT

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PODRÓŻE

17 OBRONA NARODOWA

18 TV/SPORT

19-20 SPORT



Przymiotnik „christliche” – „chrześcijański” – w nazwie partii Angeli Merkel jest już zdecydowanie bardziej ozdobą niż odwzorowaniem rzeczywistości | fot. Stoyan Nenov/Reuters

POLSKA-UE \ Nowa geografia polityczna

Unia Europejska A.D. 2019

Tytuł jest nieco złośliwy, bo to „A.D.”, czyli „Anno Domini” – „roku Pańskiego” – w kontekście organizacji, która oficjalnie odrzuciła zapis o dziedzictwie chrześcijaństwa w preambule projektowanej konstytucji europejskiej, brzmi z jednej strony jak stwierdzenie faktu, a z drugiej – jak wyrzut sumienia.



Ryszard Czarnecki

Cóż, Unia kraje, jak jej materii staje. Ważne jest jednak, aby się zastanowić nad zmianami, które nastąpią na politycznej mapie Starego Kontynentu po przyszłorocznych wyborach europejskich. A mówimy o czymś, co jest bardzo nieodległą przyszłością: od wyborów do europarlamentu dzieli nas ledwie dziewięć i pół miesiąca. Ciekawe, że nie znamy jeszcze daty jesiennych wyborów samorządowych w Polsce, ale znamy już na 100 proc. termin elekcji do PE! Odbędzie się ona w ostatnią niedzielę maja A.D. 2019. To będzie prawdziwy weekendowy (bo wybory europejskie w niektórych krajach UE odbywają się również w sobotę) armagedon. Wiele paneuropejskich formacji politycznych znalazło się na równi pochyłej. Pytanie na dziś nie brzmi: „Czy stracą miejsca w europarlamencie?”, lecz: „Ile mandatów stracą?”.

Nowa Wiosna Ludów – tym razem w UE

Majowe wybory do Parlamentu Europejskiego poprzedza lipcowe ukonstituowanie się Komisji Europejskiej. W KE trzęsienie ziemi będzie mniejsze, bo komisarzy delegują tam rządy państw członkowskich – w dużej mierze będą to kraje, w których wybory samorządowe czy parlamentarne w ciągu najbliższych dziewięciu miesięcy się nie odbędą. Jednak wiatr historii i tak wieje w Europie i nowa Wiosna Ludów jest faktem. Wybory parlamentarne w Austrii, we Włoszech, w Czechach, częściowo też w Holandii i we Francji, a także (zwłaszcza) prezydenckie w Austrii oraz we Francji pokazały, że głosowanie na formacje antyestablishmentowe jest stałą tendencją, a nie jednorazową żółtą kartką dla Brukseli. Ten ruch sprzeciwu wobec krajowych i europejskich elit ma niemal zawsze charakter nie tylko eurosceptyczny (co oczywiste), lecz także antyimigracyjny.

Od ogółu do szczegółu. Jak wygląda obecna polityczna euromozaika? W Parlamen-

cie Europejskim prym wiodą chadecy – Europejska Partia Ludowa. Drugą siłą są socjaliści, trzecią – my, konserwatyści, czwartą – liberałowie. Potem idą Zieloni, postkomuniści (wraz z eurokomunistami i Nordycką Zieloną Lewicą) oraz głęboko podzieleni eurosceptycy. Kilka uwag: chadecy są coraz mniej chadecy, czyli „chrześcijańska demokracja” ma charakter coraz bardziej historyczny, a coraz mniej rzeczywisty. Oddaje to artykuł z niemieckiej prasy sprzed góra 20 (!) lat, zatytułowany „CDU ohne C”, czyli „CDU bez C”. Tak, przymiotnik „christliche” – „chrześcijański” – od paru dekad, a zwłaszcza w ostatnim czasie, jest zdecydowanie bardziej ozdobą niż odwzorowaniem rzeczywistości.

Co do socjalistów, to na poziomie europejskim nie boją się oni używać swojego historycznego określenia, ale na użytek krajowy w wielu państwach członkowskich UE wolą występować jako „socjaldemokraci”, a nawet po prostu – tak jest we Włoszech – jako... „demokraci”! Dlatego też w europarlamencie druga co do wielkości frakcja używa skrótu SD,

\\ Przyszły europarlament, niezależnie od wyników wyborów, będzie dużo bardziej przyjazny Polsce i znacznie bardziej otwarty na polskie argumenty. Rzeczpospolita przestanie być wreszcie tarczą strzelniczą dla lewicy, liberałów czy chadeków \\

oznaczającego Socjalistów i Demokratów. Datuje się to od 2009 r., kiedy to grupę polityczną Postępowych Socjalistów zasilili właśnie Włosi z koalicji Drzewo Oliwne, której głównym członem była Partia Demokratyczna – mieszanina lewicowych chrześcijańskich demokratów i ... postkomunistów.

Stracą chadecy i lewica

Tak jest hic et nunc – tu i teraz. Jak będzie natomiast od wiosny 2019 r.? Rzeczywiście, metafora z Wiosną Ludów tu pasuje. Z symulacji czynionych permanentnie w Europie Zachodniej, ale pod kątem całej Unii, przez ośrodki badania opinii publicznej wiadomo, że w przyszłorocznych wyborach do PE ciężkie straty poniesie Europejska Partia Ludowa. Ale jeszcze cięższe lewica... Ta ostatnia zanotowała polityczne klęski w sześciu krajach z rzędu: w Holandii, we Francji, w Austrii, Niemczech, Czechach i we Włoszech. We wszystkich tych państwach lewica rządziła (w czterech z nich jako partia numer jeden) lub współrządziła (w dwóch kolejnych). Teraz wszędzie jest w opozycji – poza Republiką Federalną Niemiec, gdzie i tak uzyskiwała najgorszy wynik od... 80 lat! To najlepiej



fot. Wikipedia/d

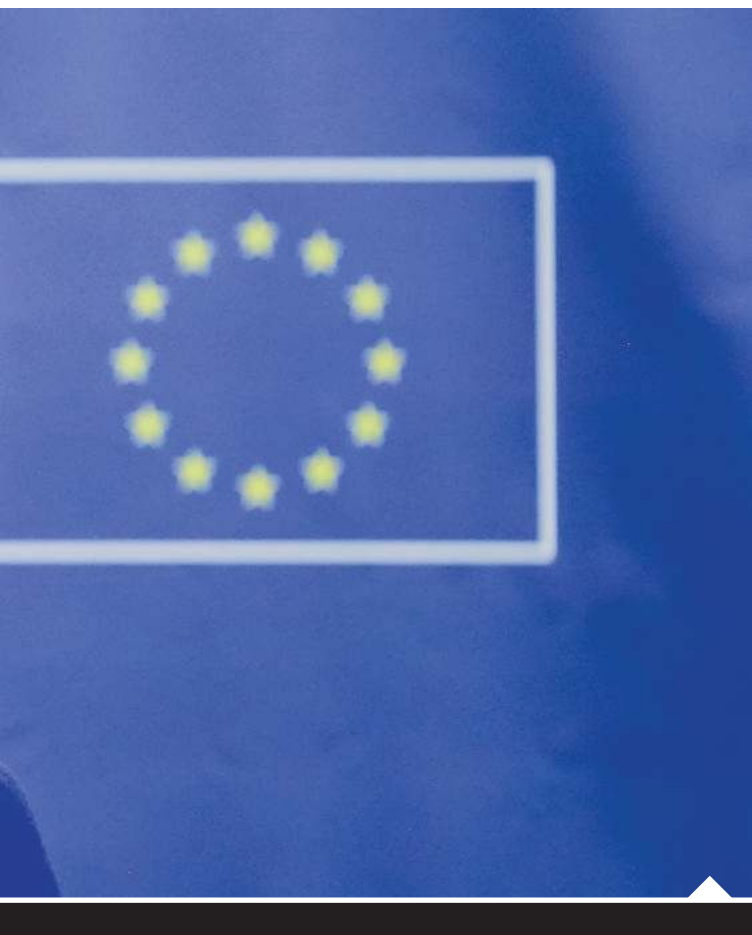
Niccolò Machiavelli

(1469–1527) prawnik, filozof, pisarz społeczny i polityczny, historyk i dyplomata florencki

\\ Dla uniknięcia wojny nie należy nigdy dopuszczać do spotęgowania nieporządku, ponieważ nie uniknie się jej, lecz tylko na twoją niekorzyść odwlecze. \\

PUBL...

15



świadczy o socjalistycznej „drodze wielkiego ześlizgu”, by użyć tu zapomnianego nieco określenia Józefa Mackiewicza. Na pewno znacząco zyskają konserwatyści, którzy w europarlamencie używają paradoksalnej z pozoru nazwy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Ten drugi członek pojawił się w 2009 r. – gdy nasza frakcja konstytuowała się w Brukseli z inicjatywy PiS, brytyjskich torysów i czeskiej rządzącej partii ODS (założonej przez późniejszego prezydenta Vaclava Klause) – na żądanie Holendrów. Ich protestanckie ugrupowanie wołało pokazywać wyborcom, że reformuje Unię Europejską, a nie „tylko” broni tradycji. EKR (konserwatyści) zyska mimo straty 20 Brytyjczyków. Jednak już teraz, jeszcze przed nowym rozdaniem, zgłaszają się do nas europosłowie ze Szwecji, z Rumunii i Francji. Pierwsi i drudzy już zostali przyjęci.

Złe wieści dla obozu demoliberalnego

Jedyną formacją z głównej euroestablishmentowej trójcy, która w wyborach w maju 2019 r. może zyskać na tle pogrążonych w kryzysie Europejskiej Partii Ludowej (w której funkcjonują PO i PSL) i lewicy, są... liberałowie. Wiatr w żagle łapia bynajmniej nie dzięki kontrowersyjnemu i skrajnemu w swoim eurofederalizmie Guyowi Verhofstadtowi, lecz... prezydentowi Francji Emmanuelowi Macronowi

wi (skądinąd też kontrowersyjnemu). Liczba mandatów w PE dla Zielonych i postkomunistów będzie zapewne zbliżona, choć większe nadzieje na wzrost mogą mieć wyłącznie ci pierwsi.

Kto będzie największym beneficjentem eurowyborów? To jasne i z góry wiadome. W górę pójda akcje eurosceptyków – dziś spektakularnie podzielonych na frakcje Marine Le Pen (EFD – Europa Wolności i Demokracji) i współrządzającego dziś Italią Ruchu Pięciu Gwiazd oraz kolejnych Brytyjczyków z partii UKIP (Partia Niepodległości Wielkiej Brytanii). Sęk w tym, że w marcu, dwa miesiące przed wyborami, europosłowie z Londynu, zarówno euronegatywiści, jak i euroentuzjaści (lewica i liberałowie), opuszczają UE, a więc i instytucje takie jak europarlament. Zatem o integrację wśród przeciwników „eurobiurokratów” z Brukseli będzie teraz, po brexicie, zdecydowanie łatwiej. To zła wiadomość dla szeroko rozumianego obozu demoliberalnego.

Z perspektywy polskiej najważniejsze jest, że przyszedł europarlament, niezależnie od ostatecznych wyników, które będziemy znali pod koniec maja A.D. 2019, będzie dużo bardziej przyjazny Polsce i znacznie bardziej otwarty na polskie argumenty. Wiosna Ludów niemal automatycznie sprawi, że Rzeczpospolita przestanie być tarczą strzelniczą dla lewicy, liberałów czy chadeków.

NASZ TEMAT \ „Codzienna” ujawnia

Co gang przebierańców robił w GIF?

W Głównym Inspektoracie Farmaceutycznym trwają audyty decyzji, które przez dwa i pół roku jako p.o. szef urzędu wydawał Zbigniew Niewójt. To właśnie wtedy wpływ na jego działalność mogli mieć fałszywi pracownicy służb specjalnych – ustaliła „Gazeta Polska Codziennie”.



Piotr Nisztor

Główny Inspektorat Farmaceutyczny to strategiczny urząd zajmujący się nadzorem nad wartym miliardy złotych rynkiem leków w Polsce. Ma szerokie uprawnienia, m.in. wydaje zgody na wywóz leków za granicę, zezwolenia na prowadzenie apteki lub hurtowni farmaceutycznej, a w razie wystąpienia zagrożenia zdrowia bądź życia może wstrzymać produkcję medykamentów.

Od czerwca br. głównym inspektorem farmaceutycznym jest Paweł Piotrowski, były wiceminister skarbu w latach 2006–2007 w rządzie PiS. Tuż po objęciu urzędu polecił przeprowadzenie audytów decyzji podejmowanych przez swojego poprzednika Zbigniewa Niewójta – ustaliła „Gazeta Polska Codziennie”.

Przez dwa i pół roku – od listopada 2015 r. do maja 2018 r. – Niewójt był p.o. głównym inspektorem farmaceutycznym. To właśnie w tym czasie wpływ na podejmowane przez niego decyzje mogli mieć członkowie tzw. gangu przebierańców, czyli fałszywych pracowników służb specjalnych. Śledztwo w tej sprawie od października 2017 r. prowadzi Prokuratura Regionalna w Katowicach i Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Dotychczas zarzuty, m.in. powoływania się na wpływy w administracji państwowej i organach ścigania, usłyszało 13 osób. Jedną z nich jest Przemysław W., rocznik 1980, z wykształcenia ratownik medyczny, który miał się podawać za pracow-

\\ Przemysław W. był częstym gościem w GIF, mógł nawet korzystać z gabinetu Zbigniewa Niewójta pod jego nieobecność. „Codzienna” już kilka miesięcy temu ujawniła, że w ten sposób mogło dojść do zainstalowania tam stałego podsłuchu. \\

nika Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Obecnie przebywa w areszcie. To właśnie on cieszył się zaufaniem Zbigniewa Niewójta i wprowadził do urzędu innego „przebierańca”, Adama W., podającego się za pracownika Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Przemysław W. nie tylko był częstym gościem w GIF, mógł korzystać z gabinetu Niewójta nawet pod jego nieobecność. „Codzienna” już kilka miesięcy temu ujawniła, że w ten sposób mogło dojść do zainstalowania tam stałego podsłuchu.

Jednak tajemnic wokół działalności „przebierańców” w GIF jest więcej. Z naszych ustaleń wynika, że fałszywi pracownicy służb próbowali wspierać Niewójta, aby jak najdłużej pozostawał szefem GIF. W tym celu – głównie za pomocą mediów – brali udział w torpedowaniu kolejnych konkursów, które miały wyłonić nowego dyrektora urzędu. Pierwszy

rozpisano jeszcze w grudniu 2015 r. Przewodniczącym komisji został Krzysztof Łanda, wiceminister zdrowia odpowiedzialny za rynek leków. Konkurs unieważniono. Już wtedy było wiadomo, że Łanda będzie forsował na to stanowisko swojego kandydata – mówi nam osoba związana z resortem zdrowia.

W drugim konkursie, w którym komisji ponownie przewodniczył Łanda, wyłoniono dwóch kandydatów – Niewójta i Piotra Rykowskiego. Ten drugi był kojarzony z ówczesnym wiceministrem zdrowia, wspólnie pracowali wcześniej w Narodowym Funduszu Zdrowia. Obydwie kandydatury trafiły w połowie 2016 r. na biurko premier Beaty Szydło, która miała dokonać ostatecznego wyboru nowego szefa GIF.

Właśnie wtedy, gdy trwał drugi konkurs, w witrynie Kulisy24.com i w dzienniku „Fakt” zaczęły się pojawiać artykuły uderzające zarówno w Łandę, jak i w Rykowskiego.

Ostatecznie także tym razem nie wybrano nowego szefa GIF. Nie rozstrzygnięto także trzeciego konkursu, przeprowadzonego w 2017 r. W międzyczasie Łanda – w wyniku medialnych ataków – podał się do dymisji, a Rykowski przestał być faworytem konkursu. W rezultacie na czele GIF stał cały czas Niewójt.

Nie przegap



Kto mógł stać za artykułami atakującymi Łandę i Rykowskiego? Dlaczego gang przebierańców starał się wspierać Niewójta? Co łączyło fałszywych pracowników służb z mafią lekową? O wpływach członków gangu w Głównym Inspektoracie Farmaceutycznym piszemy w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”. Wioskach już od jutra. Polecamy!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7

GOSPODARKA

8

OBŁICZA PATRIOTYZMU

10-11

ŚWIAT

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PODRÓŻE

17

OBRONA NARODOWA

18

TV/SPORT

19-20

SPORT



fot. Stefan Czerniecki

ODPUST \ W Dzień Spasa Izbawnika (Chrystusa Zbawiciela), obchodzony w Święto Przemienienia, do Grabarki jeżdżą tysiące pielgrzymów. Przybywają prosić o pomoc i boską opiekę. Większość okrąża na kolanach cerkiew, wspierając się na przyniesionych przez siebie krzyżach. Potem następuje całonocne czuwanie przy świecach. To największy prawosławny odpust na polskich ziemiach.



Krzyże otaczających cerkiew Przemienienia Pańskiego jest tu faktycznie tysiące. Są małe, są średnie, są duże i wielkie. Są drewniane, miedziane i metalowe. W sumie ponad 10 tys. | fot. Stefan Czerniecki

GRABARKA \ Jasna Góra prawosławia

Na Wzgórzu Tysiąca Krzyży

Polskie Podlasie. W połowie drogi między Międzyrzecem Podlaskim a Białymstokiem. Nieopodal Siemiatycz i Drohiczyzna. Sześć kilometrów od zakoli płynącego coraz dostojniej i z coraz większym impetem Bugu.



Stefan Czerniecki
czerniecki.net

Wreszcie, niepełna 20 km od granicy z Białorusią, na skraju zielonego gaju, wśród pól i lasów, na niewysokim wzgórzu. To tutaj. Drewniana cerkiew otoczona lasem tysięcy krzyży. Grabarka. Święta Góra prawosławia.

– Rety... Tych krzyży jest tu bez liku – spacerująca ze mną Magda jest wyraźnie poruszona. Rzeczywiście. Są małe i duże, stoją samodzielnie i są przytwierdzone do tych już wbitych. Są krzyże prawosławne i katolickie. Wreszcie krzyże z wygrawerowanymi na nich napisami w języku polskim, rosyjskim, włoskim.

Każdy z nich ma swoją historię. To odrębna sytuacja, intencja, zawierzenie.

– Są jakieś zasady wbijania tych krzyży? – pytam panią siedzącą przy tutejszej cerkwi i pilnującą, aby nikt nie robił wewnątrz zdjęć.

– Nie, nie ma. To pamiętki po pątnikach. Oczywiście najwięcej krzyży zostaje wbitych nad ranem 19 sierpnia. Po nocnym czuwaniu – pani na chwilę przerywa, aby rzucić okiem, czy nikt nie próbuje ukradkiem zrobić zdjęcia we wnętrzu cer-

kwi, której pilnuje. Po chwili kontynuuje. – Ale przychodzą i tacy, którzy zostawiają krzyż innego dnia.

– Czyli nie ma żadnych wyznaczonych sektorów przeznaczonych na ich wbijanie? Stref z krzyżami najstarszymi, z coraz młodszyimi... – upewniam się.

– Specjalnych stref nie ma, ale wiadomo, że najstarsze są te stojące najbliżej cerkwi. Jak pan się przyjrzy, niektóre noszą wyraźny ślad po pożarze. To efekt podpalenia. Jak pewnie pan wie, tragicznego w skutkach...

Rzeczywiście, feralnej nocy z 12 na 13 lipca 1990 r. 30-letni podpalacz dewastuje cerkiew. Jednak mieszkańcy łatwo się nie poddają. Po ośmiu latach wznoszą nową, już mowaną świątynię. I oszalowaną drewnem.

Na świętą górę polskiego prawosławia mówi się różnie: Moszczona, Trościaniec, Sumińszczyna, Grabarka. Jest jednak jeszcze jedna nazwa – Wzgórze Tysiąca Krzyży. Krzyży jest tu faktycznie tysiące. Zwykle się szacowało na 10 tys. Bóg raczy wiedzieć, czy nie ma ich więcej.

Krzyże są wszędzie. Skonstruowane z rosnących na zboczu góry białych brzoź. Z dostawionymi w poprzek nich belkami. Te są zdecydowanie największe. Jednak są też znacznie mniejsze, jak choćby te przybite po pro-

stu gwoździkiem do sosen. Są wreszcie – i tych jest zdecydowana większość – najnormalniej w świecie wbite w ziemię. Skonstruowane z metalu, z drewna, z żeliwa, z plastiku. Część już pordzewiała. Część jest nadpalona i zwęglona tragicznymi wydarzeniami z przeszłości. Wszystkie razem jednak tworzą niezapomniany krajobraz wiary mieszkańców Podlasia. Ich prawosławna Jasna Góra na nowo świeci swoim blaskiem. Po pamiętnym lipcu 1990 r. być może nawet jeszcze jaśniejszym. Przecież została doświadczona i wyszła z tej próby jako miejsce jeszcze silniejsze.

– Mamusi, a co to znaczy „spasi i sochrani”? – idąca za rękę dziewczynka zauważa powtarzający się na wielu krzyżach napis.

– Zbaw i zachowaj.

– To taka modlitwa do Pana Jezusa? – dziewczynka łatwo nie odpuszcza.

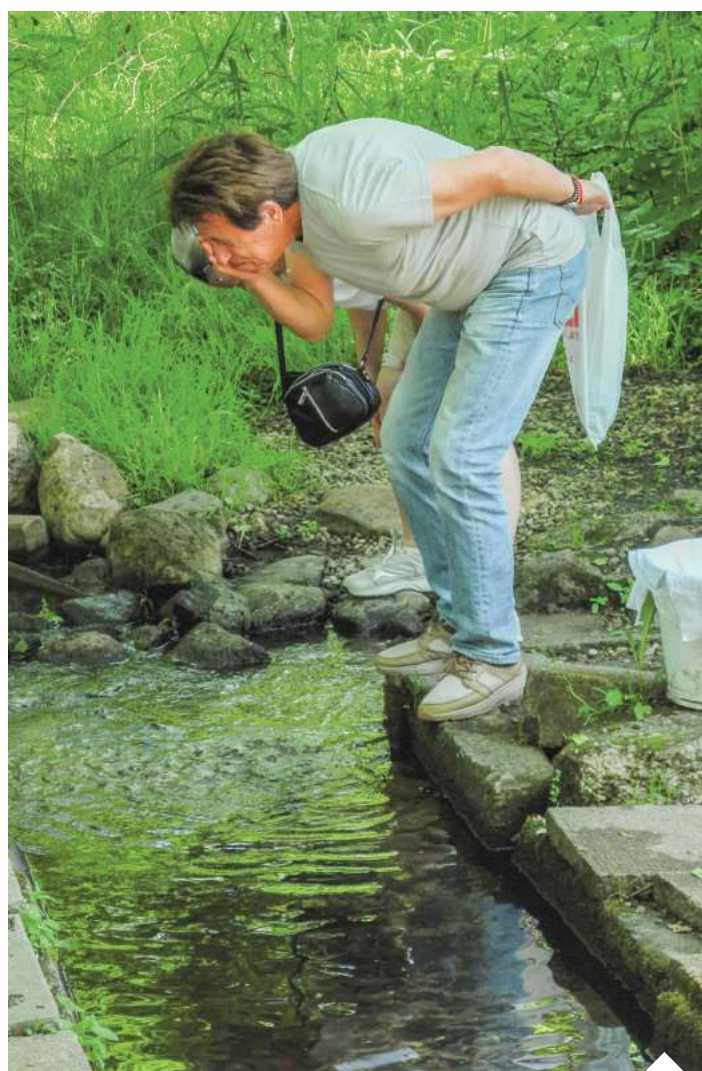
– Tak, córeczko. Tutaj masz jeszcze inny napis. Widzisz? – tym razem to kobieta wskazuje ręką duży, wyrastający wyraźnie ponad pozostałe krzyż z umocowaną nań blaszaną tabliczką. Z wyraźnie czarnym napisem.

– Nika – odczytuje starannie, acz nie bez problemów dziewczynka, by zaraz zapytać: – A co to takiego „nika”?

– Zwycięzca – odpowiada mama.



W Dzień Spasa Izbawnika do cerkwi przybywają tysiące pielgrzymów | fot. M. Cieszewski/MSZ



Obmycie w cudownym źródleku | fot. Stefan Czerniecki



CIAŁA NIEBIESKIE WOLNE OD BRONI

MIĘDZYNARODOWE PRAWO KOSMICZNE \ Traktat o przestrzeni kosmicznej z 1967 r. zakazuje wprowadzania na orbity okołoziemskie obiektów przenoszących broń jądrową lub jakiegokolwiek inne rodzaje broni masowego rażenia. Zabrania też tworzenia baz, przeprowadzania manewrów lub testowania sprzętu wojskowego na takich ciałach niebieskich, jak Księżyc czy Mars.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 13 SIERPNIA 2018

17

PENTAGON \ Siły Kosmiczne USA odpowiedzią na działania Moskwy i Pekinu

Rywalizacja w kosmosie się zaostrza

Wiceprezydent USA Mike Pence podczas czwartkowego posiedzenia reaktywowanej Rady Przestrzeni Kosmicznej przy Białym Domu zapowiedział utworzenie do 2020 r. Sił Kosmicznych Stanów Zjednoczonych. Formacja ta ma być gotowa do działania na nowym polu walki, na którym coraz większą aktywność wykazują Chińczycy i Rosjanie.

Paweł Kryszczak

Siły Kosmiczne będą szóstym rodzajem Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych, obok już działających Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Korpusu Piechoty Morskiej, Marynarki Wojennej oraz Straży Przybrzeżnej.

Wszyscy korzystają z satelitów

Obecnie zadania związane z przestrzenią kosmiczną realizuje powołane w 1982 r. Dowództwo Wojsk Kosmicznych (Air Force Space Command), podległe Siłom Powietrznym. Główna siedziba AFSPC zlokalizowana jest w bazie Peterson w Colorado Springs. W szeregach wojsk kosmicznych służy 38 tys. osób, które mają do dyspozycji aż 185 wojskowych satelitów, w tym tych odpowiadających za system nawigacji GPS oraz satelity pogodowe.

Piotr Kraś, ekspert z Warszawskiego Instytutu Inicjatyw Strategicznych, zauważa, że wydzielenie Sił Kosmicznych jest spowodowane polityką wewnętrzną, a utworzenie kolejnego rodzaju sił zbrojnych zwiększy jedynie wydatki oraz biurokrację w US Army.

Głównym zadaniem Sił Kosmicznych będzie ochrona systemów satelitarnych, którymi dysponują USA. Na współczesnym polu walki ponad 70 proc. wyposażenia, z którego korzystają żołnierze

Wojsk Lądowych, potrzebuje do funkcjonowania satelitów. Co więcej, każda brygada US Army wykorzystuje 2500 odbiorników GPS (podających pozycję, parametry nawigacyjne i czas – PNT) i 250 terminali satelitarnych.

Przestrzeń kosmiczna jako pole bitwy

Droga do utworzenia Sił Kosmicznych wiedzie przez powołanie Dowództwa Kosmicznego (US Space Command), na którego czele ma stanąć czterogwiazdkowy generał. Głównym zadaniem tej jednostki mają być prace nad doktryną wojny w kosmosie oraz nad kwestiami taktycznymi, technicznymi i nad procedurami. Zostanie też utworzona grupa elitarnych kosmicznych oficerów (Space Operations Force). Osoby te mają zapewniać wsparcie dowództwu operacyjnemu w czasach kryzysu i konfliktu.

W planach jest powołanie Agencji Rozwoju w Przestrzeni Kosmicznej (Space Development Agency), która będzie odpowiedzialna za zakup uzbrojenia dla Sił Kosmicznych i za rozwój nowych technologii. Ma też przejąć część obowiązków Space and Missile Systems Center oraz National Reconnaissance Office. Utworzone zostanie ponadto stanowisko asystenta sekretarza obrony ds. przestrzeni kosmicznej.

Koszty początkowe utworzenia nowej formacji wyniosą



Wiceprezydent Mike Pence: Poprzednie administracje zignorowały rosnące w kosmosie zagrożenie. Nasi wrogowie przekształcili już przestrzeń kosmiczną w pole bitwy, a Stany Zjednoczone nie uciekną od tego wyzwania | fot. Eduardo Munoz/Reuters

ok. 8 mld dol. O wygospodarowanie tych funduszy zaapelował do Kongresu wiceprezydent Pence. Warto zauważyć, że to od zgody dwuizbowego parlamentu zależy przyszłość Sił Kosmicznych. – Poprzednie administracje zignorowały rosnące w kosmosie zagrożenie. Nasi wrogowie przekształcili już przestrzeń kosmiczną w pole bitwy, a Stany Zjednoczone nie uciekną od tego wyzwania – oświadczył wiceprezydent USA. Mike Pence nawiązał tym samym do Sił Powietrzno-Kosmicznych, które zostały utworzone w 2011 r. przez Rosję, oraz do Wojsk Kosmicznych (PLASSF) powołanych przez Chiny pięć lat później.

– Zamiar utworzenia Sił Kosmicznych Stanów Zjednoczonych jest swego rodzaju wyrównywaniem szans w przestrzeni kosmicznej, która od czasów zimnej woj-

ny jest miejscem rywalizacji mocarstw – mówi Piotr Kraś z WIIS.

Wysięg zbrojeń w kosmosie

Chiny oraz Rosja od lat prowadzą prace na systemami umożliwiającymi eliminowanie bądź zakłócanie amerykańskich satelitów – chodzi o projekty antysatelitarne ASAT. Warto zauważyć, że 37 wojskowych satelitów łączności i rozpoznania strategicznego znajduje się na orbitach silnie eliptycznych, w odległości 500–1000 km od Ziemi, co umożliwia rażenie ich przez systemy uzbrojenia Rosjan i Chińczyków.

Chiny dysponują raketami SC-19 mogącymi eliminować sztuczne satelity, co zaprezentowano już w 2007 r. Pekin pracuje ponadto nad laserową platformą bojową, ważącą ok. 5 ton, która będzie przenosi-

ła 2,5-tonowy laser chemiczny zdolny do eliminowania celów oddalonych nawet o 5 tys. km wiązką o mocy megawata. System ten ma uzyskać operacyjność bliżej roku 2023.

Rosjanie do eliminowania obiektów satelitarnych mogą się posłużyć systemami obrony powietrznej S-400 Triumf oraz S-500 Prometeusz. Kreml prowadzi również prace nad laserem umożliwiającym niszczenie obiektów znajdujących się w przestrzeni kosmicznej. Na stanie Sił Powietrzno-Kosmicznych są także satelity manewrujące, mogące przechwycić bądź wyeliminować inne satelity. Prowadzone są też prace nad zmodernizowanym samolotem Beriev A-60 przystosowanym do przenoszenia broni laserowej Sokół-Echelon o zasięgu 1500 km.

Z kolei w wyposażeniu Stanów Zjednoczonych potencjalną bronią ASAT są pociski antybalistyczne RIM-161 Standard Missile 3 (SM-3). Rakiety te są zdolne do eliminowania satelitów, czego dowiódł test z 2008 r. W czasie zimnej wojny Pentagon prowadził dwa projekty ASAT, które jednak zostały porzucone. Chodzi o program 437 rozwijany w latach 60. i 70. Zakładał on stworzenie wielostopniowej rakiety balistycznej przenoszącej ładunek nuklearny. Broń miała eliminować satelity na pułapie 700 km.

Z kolei w latach 80. Pentagon prowadził program pocisku ASAT. ASM-135, zaprojektowany przez LTV Aerospace, był przenoszony przez myśliwiec F-15. Jedyną próbę udanego wyeliminowania satelity na wysokości 555 km przeprowadzono w 1985 r. Program przerwano w 1988 r.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

OGŁOSZENIA PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy
dla zdrowia.
Zadzwoń
i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812



PRZETARG NA WYDZIERŻAWIENIE NIERUCHOMOŚCI

PGNiG TERMIKA SA ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na wydzierżawienie nieruchomości gruntowej w Warszawie w dzielnicy Rembertów przy ul. Chełmżyńskiej 180 oznaczonej w ewidencji gruntów w obrębie 3-08-05 jako działka ewidencyjna nr 96/22 o pow. 7.516 m2, zabudowanej budynkiem biurowym posiadającym trzy kondygnacje naziemne i jedną podziemną, wybudowanym w 1986 r. o powierzchni użytkowej 3.485 m2, za kwotę miesięcznego czynszu dzierżawnego w wysokości nie mniejszej niż 66.114 zł netto.

Obejrzenie nieruchomości będzie możliwe w dniach 16 sierpnia – 12 września 2018 r. po telefonicznym ustaleniu terminu. Termin składania ofert zaplanowano na dzień 14 września 2018 r., godz. 12:00.

Więcej informacji znajduje się na stronie internetowej <http://www.termika.pgnig.pl/nieruchomosci>

Dodatkowych informacji na temat przetargu udzielają: Andrzej Młynarczyk – tel. 22 587 87 75 lub 508 005 698, e-mail: andrzej.mlynarczyk@termika.pgnig.pl oraz Adam Warda – tel. 22 587 87 77 lub 519 143 940, e-mail: adam.warda@termika.pgnig.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7 GOSPODARKA

8 OBŁICZA PATRIOTYZMU

10-11

ŚWIAT

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PODRÓŻE

17

OBRONA NARODOWA

18 TV/SPORT

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„DZIEŃ, W KTÓRYM ZATRZYMAŁA SIĘ ZIEMIA” \ Niezidentyfikowany obiekt ląduje w Central Parku na Manhattanie. Świetlista istota, która wylania się z maszyny, przybiera ludzką postać i ostrzega Ziemiaków przed katastrofą.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Alarm! 08:35 Natura w Jedyńce: 24 godziny w Himalajach 09:05 Ranczo (20) - serial 10:05 Komisarz Alex 7 (85) - serial 11:00 Krawcowa z Madrytu (4) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 BBC w Jedyńce 13:50 Elif (300) - serial 14:40 Opole 2018 na bis	06:00 Na dobre i na złe (696) - serial 06:55 Coś dla ciebie 07:20 Makłowicz w podróży 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:15 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (212) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1877) - serial 12:30 Koło fortuny 13:05 Cena miłości (14) - serial 13:55 Zmiennicy (14) - serial	06:15 Mango - telezakupy 07:30 Agent - Gwiazdy (11) - reality show 08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:30 Szkoła (342) - serial 10:30 Ukryta prawda (600) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (10) - serial 12:30 19+ (258) - serial 13:00 19+ (259) - serial 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (996) - serial 14:15 W-11 - Wydział Śledczy (997) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Trudne sprawy (568) - serial 08:45 Malanowski i partnerzy (591) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (592) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (98) - serial 10:45 Dlaczego ja? (711) - serial 11:45 Gliniarze (222) - serial 12:45 Trudne sprawy (619) - serial	7:00 Polska na dzień dobry 8:52 Kalendarz historyczny 9:10 Telezakupy 9:40 Salonik polityczny 10:25 Telezakupy 11:00 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:15 Gwiazdy w Republice 12:30 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:10 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 14:10 Polska na dzień dobry 14:20 Telezakupy 14:35 Kalendarz historyczny	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:30 Jan Paweł II 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończono 11:25 100 cudownych miejsc na świecie 11:35 Młodzi świata - Ola 11:50 Retrospekcja 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Kalwaryjskie dróżki 13:00 Wakacje z Chopinem 13:15 Kolory świętości 13:20 Koncert życzeń 14:10 Fatima - znak nadziei 14:45 Święty nie rodzi się po śmierci 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:40 Komisarz Alex - serial 16:05 Wspaniałe stulecie: Sultanka Kösem - Murat IV (161) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Polski grill 17:55 Korona królów (55) - serial 18:25 Korona królów (56) - serial 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	15:00 Bake off - Ale ciacho! 4 (3) - widowisko 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Czarna perła (57) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (135) - serial 19:05 Wszystko przed nami (19) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1877) - serial	15:00 Kuchenne rewolucje - serial 16:00 Szkoła (343) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (11) - serial 18:00 Ukryta prawda (601) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2729) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Zamiana żon (2) - pr. rozryw.	13:45 Sekrety rodziny (45) - serial 14:45 Dlaczego ja? (674) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (164) - serial 17:40 Sekrety rodziny (46) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:30 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (83) - serial 20:10 Dzień, w którym zatrzymała się Ziemia - thriller SF, Kanada/USA 2008 22:35 W cywilu 4 - ruchomy cel - film sensacyjny, USA 2015 00:35 Wróg u bram - dramat wojenny, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2001. Druga wojna światowa. W obłożonym Stalingradzie dochodzi do pojedynku dwóch snajperów.	14:45 Telezakupy 15:00 Republika po południu 15:20 Telezakupy 15:35 Republika po południu 15:55 Telezakupy 16:10 Republika po południu 16:30 Telezakupy 16:45 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Zapomniani bohaterowie 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:30 Prognoza pogody 19:40 Świat wieczorem 20:00 Tweet UP 20:50 Kulisy manipulacji - flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Geopolityczny tygiel 23:50 Zapomniani bohaterowie 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	13:15 100 cudownych miejsc na świecie 13:35 Młodzi świata - Ola 13:50 Retrospekcja 14:10 Fatima - znak nadziei 14:45 Święty nie rodzi się po śmierci 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono 19:30 Jay Jay odrzutowiec 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojesz - 10 przykazań 22:55 Kartka z kalendarza 23:00 Filmowe życiorysy 23:40 Orłem być...
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (15) - serial 21:00 Rolnik szuka żony 4 (6) - pr. rozryw. 22:00 Midnight Sun (4) - serial 23:05 Bez tożsamości (9) - serial 23:50 Więzienie. Piekło na ziemi - dok. 00:50 Rosa: Duchy przeszłości - film obycz., Niemcy 2016	20:10 Barwy szczęścia (1878) - serial 20:45 Złoty środek - komedia, Polska 2009, reż. Olaf Lubaszenko, wyk. Szymon Bobrowski, Anna Przybylska, Robert Goner, Edward Linde-Lubaszenko 22:40 Zemsta o jasnych oczach (2) - serial 00:35 Oficerowie (5) - serial 01:35 Dzieci żołnierze - nowa wojna - film dok., Dania 2016	20:15 Zony pochodzące z różnych środowisk zamieniają się na tydzień rodzinami. Przez kilka dni żyją według zasad panujących w nowej rodzinie. Potem panie mogą wprowadzać swoje reguły. 22:35 World Trade Center - dramat społeczny, USA 2006 01:10 Co za tydzień 01:55 Czysty geniusz (7) - serial			

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Amnezja
International

W nr. 32 „Gazety Polskiej” polecamy Państwu artykuł Grzegorza Wierchołowskiego pt. „Amnezja International”. Amnesty International to znana organizacja międzynarodowa, według swojego statutu zajmująca się ochroną praw człowieka. W Polsce jednak uaktywniła się dopiero wtedy, gdy władzę przejęło Prawo i Sprawiedliwość. Wcześniej, za rządów PO, była głucha na głosy o nadużyciach władzy, m.in. ws. ścigania internautów, torturowania kibiców czy bicia demonstrantów.

Razem można wiele

FELIETON KIBICA \ Po siedmiu latach domknęliśmy Szlak Żołnierzy Niezłomnych w Gdańsku! A nie było łatwo. To była długa droga, wymagająca żmudnej pracy. Mamy więc w Gdańsku pochowanych z godnością bohaterów, mamy tablicę ku ich czci, dwa ważne pomniki, w końcu aleję Żołnierzy Wyklętych i piękny mural – poinformował na Facebooku przy okazji odsłonięcia pomnika Żołnierzy Wyklętych w Gdańsku dr Karol Nawrocki, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej.

ko o oprawy meczowe, które w ostatnim czasie stały się przedmiotem zachwyty dziennikarzy. Ci ostatni dopiero się obudzili i dostrzegli fakt ich społecznego oddziaływania na kształtowanie się postaw patriotycznych i utrwalanie wiedzy o najnowszej historii Polski. Kibiców białozielonych widzimy od lat na wszystkich uroczystościach upamiętniających żołnierzy antykomunistycznego powstania po 1945 r. Byli jedną z najbardziej widocznych grup, kiedy na gdańskim cmentarzu Garnizonowym spotykała się ku pamięci „Inki” i „Zagończyka” jesszcze garstka ludzi, podobnie na Zaduszkach Żołnierzy Wyklętych organizowanych przez niezmordowanych Andrzeja i Annę Kołakowskich.

Kibice Lechii brali też udział w pracach poszukiwawczych ekipy prof. Krzysztofa Szważyka na gdańskiej nekropolii, podczas których odnaleziono doczesne szczątki żołnierzy od „Łupaszki”. Później włączyliśmy się w projekt Adama Hlebowicza, który wymyślił Defiladę Żołnierzy Niezłomnych. Na pierwszej jej odsłonie w Gdańsku gościliśmy ekipy kilku środowisk kibicowskich z Polski. Podobnie było na uroczystościach pogrzebowych „Inki” i „Zagończyka”. To była piękna i wzruszająca droga do prawdy, droga ucząca wiernej przyjaźni, która ujawnia się wtedy, kiedy łatwo nie jest. Przyłączam się do podziękowań wyrażonych przez dyrektora Nawrockiego dla wielu wspaniałych ludzi zaangażowanych w wyżej wymienione inicjatywy. Było

ks. Jarosław
Wąsowicz SDB

\\ Przyłączam się do podziękowań dla wielu wspaniałych ludzi zaangażowanych w wymienione inicjatywy. Było dla mnie zaszczytem w kilka z tych przedsięwzięć zaangażować się osobiście i was poznać. \\

Warto ten siedmioletni okres pracy wielu patriotycznych środowisk Gdańska odnotować, ponieważ jest przykładem na to, że współpracując dla idei razem, można rzeczywiście zdziałać więcej. Nawet w niesprzyjającej patriotycznym inicjatywom atmosferze, jaką od kilku lat stwarza miejski magistrat z prezydentem Pawłem Adamowiczem na czele.

W gronie środowisk systematycznie promujących postaci naszych bohaterów widzimy też kibiców gdańskiej Lechii. I nie chodzi tyl-

OGŁOSZENIE PŁATNE

Elewarr Sp. z o.o.
Oddział w Malborku
ogłasza przetarg pod nazwą: „Wymiana transportera taśmowego na przenośnik łańcuchowy typu redler o długości 59 m.” Miejsce wykonania przedmiotu zamówienia: Elewator Pieniężno, woj. warmińsko-mazurskie.
Więcej informacji na stronie internetowej www.elewarr.com.pl lub tel. 55 243 9258

dla mnie zaszczytem w kilka z tych przedsięwzięć zaangażować się osobiście i was poznać.

Gdański przypadek sukcesu w upamiętnianiu polskich bohaterów – mimo potrzeby pokonywania w tym względzie ciągłych przeszkód – nie jest na szczęście odosobniony. Podobnie jest w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, a także w mniejszych środowiskach, jak Głogów czy Piła, w której rozpoczynam właśnie 15. już rok pracy w charakterze dyrektora Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej. Warunków powodzenia misji patriotycznej edukacji społeczeństwa jest kilka. Wśród podstawowych wymienilibym: umiejętność nawiązania szerokiej współpracy z ludźmi myślącymi i odczuwającymi podobnie, systematyczność w podejmowaniu nowych wyzwań i inicjatyw, trafne odczytywanie potrzeb chwili, nieprzejmowanie się malkontentami, krzykaczami i uaktywniającymi się przy różnych okazjach donosicielami.

Razem można naprawić więcej! Pozostawiam to przesłanie pod rozwagę na niezwykle ważną dla środowisk patriotycznych jesień A.D. 2018.



LICZBA DNIA

13. \ Takie miejsce w najnowszym rankingu UCI zajmuje Michał Kwiatkowski. Dzięki wygranej w 75. edycji Tour de Pologne nasz kolarz awansował aż o 17 pozycji. Prowadzi wciąż Słowak Peter Sagan. Do pierwszej dziesiątki, na 7. miejsce, wskoczył Brytyjczyk Simon Yates, drugi w klasyfikacji generalnej TdP.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 13 SIERPNIA 2018

SPORT

19

LEKKA ATLETYKA \ Justyna Święty-Ersetic z dwoma złotymi medalami

Kosmiczna sobota

Trwa medalowe żniwo reprezentantów Polski na mistrzostwach Europy w Berlinie. W sobotę nasz dorobek wzbogacił się o trzy złote krążki. Samą siebie przeszła Justyna Święty-Ersetic, która do pierwszego miejsca w biegu na 400 m dorzuciła triumf w sztafecie 4 x 400 m.



Justyna Święty-Ersetic zdobyła dwa złote medale w ponad półtorej godziny | fot. Toby Melville/Reuters

Krzysztof Oliwa

O ba złota dzieliło zaledwie 98 minut. Zaczęło się od zwycięstwa w biegu indywidualnym. – Gdy szłam na bieg indywidualny, zobaczyłam rodziców, męża, moją rodzinę. Zakręciły mi się łzy w oczach. Doznałam chwilowego paraliżu i nie wiedziałam, co się ze mną dzieje. Mieli flagę z moim zdjęciem i napisem, że nieważne, co dzisiaj się stanie, bo dla nich i tak jestem najważniejsza. To dało mi ogromnego kopa – powiedziała wzruszona triumfatorka.

Do tego udało jej się osiągnąć bardzo dobry czas. – Wiedziałam, że jest gotowa na 50,80 s, ale że wykręci 50,41 s?! To kosmos – przyznał trener Aleksander Matusiński.

Jego podopieczne wynikiem 3 min 26,59 s zdobyły złoty medal lekkoatletycznych ME w Berlinie. Polki biegły w składzie: Małgorzata Hołub-Kowalik, Baumgart-Witan, Patrycja Wyciszkiewicz i Święty-Ersetic. Drugie miejsce zajęły Francuzki (3 min 27,17 s), a trzecie – Brytyjki (3 min 27,40 s).

98 minut wcześniej worek ze złotymi medalami dla Polski rozwiązała trenowana przez Matusińskiego Święty-Ersetic. Jej rezultat – 50,41 s – plasuje ją na dru-

gim miejscu w historii polskiej lekkiej atletyki. Szybciej biegała tylko wielka dama polskiego sportu, zmarła 29 czerwca Irena Szewińska. – Poziom był tak wysoki, że Justyna musiała się wzniesić na wyżyny swoich możliwości, żeby wygrać. Wiedziałam, że ona jest gotowa na 50,80 s. O 50,40 s nawet nie marzyłem. Ten rezultat jest kosmiczny – podkreślił wyraźnie wzruszony opiekun specjalistek od biegu na dystansie jednego okrążenia.

Trener dodał, że dziewczyny są świadome tego, co chcą osiągnąć i w jakim miejscu kariery są. – One przesuwają raz po raz kolejne granice – stwierdził. To faktycznie wielkie osiągnięcie, ale żeby liczyć się w walce o medale na jeszcze ważniejszych imprezach, trzeba biegać szybciej. – Najpierw musi być stabilizacja na 50,50 s. Po biegu indywidualnym Justyna podszła do mnie i powiedziała, że nie wie, czy da radę. Zadbaliśmy jednak o wszystko. Organizatorzy na naszą prośbę podstawili melekksa, którym dziewczyny podjechały na stadion rozgrzewkowy. Przez godzinę leżały z nogami w górze i w ogóle się nie ruszały. Piły izotoniki oraz dostały żele energetyczne. Dopiero 10 minut przed zamknięciem call roomu zaczęły się ruszać i robić prze-

bieżki. Już wtedy widziałem, że jest dobrze – relacjonował Matusiński.

A tak swój bieg po złoto opisywała Małgorzata Hołub-Kowalik: – Byłam bardzo zmotywowana. Wiedziałam, że idę na wojnę. Zazwyczaj idę w bloki uśmiechnięta i zadowolona. Dzisiaj, a powiedziało mi to już parę osób, wyglądałam zupełnie inaczej. Byłam bardzo skupiona. Zrobiłam wszystko, żeby pobiec jak najmocniej. Na ostatnich metrach było mi bardzo ciężko, ale zacisnęłam zęby. Nie wiem, czy to widać w kamerach, ale walczyłam do ostatniego centymetra. Wiedziałam, że dziewczyny dadzą z siebie wszystko. Pobiegły rewelacyjnie. Wiedziałam, że poniesie nas ta euforia w sztafecie – i tak właśnie było!

Wcześniej uśmiech na naszych twarzach zapewnił Adam Kszczot. I do tego zapisał się w historii – to pierwszy lekkoatleta, który wywalczył trzy razy z rzędu złoto w biegu na 800 m. – Chciałoby się powiedzieć, że jest się pewniakiem, staje na starcie i ot tak, wygrywa. To tak jednak nie działa. Zawsze mówię o tym, że to są miesiące, lata ciężkiej pracy i zbierania doświadczenia. To się nie zmienia. Warto jednak – nie tylko dla rodziny, syna, dla mojej żony, ale także dla tych wszystkich ludzi, którzy

WYNIKI ME W BERLINIE

400 m kobiet

1. J. Święty-Ersetic (POL) 50,41 s
2. M. Belibasaki (GRE) 50,45
3. L. de Witte (HOL) 50,77
- ...
5. I. Baumgart-Witan (POL) 51,24
- ...
12. M. Hołub-Kowalik (POL) 51,74

4x400 m kobiet

1. Polska 3 min 26,59 s
2. Francja 3'27,17
3. W. Brytania 3'27,40

800 m mężczyzn

1. A. Kszczot (POL) 1 min 44,59 s
2. A. Kramer (SWE) 1'45,03
3. P.-A. Bosse (FRA) 1'45,30
4. M. Rozmys (POL) 1'45,32
5. M. Borkowski (POL) 1'45,42

zwracają się do mnie z różnymi swoimi problemami i historiami. Oni mieli różne problemy, m.in. wychodzili z nałogów bądź przechodzili przez inne trudne momenty. Piszą do mnie, że oglądają moje starty i zwycięstwa, i to im pomaga. Lata mojej pracy i obserwowania samego siebie zwracają się z nawiązką – podkreślił cytowany przez PAP Kszczot.

TENIS

ISIA Z PLÍŠKOVA \ Agnieszka Radwańska zagra z rozstawioną z nr. 9 Czeską Karoliną Plíškovą w pierwszej rundzie turnieju WTA na kortach twardych w Cincinnati. Kobięca rywalizacja w USA rozpocznie się w poniedziałek. Radwańska grała wcześniej z Plíškovą siedem razy i wszystkie te mecze wygrała. Tym razem faworytką jednak nie będzie. W światowym rankingu Polka zajmuje dopiero 33. miejsce. Najlepszym wynikiem Radwańskiej w Cincinnati jest ćwierćfinał, do którego docierała cztery razy. W ubiegłorocznej edycji odpadła w I rundzie. Z imprezą pożegnała się już Magda Linette, która przegrała w I rundzie kwalifikacji.

ŻUŻEL

POZA PODIUM \ Duńczyk Nicki Pedersen wygrał żużlowe Grand Prix Skandynawii. Drugie miejsce w finale zajął Słoweńiec Matej Žagar, a trzecie Szwed Fredrik Lindgren. Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek i Maciej Janowski swoje występy w Målilli zakończyli na półfinałach. Zmarzlik upadł w półfinale na pierwszym łuku i został wykluczony z powtórki biegu. W drugim półfinale Dudek był trzeci, a Janowski czwarty. Na rundzie zasadniczej z trzema punktami występ zakończył Przemysław Pawlicki.

PIŁKA NOŻNA

WYGRANA NA POCZĄTEK \ AS Monaco, z Kamilem Glikiem w składzie, pokonało na wyjeździe Nantes 3:1 w sobotnim meczu I kolejki francuskiej ekstraklasy piłkarskiej. Pierwsza bramka w tym spotkaniu padła w 69. minucie. Rony Lopes skierował piłkę do bramki głową z bliskiej odległości, wykorzystując niefortunną interwencję obrońcy gospodarzy. 11 minut później sytuacji sam na sam z bramkarzem Nantes nie zmarnował Stevan Jovetić. Akcję od wybicia piłki rozpoczął Glik. Od 83. minuty Monaco prowadziło już 3:0 po tym, jak Radamel Falcao wykorzystał płaskie dośrodkowanie Samuela Grandsira. W doliczonym czasie gry Emiliano Sala strzelił dla Nantes bramkę honorową. Popisał się technicznym strzałem sprzed pola karnego, a piłka odbiła się od słupka i wturlała do bramki. Glik rozegrał cały mecz w barwach Monaco.

ABSURD W JASTRZĘBIU \ Piłkarze GKS 1962 Jastrzębie zdobyli pierwszy punkt na swoim stadionie. Beniaminek Fortuny 1. Ligi bezbramkowo zremisował z jednym z kandydatów do awansu, Chojniczanką. Jastrzębianie byli lepsi od rywali, ale wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo po awansie do I ligi. Gospodarze kończyli ten mecz w dziesiątkę, bo Patryk Skórecki został ukarany czerwoną kartką za uderzenie na boisku... kolegi z zespołu.

PAWŁOWSKI W SOSNOWCU \ Szymon Pawłowski został w sobotę piłkarzem beniaminka ekstraklasy Zagłębia Sosnowiec. 31-letni pomocnik podpisał roczny kontrakt. Pawłowski ma na koncie 17 meczów w reprezentacji Polski. W minionym sezonie grał w Bruk-becie Termalicy Nieciecza, dokąd był wypożyczony z poznańskiego Lecha. Po rozwiązaniu umowy z „Kolejorzem” przeniósł się do Sosnowca.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4 POLSKA

5-7 GOSPODARKA

8 OBŁICZA PATRIOTYZMU

10-11 ŚWIAT

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PODRÓŻE

17 OBRONA NARODOWA

18 TV/SPORT

19-20 SPORT



fot. Ina Fassbender/Reuters

UPADEK GWIAZDY KOLARSTWA

BYLI SPORTOWCY \ Jedyny niemiecki zwycięzca słynnego wyścigu kolarskiego Tour de France (1997) Jan Ullrich został umieszczony w szpitalu psychiatrycznym. W piątek niemiecka policja zatrzymała go za uderzenie, zranienie i duszenie prostytutki, z którą spędził noc w luksusowym hotelu we Frankfurcie n. Menem. Były kolarz był pod wpływem alkoholu i narkotyków.

PIŁKA NOŻNA \ Świetne występy Krzysztofa Piątka i Mateusza Klich

Nowe oblicze kadry

Sobota była bardzo udanym dniem dla polskich piłkarzy występujących poza granicami naszego kraju. Krzysztof Piątek i Mateusz Klich poprowadzili swoje ekipy do zwycięstw i mieli znaczący wpływ na przebieg spotkań. Czy ich świetna forma z początku sezonu zostanie uwzględniona przez selekcjonera naszej kadry Jerzego Brzęczka i zawodnicy powalczą o miejsce w kadrze narodowej?

Piotr Dutka

Lepszego debiutu nie można sobie było wyobrazić. W meczach sparingowych Krzysztof Piątek strzelał aż miło, ale w sobotę przeszedł samego siebie. Były zawodnik Cracovii strzelił dla Genoa CFC cztery gole w spotkaniu 1/32 Pucharu Włoch przeciwko US Lecce i zaimponował wszystkim sympatykom „Rossoblu”.

Zdobycie wszystkich goli w trakcie pierwszej połowy jest niebywałym osiągnięciem. Klasyczny hat trick skompletowany w pierwszych 19 minutach spotkania tylko podkreśla klasę polskiego napastnika. Forma z pierwszego oficjalnego spotkania w barwach Genoi może znacząco wpłynąć na hierarchię napastników w klubie ze stolicy Ligurii. Trener Davide Ballardini ma do dyspozycji szeroki wachlarz snajperów, jednak świetna dyspozycja oraz to, że Krzysztof Piątek jest jedyną prawdziwą dziewiątką

w zespole, działa na korzyść młodego Polaka.

Wielkim wygranym przedsezonowych przygotowań w zespole Leeds można śmiało określić Mateusza Klich. Dobra forma podczas okresu przygotowawczego zapoczątkowała i w tej chwili urodzony w Tarnowie zawodnik okazuje się jednym z podstawowych elementów układanki argentyńskiego trenera Marcela Bielsy. Dwa trafienia oraz asysta w dwóch pierwszych spotkaniach ligowych daje jasność w kwestii formy oraz znaczenia Klich dla swojej drużyny.

Przekonujące zwycięstwo 4:1 z wykazującym aspiracje do gry w Premier League zespołem Derby County było wirtuozowskim koncertem byłego zawodnika Cracovii. Asysta oraz wyjątkowej urody bramka pokazały, że Mateusz jest w stanie realnie walczyć o miejsce w kadrze prowadzonej przez Jerzego Brzęczka. Współpraca z takim trenerskim autorytetem jak Marcelo Bielsa może znacząco wpłynąć na jego



Krzysztof Piątek zaliczył cudowny debiut w barwach Genoi

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

rozwój i pozwoli mu wrócić do reprezentacji.

Selekcjoner Jerzy Brzęczek przekonywał, że powołania

do polskiej kadry są sprawą otwartą. Dzięki ostatnim występom drzwi do reprezentacji Polski mogą sobie

otworzyć zarówno Piątek, jak i Klich. Po nieudanych mistrzostwach świata atmosfera wokół kadry nie jest dobra. Brzęczek zapowiedział już wypuszczenie do kadry świeżej krwi. A to dobra wiadomość dla obu byłych piłkarzy „Pasów”.

Piątkowi trudniej będzie wywalczyć sobie miejsce w składzie. Pozycja Roberta Lewandowskiego w naszej kadrze jest niepodważalna. Do tego do formy wraca Arkadiusz Milik. Zawodnik SSC Napoli nie składa broń w walce o pierwszy skład klubu z Neapolu i w dwóch ostatnich meczach zdobył dwie bramki. Trafienie w sobotnim spotkaniu z Wolfsburgiem było jedyną pozytywną informacją dla polskiego napastnika, gdyż jego zespół uległ rywalowi z Bundesligi 1:3.

Forma Mateusza Klich również pozwala twierdzić, że powołanie do reprezentacji jest realną kwestią. Były zawodnik m.in. FC Twente, PEC Zwolle czy też Cracovii wytrwale i bardzo skutecznie pracuje nad promocją swojego nazwiska na Wyspach Brytyjskich. Efektowna i efektywna gra tylko umacnia jego pozycję w klubie i przybliża do powrotu do narodowej kadry.

Pierwsze powołania Brzęczek roześle w drugiej połowie sierpnia. 7 września reprezentację Polski czeka mecz z Włochami w Lidze Narodów.

KRZYŻÓWKA

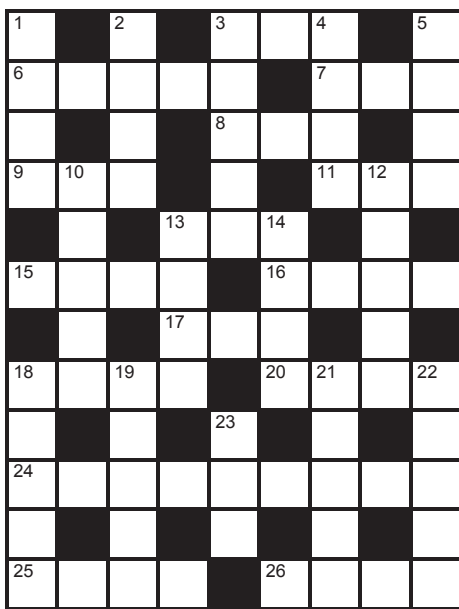
POZIOMO

- 3) cios bokserki
- 6) wafel z kremem
- 7) rodzina, rodzina
- 8) mała Trojanowska
- 9) plaster na muchy
- 11) belgijskie uzdrowisko
- 13) składnik mydła
- 15) legną się w kołtunie
- 16) zabawka dziewczynki
- 17) pytanie mianownika
- 18) imię Adamika
- 20) pasie owce na hali
- 24) lokal z kawą
- 25) tropikalna roślina na włókno
- 26) dużo ludzi, tłok

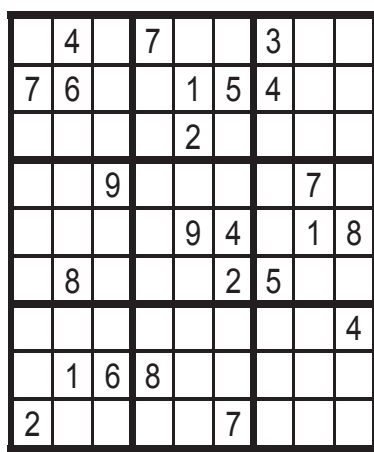
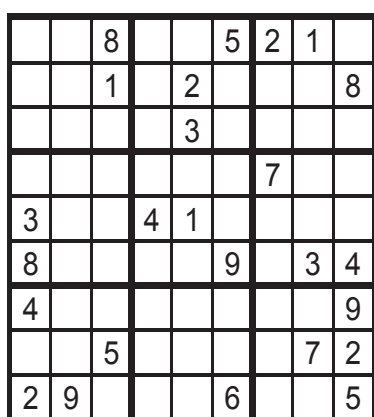
PIONOWO

- 1) np. Jan III Sobieski
- 2) kładka na statek
- 3) krótki japoński wiersz
- 4) niszczenie wapieni
- 5) rudy nalot
- 10) sól na kaszel
- 12) kciuk lub serdeczny

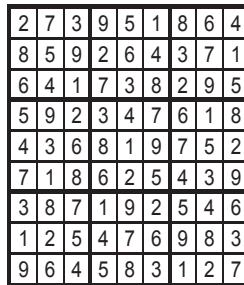
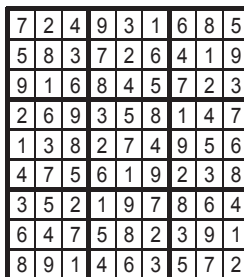
- 13) tkanka pod korą
- 14) ziemia na orbicie
- 18) służący w liberii
- 19) zuch, junak
- 21) rocznik, kronika
- 22) ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem
- 23) jednostka mocy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczepińska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepiński (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepiński
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepiński (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzczanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodźwija: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Dróżdż, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
13/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PAMIĘĆ WE WROCŁAWIU POWSTAJE PRZYSTANEK HISTORIA IM. JANUSZA KURTYKI

INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział we Wrocławiu

Zobacz nasz mural

na budynku Archiwum IPN
ul. Sołtysowicka 21A
we Wrocławiu

**PRZYSTANEK
HISTORIA**
Centrum Edukacyjne IPN im. Janusza Kurtyki

IPN: Od historii nie ma wakacji

W centrum Wrocławia powstaje Przystanek Historia – nowy projekt IPN | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wrocławski Oddział IPN wykazuje się aktywnością niezależnie od pory roku. Ostatnią inicjatywą instytutu jest budowa miejsca do misyjnych spotkań. Przystanek Historia znajdzie swoje miejsce w centrum Wrocławia na pl. Solnym.

Janusz Wolniak

To będzie miejsce spotkań, wystaw, codziennych rozmów i punkt, w którym można będzie dostać nasze wydawnictwa. Podobne Przystanki Historia są już w paru miejscach w Polsce, a planujemy oddanie takich ośrodków również za granicą – tłumaczy nową inicjatywę dr Andrzej Drogoń, dyrektor Oddziału IPN we Wrocławiu.

Wrocławski Przystanek będzie uruchomiony w przyszłym roku. W zamierzeniu ma to być miejsce żyjące cały dzień. W dwóch pomieszczeniach będzie mogło przebywać ok. 40 osób. – Trochę to musi potrwać, zanim otworzymy podwoje, bo trzeba załatwić sporo formalności, pozwoleń, ale mamy już projekt i wykonawcę. Będziemy pozyskiwać od-

powiednie środki. Na razie po książki zapraszamy do naszej siedziby na ul. Długosza 48. Publikacje IPN można też zamówić poprzez naszą stronę internetową – wyjaśnia Drogoń.

Ale to niejedyna inicjatywa, którą może się pochwalić oddział IPN. Na gmachu o powierzchni 1000 mkw. przy ul. Sołtysowickiej, przy której mieści się archiwum IPN, namalowany jest wielki patriotyczny mural. Można poprosić strażnika o otwarcie dziedzińca i z bliska przyjrzeć się historii na murze. W przyszłości na dziedzińcu będą mogły odbywać się patriotyczne imprezy, m.in. koncerty.

Pod egidą IPN czynna jest też ruchoma wystawa pt. „Ojcowie Niepodległości”. Ma ona dotrzeć nie tylko do wielkich miast, ale i małych ośrodków. Ekspozycja była najpierw w Oławie, potem Żmigrodzie, teraz jest do 16 sierpnia w Twardogórze i później będzie wędrowała dalej, w sumie do 20 miejsc. Plenerowa ekspozycja prezentuje liderów walki o wolną Polskę w 1918 r.: Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfańskiego i Ignacego Daszyńskiego.

Ponad dwumetrowe plansze z sylwetkami wybitnych mężów stanu opatrzone są ich biografiami w języku polskim i angielskim. Na wystawie znajdują się także kalendarium najistotniejszych wydarzeń w procesie odradzania się niepodległej Polski oraz kopie najważniejszych dokumentów związanych z 11 listopada 1918 r. Korzystając ze specjalnej mapy, można prześledzić, jak w latach 1918–1921 zmieniały się granice II Rzeczypospolitej.

IPN jest też zaangażowany w promocję akcji „Mój pierwszy zeszyt”. Chodzi w niej o to, by każdy pierwszoklasista w naszym województwie, a jest ich 40 tys., otrzymał na początku roku szkolnego zeszyt i długopis z niepodległościowymi symbolami. – Współdziałamy z dolnośląskim kuratorium. Równolegle chcemy też zgrać to z jeszcze jedną inicjatywą. Mianowicie dostarczyć do wszystkich szkół plansze „Memoriał Polski” autorstwa prof. Andrzeja Nowaka. Myślę, że już na początku roku szkolnego te piękne historyczne plansze trafią do wybranych szkół – mówi szef wrocławskiego IPN, podkreślając, że od historii nie może być wakacji.

STRAŻ GRANICZNA

Dowód za 200 euro

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej we Wrocławiu-Strachowicach zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy, u których ujawnili podrobione rumuńskie dowody osobiste. Dokumenty miały im umożliwić pobyt i pracę w Niemczech. Do interwencji pograniczników doszło podczas kontroli na dolnośląskim odcinku autostrady A4 samochodu Renault Traffic na ukraińskich numerach rejestracyjnych. W trakcie kontroli legalności pobytu okazało się,

że obaj zamierzają udać się do Niemiec, aby tam podjąć pracę, mimo że nie posiadają stosownych zezwoleń i wiz. To jednak nie był koniec niespodzianek. Strażnicy ujawnili u obywateli Ukrainy rumuńskie dowody osobiste, w których zamieszczone były zdjęcia legitymowanych mężczyzn. Po wnikliwej analizie dokumentów okazało się, że są one podrobione. Ukraińcy zostali zatrzymani. Cudzoziemcy przyznali, że dokumenty kupili na Ukrainie, płacąc po 200 euro za sztukę. Grozi im kara dwóch lat pozbawienia wolności.

(nmg)

ŚWIDNICA

Remontują cmentarze

Rozpoczął się remont dachu kaplicy na cmentarzu przy ul. Waleriana Łukasińskiego. Nieszczelna blacha cynkowa zostanie wymieniona na nową – zapowiada świdnicki magistrat. W trakcie prowadzonych ceremonii pogrzebowych prace będą przerywane, aby nie zakłócać uroczystości. – Na cmentarzu w kilku alejkach wykonano również instalacje odwadniające, przygotowując w ten sposób teren pod nowe nawierzchnie – mówi Magdalena Dzwonkowska z urzędu miasta. – Tam także

przeprowadzone zostaną drobne prace remontowe. Na przełomie września i października planowana jest modernizacja bramy od strony ul. Kazimierza Odnowiciela – dzięki temu dla pieszych otwarte zostanie wejście, z którego do tej pory korzystały tylko pojazdy odbierające odpady. W tym miesiącu roboty związane z odwodnieniem jednej z głównych alejek rozpoczną się też na nekropolii przy ul. Słowiańskiej. W ramach rozbudowy tego cmentarza powstanie nowa kwatera, czyli dodatkowe miejsca pochówku dla zmarłych – dodaje.

(mg)



UKRADE TELEWIZOR RODZICOM

REGION \ 15-latek z miejscowości Boguszów-Gorce ukradł rodzicom telewizor i oddał do lombardu. Po decyzji sądu trafił do schroniska dla nieletnich, w którym ma spędzić trzy miesiące. Kiedy najbliżsi zorientowali się, że zostali okradzeni przez własnego syna, postanowili zgłosić sprawę policji. Funkcjonariusze zatrzymali nieletniego jeszcze tego samego dnia.

fot. Policja.gov.pl/d

ŚLEDZTWO

Policjanci z Wrocławia na tropie wielkiej afery

Funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu rozpracowują grupę przestępczą zajmującą się oszustwami przy zawieraniu umów kredytowych. W sumie w tej sprawie zarzuty usłyszało już 67 osób, w tym organizator przestępczego procederu, a straty spowodowane przez sprawców na szkodę pokrzywdzonych sięgają 22 mln zł.

Funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego oraz Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, realizując działania operacyjne i współpracując z prowadzącą w tej sprawie śledztwo Prokuraturą Regionalną we Wrocławiu, zatrzymali w ostatnich dniach kolejne osoby podejrzane o udział w grupie zajmującej się oszustwami przy zawieraniu umów kredytowych. Zatrzymane to dwie kobiety – mieszkanki województwa kujawsko-pomorskiego – informuje nadkom. Krzysztof Zaporski.

Jak wynika z ustaleń policjantów, grupa, w której działali podejrzani, dopuszczała się oszustw związanych z pośrednictwem kredytowym, wprowadzając klientów w błąd co do warunków umowy, czym doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem – jak się szacuje – nawet kilku tysięcy osób pokrzywdzonych, pozostających w trudnej sytuacji finansowej. Do biur organizowanych przez grupę przestępczą trafiały osoby bez zdolności kredytowej, z negatywną historią w BIK. Były zapewniane przez pracowników o tym, że firma pomoże w formalnościach przy zaciągnięciu kredytu w banku. Pracownik firmy namawiał

Wobec 10 zatrzymanych osób zastosowano środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania. Ponadto zabezpieczony został majątek podejrzanych oszacowany na kwotę blisko 2,5 mln zł. Jak ustalili śledczy, szacunkowa wysokość strat przekracza 22 mln zł

też pokrzywdzonego do zaangażowania przez niego innej osoby, tzw. wspomagającej, celem rzekomego podwyższenia zdolności kredytowej zainteresowanego. Ostatecznie jednak to właśnie ta osoba stawała się faktycznym kredytobiorcą, najczęściej wielu kredytów. Często firma organizowała kredyty na znacznie wyższe kwoty, niż pierwotnie chciał kredytobiorca. Od wszystkich swoich czynności pobierała wysoką prowizję. Wszystkie formalności związane z uzyskaniem kredytu były realizowane wbrew obowiązującym procedurom. Sposób manipulacji i stosowane metody socjotechniczne były niemal identyczne, niezależnie od lokalizacji



biura na terenie kraju. Pracownikami jednego z takich biur były osoby zatrzymane w ciągu ostatnich kilku dni przez dolnośląskich policjantów.

Dotąd zarzuty przedstawiono już 67 osobom. Wobec 10 za-

UROCZYSTOŚĆ

Karpacz wreszcie ma świętego

Wczoraj w Karpaczu odbyła się nadzwyczajna sesja rady miejskiej z udziałem mieszkańców. Podczas spotkania odczytano dekret Stolicy Apostolskiej wydany z upoważnienia papieża Franciszka przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, zatwierdzający św. Wawrzyńca jako patrona miasta.

Piękna, choć tragiczna historia św. Wawrzyńca zadecydowała o tym, że za przyczyną radnego z Karpacza Janusza Motylskiego i ks. proboszcza Zenona Stonia to właśnie ten święty został wybrany na patrona miasta. Na Śnieżce znajduje się kaplica św. Wawrzyńca, do której co roku przychodzą setki turystów i pielgrzymów.

Radny Janusz Motylski podkreślał w lokalnych mediach, że o św. Wawrzyńcu z uwagi na jego wszechstronność i trudny żywot, można opowiadać godzinami.

– Jest patronem Karkonoszy, ale też kucharzy, strażaków, pszczelarzy, pielgrzymów, pątników i ludzi gór. Jest opiekunem ognia i ekologii, górników i zielarzy. Także patronem czterech żywiołów oraz tego, co na ziemi i pod ziemią. Karkonosze uważane są za obszar pełen tajemnic, wyjątkowych zdarzeń, niezwykłych



Kaplica św. Wawrzyńca na Śnieżce | fot. Wikipedia/d

postaci – mówił radny Motylski. – To właśnie ten święty, od kilkuset lat czuwający ze szczytu Śnieżki nad mieszkańcami Karpacza, okolicznych karkonoskich osad i podkarkonoskich włości, wydaje się być ukrytym, a niezwykle cennym i prawdziwym skarbem. Być

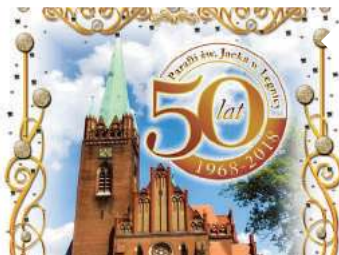
może współczesnym odkryciem na miarę prawdziwej sensacji – podkreślał radny. Wspólnie z księdzem proboszczem starał się także rozpowszechniać wiedzę o św. Wawrzyńcu wśród mieszkańców Karpacza.

Wczoraj podczas uroczystej sesji rady miejskiej, w której

wzięli udział duchowni, samorządowcy i mieszkańcy Karpacza, odczytano dekret Stolicy Apostolskiej i oficjalnie uznano św. Wawrzyńca za patrona miasta. Przygotowania do uroczystości i procedowanie wniosku złożonego do Watykanu trwały przez kilkanaście miesięcy.

Wawrzyniec był jednym z siedmiu diakonów Kościoła rzymskiego za czasów papieża Sykstusa II. Według części przekazów miał być wyłączony z grupy skazanej na śmierć, która stanowiła orszak papieża. Wawrzyniec był bowiem administratorem majątku Kościoła w Rzymie. Miał równocześnie zleconą opiekę nad ubogimi. Namiestnik rzymski liczył, że namową i kuszącymi obietnicami, a w razie potrzeby torturami, wymusi na nim oddanie całego majątku kościelnego w jego ręce. Wawrzyniec miał wówczas poprosić o kilka dni, aby mógł zebrać „skarby Kościoła” i pokazać je namiestnikowi. Kiedy nadszedł oznaczony dzień, diakon zgromadził wszystką biedotę Rzymu, którą wspierała gmina chrześcijańska. Miał przy tym wypowiedzieć słowa: „Oto są skarby Kościoła!”. Zawiedziony tyran poddał go wyjątkowym katom. Walerian nakazał rozciągnąć go na żelaznych rusztach, wolno podgrzewać i piec żywcem w ogniu. Według wspomnianego opisu męki Wawrzyniec miał być przedtem biczowany knutami z drutu, potem wieszano go, wyrrywając kończyny ze stawów.

(mg, brewiarz.pl)



50 LAT PARAFII

LEGNICA \ W tym roku parafia św. Jacka obchodzi swoje 50-lecie. Z tej okazji pojutrze odbędzie się modlitwa różańcowa na wałach Kaczawy, w piątek procesja z relikwiami, a w sobotę koncert. W niedzielę w południe rozpocznie się część główna uroczystości.

fot. mat. pras./d



WSTRZĄSY W RUDNEJ

GÓRNICtwo \ Do dwóch silnych tąpnięć doszło wczoraj w Zakładach Górniczych „Rudna” w Polkowicach. Na szczęście nikomu nic się nie stało – informuje portal 112 Polkowice – Ratownictwo Powiatu Polkowickiego.

fot. Wikipedia/d



Zarzuty przedstawiono już 67 osobom | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

trzymanych osób zastosowano środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania. Ponadto zabezpieczony został majątek podejrzanych oszacowany na kwotę blisko 2,5 mln zł. Jak ustali-

li śledczy, szacunkowa wysokość strat przekracza kwotę 22 mln zł. Policja i prokuratura nadal prowadzą czynności w tej sprawie.

Za czyny, o które osoby zatrzymane są podejrzane,

w zależności od roli w tym przestępczym procederze, może teraz grozić kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

..... (pol)

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Firma z Bolesławca wyprodukowała zastawę dla CIA

Spółdzielnia Rękodzieła Artystycznego „Ceramika Artystyczna” z Bolesławca zaprojektowała i wyprodukowała wyroby ceramiczne na specjalne zamówienie CIA. Każdy element zastawy posiada ręcznie odwzorowany znak graficzny agencji. Jak poinformowała na Facebooku Helena Smoleńska, prezes Spółdzielni Rękodzieła Artystycznego, jest to unikatowe zamówienie i jedyna taka stylizacja na świecie, mimo że firma swoje wyroby wysyła do 25 krajów. – Przez kilka miesięcy trwały próby i tworzenie kolejnych wersji projektu. Pracownicy agencji mieli też specjalne wymagania co do kolorystyki. Więcej swobody było przy tworzeniu dekoracji, której autorką jest pani Maria Starzyk, wieloletnia projektantka w Spółdzielni – wyjaśniła prezes. Podkreśliła przy tym, że odwzorowanie znaku graficznego CIA nie było łatwe, ponieważ tak jak całe naczynia i dekoracja wykonany jest ręcznie.

Spółdzielnia Rękodzieła Artystycznego „Ceramika Artystyczna” 90 proc. wyrobów eksportuje do 25 krajów świata, w tym ok. 50 proc. na rynek amerykański

Rzemiosło ceramiczne w Bolesławcu sięga czasów średniowiecza. Rozkwit technik ceramicznych nastąpił w XVIII w., kiedy to zastosowanie nowego

sposobu zdobienia – brązowego szkliwa z białymi nakładkami – spowodowało, że ceramika z Bolesławca stała się znana i poszukiwana w całej Europie. Produkcja ceramiki została reaktywowana po II wojnie światowej. Dziś produkty bolesławieckich rzemieślników cenione są ze względu na walory użytkowe oraz artystyczne w wielu krajach na świecie. Ceramikę bolesławiecką charakteryzuje m.in. tzw. technika stempelkowa, w której wzory w postaci gałązek, kwiatów, ptaków i innych elementów graficznych nakładane są na naczynia ręcznie, za pomocą specjalnie przygotowanych stempli.

Spółdzielnia Rękodzieła Artystycznego „Ceramika Artystyczna” rozpoczęła działalność w 1950 r. w dawnym zakładzie Paul & Sohn. Obecnie wytwarza 900 form i 5000 wzorów dekoracji.

..... (PAP)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Strauss i inni



Koncert „Strauss Gala” za sprawą wyjątkowych artystów przeniesie słuchaczy do wyjątkowego świata operetki i musicalu, pełnego miłości, czułości i wzruszeń. Wykonawcy w składzie: Kameralny Zespół Straussowski, Daniel Martínez Gómez, Tomasz Marcol, Joanna Wojtaszewska i Kamil Roch Karolczuk zaprezentują najznakomitsze kompozycje muzycznego króla walca Johanna Straussa, a także Emmericha Kalmana, Franza Lehara, Paula Abrahama. Podczas wieczoru zabrzmiały duety wszech czasów: „Usta milczą, dusza śpiewa”, „Co się dzieje, oszaleję”, „W rytm walczyka”, „Myszo, to była piękna noc”, wspaniałe arie, popi-

sowe utwory instrumentalne, jak i piosenki z repertuaru Jana Kiepury oraz duety musicalowe. Jak zapewniają organizatorzy, gala cieszy się wielkim powodzeniem i uznaniem za sprawą porywających solistów. Zaprezentują oni repertuar zaczerpnięty z najbardziej znanych i lubianych operetek oraz musicali, takich jak: „Zemsta nietoperza”, „Księżniczka czardasza”, „Wesoła wdówka”, „Baron cygański”, „Wiedeńska krew”, „My Fair Lady” czy „Upiór w Operze”.

Poniedziałek, 13 sierpnia, godz. 19, Hala Spacerowa, Zdrojowa 1, Świeradów-Zdrój

..... (dwr)

FOTOGRAFIA

Fragmenty Gruzji



Trwająca do 13 sierpnia wystawa zrealizowana w ramach Polsko-Gruzińskiego Festiwalu Kultury jest jedną z największych prezentacji współczesnej fotografii gruzińskiej, które zorganizowano na terytorium Polski. Jak informują organizatorzy, zgromadzono na niej prace różnych fotografów dokumentalistów prezentujących historię i rozwój tego kraju. Fotografowie biorący udział w wystawie reprezentują trzy pokolenia, zaczynając od ery sowieckiej aż do teraźniejszości. Arestakes Shaanyan jest fotografem ormiańskiego pochodzenia, który stworzył w latach 30. XX w. zadziwiający cykl fotografii Batumi, kiedy było ono miastem portowym, zamieszkanym przez róż-

ne społeczności, m.in. żydowską, ormiańską, rosyjską, turecką. Kolejny artysta to Yuri Mechitov, artysta i fotograf dokumentalny, który rozpoczął swoją karierę na początku lat 70. zainspirowany przez słynnego reżysera filmowego Sergeia Parajanova. Valery (Sasha) Mitiashevili przez prawie 50 lat pracował głównie jako fotograf dokumentalny w gazecie „Sowiecka Adżaria”. Ponadto zobaczymy zdjęcia trzech młodych gruzińskich fotografów: Natela Grigaashvili, Giorgiego Nakashidzego oraz Daro Sulakauriego. **Wtorek, 14 sierpnia, od godz. 10, Galeria FOTO-GEN, pl. bp. Nan-kiera 8, Wrocław**

..... (dwr)



CHROBRY WRESZCIE ZWYCIĘSKI

PIŁKA NOŻNA \ Przełamali się piłkarze Chrobrego Głogów, odnosząc pierwsze od 15 kwietnia ligowe zwycięstwo. Pomarańczowo-czarni wygrali na wyjeździe z Wigrami Suwałki 1:0, a bramkę na wagę trzech punktów zdobył wychowanek Javorii Jawor Damian Kowalczyk. Po czterech kolejkach Chrobry ma na koncie pięć punktów i plasuje się w środku stawki.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Miedź potrafiła przejąć inicjatywę dopiero po stracie drugiej bramki i wejściu na boisko kapitana zespołu Wojciecha Łobodzińskiego
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Kolejna porażka w dobrym stylu...

Miedź w piątkowym spotkaniu uległa w Gdańsku 0:2 Lechii. Podopieczni Dominika Nowaka zbierają dobre recenzje za swoje występy w Lotto Ekstraklasie, ale wciąż mają problemy z gromadzeniem punktów.

Paweł Sasiela

P o inauguracyjnej wygranej z Pogonią Szczecin nad Kaczawą zapanowała niemalże euforia. Ponieważ pierwszy domowy pojedynek Miedzi był jednocześnie pierwszym spotkaniem całego sezonu piłkarskiej elity, oczy kibiców piłkarskich z całego kraju zwrócone były na Legnicę. Do tego doszło historyczne zwycięstwo, odniesione w stylu, za który zielono-niebiesko-czerwoni chwaleni byli chyba przez wszystkich ekspertów. Od tamtego momentu legniczanie zagraли już trzy spotkania i choć ich styl gry wciąż może się podobać, to dorobek beniaminka nie powiększył się ani o punkt.

– Były bardzo dobre momenty, jeżeli chodzi o grę zespołu, ale zostajemy tak naprawdę wypunktowani. Musimy się też zastanowić, ale oczywiście podchodząc do tego spokojnie, zachowując chłodne głowy. Mimo tych trzech bolesnych porażek. Nie można powiedzieć, że gramy bardzo słabo, ale punktów nie zdobywamy. Taka jest prawda. Mam nadzieję, że to się odwróci, dobra gra się utrzyma, a błędy zostaną wyeliminowane – mówił Dominik Nowak po porażce na Pomorzu.

Miedź potrafiła przejąć inicjatywę dopiero po stracie drugiej bramki i wejściu na boisko kapitana zespołu Wojciecha Łobodzińskiego.

Jak na dobrze dysponowaną Lechię było to zdecydowanie za mało. Tym bardziej że gdańszczanie po nieudanym poprzednim sezonie zamierzają wrócić do ścisłej krajowej czołówki. – Cieszę się ogromnie ze zwycięstwa, ze zdobycia trzech punktów. Myślę, że była to zasłużona wygrana. Nie ujmując nic Miedzi, która pokazała się z dobrej strony. Myślę, że przez te 60–70 minut stworzyliśmy kilka bardzo dobrych sytuacji. Dwie wykorzystaliśmy i w pewnym momencie cofnęliśmy się do głębszej defensywy – oceniał szkoleniowiec gdańszczan Piotr Stokowiec, pracujący w przeszłości m.in. w Zagłębiu Lubin.

Trzeba przyznać, że Lechii w zachowaniu czystego konta po stronie strat dopisało też szczęście. Choćby wtedy, gdy Łobodziński uderzył w poprzeczkę, czy wówczas, kiedy bomby Forsella z najwyższym trudem wybił Dušan Kuciak. Okazuje na przełamanie dla Miedzi nadarzy się w piątek, gdy do Legnicy zawita Korona Kielce.

115
tyle kilometrów przebiegli w meczu z Lechią piłkarze Miedzi

PIŁKA RECYNA

Zagłębie drugie w Policach

W weekend szczypiornistki Metraco Zagłębia Lubin rywalizowały w turnieju Police Summer Cup 2018. „Miedziowe” ukończyły zawody na drugiej pozycji.

Lubinianki zmagania rozpoczęły od wygranej 28:25 (16:10) z Galiczą Lwów. Najskuteczniejsza w dolnośląskim zespole była Kinga Grzyb, która siedem razy zmuszała bramkarkę rywalk do kapitulacji. W drugim meczu podopieczne Bożeny Karkut i Renaty Jakubowskiej ograły norweski Skrim Kongsberg 33:27 (18:13), a najskuteczniejsza w ekipie z Lubina okazała się Patricia Matieli, która zdobyła sześć bramek. Ostatniego dnia turnieju Metraco Zagłębie musiało uznać wyższość gospodyń – Pogoni Szczecin. Zespół ze stolicy województwa zachodniopomorskiego triumfował 26:24 (12:12) w meczu i całych zawodach. Najwięcej goli dla „Miedziowych” zdobyły Kinga Grzyb i Klaudia Pielesz, które trafiały po pięć razy. Przed lubiniankami kolejny turniej. Tym razem piłkarki ręczne Metraco Zagłębia zagrają jednak w roli gospodyń rozgrywanego w dniach 18–19 sierpnia w hali Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie XXI Memoriału im. Henryka Kruglińskiego. Wstęp na zawody będzie bezpłatny.

(ps)

PIŁKA NOŻNA



Stracić Koronę

Czwartą kolejkę Lotto Ekstraklasy zakończy poniedziałkowe starcie Korony Kielce ze Śląskiem Wrocław. Podopieczni Tadeusza Pawłowskiego w Kielcach zagrają o pierwszy wyjazdowy komplet punktów w tym sezonie.

Podczas ubiegłych rozgrywek wrocławianie na wygraną na obcym terenie kazali swoim sympatykom czekać aż do podziału tabeli na grupy mistrzowską i spadkową. Wówczas wygrali dwa z trzech wyjazdowych spotkań, ogrywając Bruk-Bet Termalicę Nieciecza i Arkę Gdynia. Z okazji w Krakowie zremisowali z Cracovią. Teraz kibice Śląska liczą, że zespół zacznie wygrywać poza Wrocławiem już na starcie sezonu. Tym bardziej że remisując w Gdańsku mecz drugiej kolejki, WKS pokazał się z dobrej strony. – W tamtym sezonie Śląsk przegrał w Kielcach gładko 3:0. Nasz zespół musi nastawić się przede wszystkim na walkę, choć oczywiście na pierwszym miejscu są umiejętności. Spodziewamy się dużo długich, krzyżowych piłek i przyspieszenia gry przy naszych stratach. Jeżeli odbiorą piłkę, startują od razu skrzydła. To cechuje Koronę – zauważa Tadeusz Pawłowski. – Nie dostosowuję się do przeciwnika. Będziemy chcieli zagrać swoją piłkę i walczyć o zwycięstwo – dodaje jednak szkoleniowiec Śląska. Po trzech meczach zarówno WKS, jak i Korona mają na koncie po cztery punkty. Początek meczu o godz. 18.

(ps)

Poniedziałek
13/08/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl

REKREACJA ŁÓDZIANIE NIEZADOWOLENI Z AQUAPARKU

W „Fali” za 5 godzin
pływania w dni
powszednie
zapłacimy 80 zł,
a w weekendy 85 zł



Drogo i brudno na „Fali”

W wakacje maksymalny czas przebywania na terenie strefy basenowej w „Fali” wynosi 5 godzin | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Klienci łódzkiego aquaparku „Fala” skarżą się na wysokie ceny wejściówek do strefy basenowej. Łódzianie narzekają również na wciąż psujące się szafki w szatniach oraz brud i nieprzyjemny zapach w przebieralniach.

Hubert Kowalski

Na „Falę” przyjechałem pierwszy raz. Cena za bilet jest, moim zdaniem, wysoka, jednak liczyłem, że będzie ona odpowiadać jakości. Przeliczyłem się. W przebieralniach widać brud, wszędzie czuć zapach moczu. Woda w basenie nie jest do końca przejrzysta, widać, że przewijają się tam tysiące ludzi – mówi pan Paweł z Nowosolnej. – Byłem zdziwiony, że to kąpielisko nazywane jest aquaparkiem. Nie różni się niczym szczególnym od pozostałych łódzkich basenów, jest po prostu większe i droższe. Sztuczna fala, która miała być główną atrakcją, nie działała – podkreśla klient „Fali”.

– Miałam poważny problem z szafką automatyczną, która nie chciała się otworzyć. Straciłam sporo czasu, siłując się z drzwiczkami, a przecież to czas, za który zapłaciłam. Musiałam prosić obsługę o pomoc – opowiada pani Aleksan-

\\ **Dziwne, że to kąpielisko nazywane jest aquaparkiem. Nie różni się niczym szczególnym od pozostałych łódzkich basenów, jest po prostu większe i droższe. W przebieralniach widać brud, wszędzie czuć zapach moczu. Woda w basenie nie jest do końca przejrzysta – twierdzą klienci** \\

dra, stała klientka aquaparku. – Dodatkowo nie ma już możliwości spędzenia całego dnia na basenie. Maksymalny czas przebywania na terenie strefy basenowej to tylko 5 godz., a cena jest wysoka. Niestety w Łodzi wybór pływalni jest bardzo ograniczony – dodaje łódzianka. Na „Fali” za 5 godz. pływania w dni powszednie zapłacimy 80 zł, a w weekendy 85 zł. Cena za wejściówkę ulgową wynosi odpowiednio 60 zł i 65 zł.

– Po zakończeniu okresu letniego wrócimy do całoninowej oferty przebywania w strefie basenowej. Czas ograniczyliśmy tylko na wakacje, żeby jak najwięcej osób mogło skorzystać z naszej oferty – mówi Przemysław Zakrzewski, kierownik ds. marketingu i sprzedaży aquaparku „Fala”.

Cena za bilet normalny na „Falę” w dni powszednie wynosi 22 zł, a w weekendy 24 zł za godzinę, natomiast za bilety ulgowe to odpowiednio 19 zł i 22 zł.

REGION

Nieletni sprawcami podpałów

Policjanci z Wieruszowa wraz z funkcjonariuszami straży leśnej nadleśnictwa w Przedborowie ustalili dwóch nieletnich odpowiedzialnych za serię podpałów poszyc leśnych i nieużytków w gminie Galewice od maja do sierpnia tego roku, często w bezpośrednim sąsiedztwie gospodarstw i domostw. Odpowiedzialnymi za podpalenia okazali się 15-letni mieszkańcy gmi-

ny Galewice oraz o rok starszy mieszkaniec gminy Wieruszów. 15-latek już podczas wstępnej rozmowy przyznał się do ośmiu podpałów i szczegółowo opisał okoliczności tych zdarzeń. Zarówno on, jak i jego kolega nie potrafili logicznie wytłumaczyć motywów swojego działania. Straty powstałe w związku z tymi pożarami na szkodę skarbu państwa oraz prywatnych właścicieli są obecnie ustalane. Nieletni podpalacze za swoje czyny odpowiadają przed sądem rodzinnym.

(oprac. eb)



fot. Policja.gov.pl/d



NIE PRZEWIDZISZ DZIAŁANIA DOPALACZA

POLICJA \ Komendant miejski Policji apeluje o nieeksperymentowanie z dopalaczami. W ostatnich dniach po zażyciu tych substancji zmarło aż sześciu młodych ludzi. Dopálacze uszkadzają ósrodkowy układ nerwowy, prowadząc do uzależnienia, trwałego kalectwa, a nawet śmierci. Są one sprzedawane m.in. w postaci tabletek, suszu ziół czy proszków.

fot. YouTube/d

PONIEDZIAŁKI Z HISTORIĄ REGIONU

Pamięć o zwycięskiej bitwie z Armią Czerwoną

Z okazji 73. rocznicy bitwy pod Majkowicami w powiecie piotrkowskim odsłonięto obelisk poświęcony żołnierzom oddziału Stanisława Karlińskiego „Burzy”.

Równo dwa miesiące po zakończeniu II wojny światowej doszło nad Pilicą do bitwy polskich partyzantów z Armią Czerwoną. Jednak o bitwie pod Majkowicami, podobnie jak o Katyniu, nie można było w PRL nawet rozmawiać. Regularne uroczystości poświęcone tej bitwie zaczęły się odbywać w 1989 r. Jednak to zawsze były kameralne spotkania, na których pojawiało się kilkanaście osób. Ich miejscem był polny krzyż w osadzie Kresy, gdzie partyzanci kwaterowali przed bitwą.

Wiosną 1945 r. wobec nasilających się aresztowań AK-owców w lasach zaczęły się

tworzyć antykomunistyczne oddziały partyzanckie. Największym z nich stał się oddział por. Stanisława Karlińskiego ps. Burza, który również podczas okupacji niemieckiej dowodził największym oddziałem AK w Okręgu Łódź. Jednak tym razem pod jego dowództwo zgłaszali się też żołnierze NSZ. Powstał 150-osobowy oddział, który wg raportów UB i MO był znakomicie uzbrojony, jednolicie umundurowany, a poza tym świetnie wyszkolony i zdyscyplinowany. Jego siła była tak duża, że powiatowa ubecja i milicja nie miały w starciu z nim żadnych szans. Wobec tego w maju wysłano przeciw niemu kompanię KBW

\\ Znakomite dowodzenie oraz wykorzystanie granatników przeciwpancernych przez żołnierzy „Burzy” spowodowało spustoszenie w szeregach nacierających \\

z Tomaszowa Mazowieckiego. Dwustu żołnierzy zgłosiło się jednak do służby w oddziale „Burzy”. W związku z tym jedynym ratunkiem dla komunistów okazała się Armia Czerwona.

W niedzielę 8 lipca 1945 r. ok. godz. 14 otaczani przez wroga polscy partyzanci skryli się w poniemieckich liniach obronnych w lesie między Majkowicami a Ręcznem. Tymczasem w zasadzce zginęło kilkunastu żołnierzy. Bitwa zaczęła się przed godziną 17. Przewaga Sowieków była kilkukrotna. Jednak znakomite dowodzenie oraz wykorzystanie granatników przeciwpancernych przez żołnierzy „Burzy” spowodowało spustoszenie w szeregach na-



cierających. Po prawie sześciu godz. walki podzielony na dwie części oddział „Burzy” przystąpił do kontrataku. Biegli tyralierą po lesie zasłanym trupami. Zaskoczeni Sowieci uciekali, rzucając karabiny.



Jarosław Warzecha

Sąd jest ich czy wszystkich?

W Łodzi przed kamienicą przy ul. Piotrkowskiej 135 od czasu do czasu gromadzą się koledzy i koleżanki pułkownika Adama Mazguły. Normalnym zgromadzeniem jest zastęp pionierów z czasów Związku Sowieckiego, czyli osiem do dziesięciu osób.

Szliśmy onegdaj tamtędy z przyjacielem akurat, gdy pionierzy pułkownika Mazguły odbywali zgromadzenie zastępu. Koleżanka Mazguły rozdawała przechodniom ulotki, a reszta koleżeństwa w liczbie siedmiu stała karnie, trzymając transparent z trzema literami oraz tekturową tabliczkę z napisem „Sąd jest nasz”.

– Powinny być cztery litery. Bardziej by pasowało. Wielkie cztery litery – powiedział mój przyjaciel, ale absolutnie nie wiedziałem, co mógłby mieć na myśli.

– Sąd jest wasz? – zwróciłem się nadzwyczaj grzecznie do tabliczkowego. – A ja myślałem, że jest wszystkich. Dlaczego tylko wasz? – spytałem jeszcze grzeczniej niż poprzednio. Ale tabliczkowy

zamiast równie grzecznie odpowiedzieć, zaczął coś wykrzykiwać o towarzyszach. Tak mu widocznie zostało z poprzedniego okresu, bo ja

sąd jest kolegów pułkownika Mazguły.

– Może dlatego, że sędzią sądu administracyjnego jest żona znanego w Łodzi dewelopera

\\ Ponieważ pod adresem Piotrkowska 135 mieści się Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi, zaczęliśmy się z przyjacielem zastanawiać, dlaczego sąd jest ich. – Może dlatego, że sędzią sądu administracyjnego jest żona znanego w Łodzi dewelopera, doradcy prezydent Zdanowskiej. A od pewnego czasu Centralne Biuro Antykorupcyjne zainteresował się na poważnie działalnością jego firmy – powiedział przyjaciel \\

ko żywo miał aparycję esbeka na pomniejszonej emeryturze, a oni tak się do siebie zwracali – „towarzyszu”.

Ponieważ pod adresem Piotrkowska 135 mieści się Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi, zaczęliśmy się z przyjacielem zastanawiać, dlaczego

ra, doradcy prezydent Zdanowskiej. A od pewnego czasu Centralne Biuro Antykorupcyjne zainteresowało się na poważnie działalnością jego firmy i w tej sprawie toczy się śledztwo – powiedział przyjaciel.

– Aaa, to ten, co dostał od marszałka województwa

skromne 8 mln z unijnej dotacji? – przypomniałem sobie.

– Ten sam – powiedział przyjaciel.

– Nie zgadzam się, że tak

czym mnie prawie obraził. Ale ponieważ z przyjacielem mówiliśmy sobie nie takie rzeczy, to się jednak nie obraziłem. I tak sobie da-



Przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Łodzi od czasu do czasu gromadzą się kilkuosobowe grupy z transparentami „Sąd jest nasz” | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

skromna suma może wpłynąć na sędziowskie sumienie i sędziowską etykę żony owego dewelopera, by ci z czterech, przepraszam trzech, liter mogli twierdzić, że sąd jest ich – odpowiedziałem.

– Jesteś naiwny jak dziecko – powiedział przyjaciel,

lej szliśmy ul. Piotrkowską w Łodzi, mijając kolejne kamienice, a ja się zastanawiałem: jestem naiwny jak dziecko czy nie? Może ktoś pomoże rozstrzygnąć dylemat, bo mi z nim ciężko. Listy proszę kierować na adres redakcji.

ZAATAKOWAŁ NOŻEM RATOWNIKÓW

BAŁUTY \ Ok. 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 37-latek, który zaatakował ratowników łódzkiego pogotowia, gdy chcieli udzielić mu pomocy. Do zdarzenia doszło w sobotę na ul. Franciszkańskiej. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

fot. mat. pras./d



FERMA DROBIU ZASMRODZIŁA MIASTO

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI \ WIOŚ rozpoczął kontrolę fermy drobiu z Konstantynowa Łódzkiego w związku ze smrodem, który od kilku dni unosi się nad miastem. Inspektorzy sprawdzają gospodarstwo pod kątem przepisów ochrony środowiska.

fot. Wikipedia/d



Miejscem spotkań mających upamiętnić bitwę pod Majkowicami był polny krzyż w osadzie Kresy, gdzie obecnie stanął pomnik

| fot. mat. pras./d

Gen. Burza-Karliński zmarł trzy lata temu. Zawsze marzył, aby powstał pomnik poświęcony bitwie pod Majkowicami. Jego marzenie

spełniło się dopiero 8 lipca 2018 r., kiedy odsłonięto i poświęcono obelisk przy krzyżu na polu wsi Kresy. Inicjatorem przedsięwzięcia był rad-

ny gminy Ręčno Jan Filocha, natomiast łódzki IPN wsparł pomysłu finansowo.

..... (pr)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

**NONE
PANSTWO**



WWW.REDISBAD.PL

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIA

Flis, czyli rzeczny spław towarów



W czwartek 16 sierpnia, o godz. 11, w Miejskim Centrum Kultury w Tomaszowie Mazowieckim będzie można poznać charakter pracy flisaków, ich historię, kulturę i obyczaje, pieśni orylskie, gwarę oraz jadłospis obowiązujący na tratwie. Opowie o nich Dorota Iwanicka z Miejskiej Biblioteki Publicznej na podstawie ekspozycji „Flis, czyli rzeczny spław towarów”. To niepowtarzalna okazja, by poznać obyczaje i kulturę tzw. oryli – grupy zawodowej zajmującej się rzeczonym spławem towarów, pracą trudną i niebezpieczną, ale też fascynującą. W ramach tego wydarzenia MCK chce przybliżyć rolę Pilicy w kształtowaniu lokalnej kultury i historii.

W trakcie spotkania zaplanowano również warsztaty plastyczne „Rzeka w pejzażu”, podczas których wszyscy chętni, pod czujnym okiem plastyka MCK Marcina Stańca, będą mogli poznać technikę transferu grafiki na drewno oraz samodzielnie stworzyć prace nawiązujące do pejzażu Doliny Pilicy. Będą one ekspozowane na wystawie w sali wystawowej Miejskiego Centrum Kultury od 9 września. Natomiast do tego czasu w MCK można zobaczyć ekspozycję „Flis, czyli rzeczny spław towarów”, która została przygotowana przez pracowników Skansenu Rzeki Pilicy.

???

KONCERT

Kortez gwiazdą Festiwalu Sztuki Jabłka



Kortez, a w właściwie Łukasz Federkiewicz, będzie gwiazdą tegorocznego Festiwalu Sztuki Jabłka, który odbędzie się od 21 do 23 września w Belchatowie. W 2015 r. artysta zadebiutował na muzycznej scenie piosenką „Zostań”. Utwór przez wiele miesięcy znajdował się w czołówce Listy Przebojów Trójki. Kortez błyskawicznie zyskał rozgłos i sympatię słuchaczy, dlatego jeszcze w tym samym roku ukazała się jego debiutancka płyta „Bumerang”, a dwa lata później krążek „Mój dom”. Na początku br. artysta opublikował minialbum „Dobry moment EP”, który jest uzupełnieniem poprzedniej płyty. Obdarzony głębokim i lekko szorstkim głosem wokalista

śpiewa o miłości i jej braku. Małomówny, o ciepłym i przenikliwym spojrzeniu artysta bardzo szybko stał się ponadpokoleniowym głosem w naszym kraju. Wokalista wystąpi na zakończenie ostatniego dnia Festiwalu Sztuki Jabłka, które jest symbolem Belchatowa. Koncert odbędzie się o godz. 19 w parku przy Muzeum Regionalnym. W programie festiwalu m.in. wystawy, koncerty, warsztaty, pokazy oraz happeningi. W ub.r. belchatowianie po raz pierwszy wzięli udział w tym wydarzeniu. Finał imprezy odbył się na pl. Narutowicza, gdzie zaprezentowano mural z Adamem i Ewą oraz jabłkiem w roli głównej.

???



DRUGA PORAŻKA ŁÓDZIANEK

PIŁKA NOŻNA \ Drużyna trenera Marka Chojnackiego przegrała w Wałbrzychu z tamtejszym AZS 1:2. Honorowe trafienie dla łódzkiego zespołu zdobyła Maja Osińska. Skład UKS SMS Łódź: Paturaj – Enjo (70' Zieniewicz), Zubczyk, Konat, Kurzawa – Jedlińska (75' Wesołowska), Zbyrad (80, Sokołowska), Parczewska, Osińska (65' Oleksiak), Stanović (46' Turkiewicz) – Filipczak.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Maksymilian Rozwandowicz zdobył pierwszą bramkę w tym sezonie | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Skromne zwycięstwo beniaminka

Po raz pierwszy w aktualnym sezonie Fortuna 1 Ligi piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego zainkasowali komplet punktów we własnym obiekcie. W sobotnim meczu czwartej kolejki podopieczni trenera Kazimierza Moskala pokonali Stomil Olsztyn 1:0.

Daniel Mroczek

Mecz z drużyną ze stolicy województwa warmińsko-mazurskiego łodzi nie rozpoczęli w takim samym składzie jak ostatni pojedynek z Bruk-Betem Termalicą Nieciecza. Gospodarze mogli rozwiązać worek z bramkami już w 7. minucie, ale z trzech metrów do bramki Stomilu nie trafił Jewhen Radionow. Trzy minuty później, po kombinacyjnej akcji ełkaesiaków, celnie uderzył Wojciech Łuczak, ale tym razem na wysokości zadania stanął bramkarz przyjezdnych. W pierwszej połowie ŁKS nie potrafił udokumentować swojej przewagi.

Dziesięć minut po przerwie sędzia wskazał na jedenasty metr po tym, jak jeden z obrońców Stomilu sfaulował w polu karnym Patryka Bry-

łę. Do piłki podszedł Maksymilian Rozwadowicz i pewnie uderzył w prawy dolny róg bramki. Golkeeper gości nie miał szans! Łodzianie mogli zdobyć kolejne gole, ale brakowało kropki nad i. W 71. minucie w dogodnej sytuacji znalazł się Matusz Gamrot. Po jego strzale piłka poleciała prosto w rękawice Michała Leszczyńskiego. Dziesięć minut później ełkaesiacy mieli rzut wolny. Na strzał z 25 metrów zdecydował się Rozwadowicz i nieznacznie się pomylił. Do końca meczu ŁKS utrzymywał się przy piłce na połowie rywala, ale więcej bramek już nie padło.

ŁKS Łódź–Stomil Olsztyn 1:0 (0:0)
Bramka: 55' Rozwandowicz (rzut karny)
Żółta kartka: Szywacz

ŁKS: Kolba – Grzesik, Rozwadowicz, Sobociński, Bogusz, Kalinkowski, Gamrot, Łuczak (90' Kujawa), Bryła (73' Pyrdoł), Ramírez (81' Wolski), Radionov

1:0

ŁKS-Stomil

Stomil: Leszczyński – Kuban, Sołowiej, Wełnicki, Szywacz, Trojak, Stromecki, Piotr Głowacki, Lech, Kun, Góral (75' Śledź)
Sędziował: Jarzębak (Bytom)
Widzów: 3812

**Wyniki meczów czwartej kolejki Fortu-
na 1 Ligi:** Puszcza Niepołomice–Warta Poznań
0:1, Bytovia Bytów–Stal Mielec 1:2, Podbeskidzie
Bielsko-Biała–Garbarnia Kraków 0:0, ŁKS Łódź–
Stomil Olsztyn 1:0, GKS Tychy–Bruk-Bet Termal-
ica Nieciecza 2:1, Sandecja Nowy Sącz–GKS Ka-
towitz 1:0, Wigry Suwałki–Chrobry Głogów 0:1,
Raków Częstochowa–Odra Opole 1:0, GKS 1962 Ja-
strzębie–Chojniczanka Chojnice 0:0.

ŻUŻEL

Orzeł Łódź przegrał na własnym stadionie z ROW Rybnik 41:49 i tym samym stracił szansę na awans do fazy play-off. Łodzianie muszą odłożyć marzenia o Ekstralidze na kolejny sezon.

Ze względu na opóźnienia w budowie nowego stadionu żużlowego w Łodzi zawodnicy Orła musieli w ekspresowym tempie odrabiać ligowe zaległości. W piątek zremisowali 45:45 z Car Gwarantem Startem Gniezno, a dzień później zmierzyl się z ekipą z Rybnika. Od początku spotkania goście przejęli inicjatywę. Na początku meczu, dzięki podwójnemu zwycięstwu duetu Andersen – Kudriaszow, gospodarze utrzymywali się w meczu, ale w kolejnych wyścigach ROW uzyskał większą przewagę. Porażka przekreśliła szanse łódzkiej drużyny na awans do fazy play-off.

Orzeł Łódź – 41 pkt: 9. Rohan Tungate – 9+1 (2,3,0,2*, 2), 10. Josh Grajczonek – 3 (0,-, -3), 11. Andriej Kudriaszow – 10 (3,1,1,3,2,0), 12. Hans Andersen – 7+2 (2*, 0,2*, 3,0), 13. Norbert Kościuch – 10 (2,2,3,2,0,1), 14. Maciej Kuromonow – 0 (0,0,0), 15. Jakub Miśkowiak – 2 (2,0,0).

ROW Rybnik – 49 pkt: 1. Troy Batchelor – 12+2 (3,2*, 2,3,2*), 2. Daniel Bewley – 10+1 (1,3,1*, 2,3), 3. Andrzej Lebediew – 7+1 (1,3,1,1*, 1), 4. Mateusz Szczepaniak – 4 (0,1,3,0), 5. Kacper Woryna – 9 (3,2,w, 1,3), 6. Lars Skupień – 4 (3,0,1), 7. Robert Chmiel – 3 (1,1,1).

(dm)

(dm'

First Name Last/Company Address

Poniedziałek
13/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK ZNANY DZIAŁACZ SPOŁECZNY Z ZARZUTAMI PEDOFILSKIMI



Zły uśmiech

Zatrzymany przez policję Marek W. | fot. Facebook/d

Po zatrzymaniu przez policję na Wyspie Sobieszewskiej Marek W. usłyszał trzy prokuratorskie zarzuty. Wszystkie dotyczą jego relacji z 14-letnim sportowcem, do którego molestowania miało dojść podczas zgrupowania miesiąc temu.

Stanisław Balicki

Wszystkie zarzuty dotyczą relacji podejrzanego z 14-latką, który był uczestnikiem obozu sportowego gdańskiej młodzieży. To właśnie tam pierwszy raz miało dojść do „doprowadzenia małoletniego chłopca poniżej 15. roku życia do poddania się innej czynności seksualnej”, jak podaje prokuratura okręgowa w Gdańsku, czego dotyczą dwa zarzuty. Sprawę ujawniła matka chłopca. Marek W. był w kadrze obozu, pracował z młodymi sportowcami. Mężczyzna zajmuje się m.in. treningiem motywacji. Prowadzi też agencję impresaryjną, a od kilkunastu lat założona przez niego fundacja organizuje akcje charytatywne promujące uśmiech wśród dzieci i młodzieży. Po obozie W. odezwał się do matki 14-latka.

„Mężczyzna zajmuje się m.in. treningiem motywacji. Prowadzi też agencję impresaryjną, a od kilkunastu lat założona przez niego fundacja organizuje akcje charytatywne promujące uśmiech wśród dzieci i młodzieży”

– Przekonywał mnie, że mój syn jest zamknięty w sobie i potrzebuje pracy z psychologiem. Umówiliśmy się na spotkanie – opowiadała kobieta, do której dotarła telewizja TVP Info. – W trakcie spotkania zauważyłam, że w obecności mężczyzny moje dziecko zaczęło się zachowywać bardzo nerwowo, a Marek W. próbował manipulować jego wypowiedziami. Po wizycie syn powiedział mi, że na obozie sportowym był molestowany – mówiła pragnąca zachować anonimowość kobieta.

Według jej relacji prokuratura początkowo nie przyjęła zgłosze-

nia, argumentując to brakiem dowodów. Kobieta wynajęła prywatne biuro detektywistyczne, które w porozumieniu z policją zorganizowało prowokację. Nie wiadomo wiele o jej przebiegu, według kilku źródeł 14-latek został wyposażony w sprzęt podsłuchowy, po czym spotkał się z Markiem W. Ten miał go zabrać na Wyspę Sobieszewską, gdzie odbywa się ogólnopolski zlot harcerzy.

„Zatrzymany przez policję na terenie Wyspy Sobieszewskiej znany animator kultury i społecznik Marek W. nie jest związany ze Związkiem Harcerstwa Polskiego, a poszkodowany chłopiec nie jest członkiem ZHP oraz nie był uczestnikiem zlotu” – czytamy w komunikacie komendy głównej ZHP.

Do zdarzeń, które zakończyły prowokację i są przedmiotem trzeciego zarzutu o molestowanie doszło poza terenem zlotu, jednak według sprzecznych relacji do zatrzymania Marka W. miało dojść na jego terenie. 55-letni podejrzaný nie przyznaje się do winy. Prokuratura wnioskuje o trzymiesięczny areszt zatrzymanego. Grozi mu kara 12 lat więzienia.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WOJEWODA POMORSKI

Dzieci z Trąbek Wielkich zwiedziły Wybrzeże

Wizytą 45 dzieci z gminy Trąbki Wielkie rozpoczęła się kolejna, trzecia już edycja akcji „Dzień wakacji w mieście”, której inicjatorem jest Dariusz Drelich, wojewoda pomorski. W ramach wydarzenia uczniowie szkół z województwa pomorskiego spędzają jeden wypełniony atrakcjami dzień w stolicy regionu. Jak relacjonuje urząd, ubiegłotygodniowy pobyt dzieci w Gdańsku rozpoczął się od spotkania z wojewodą oraz wysłuchania lekcji obywatelskiej w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. – Następnie wraz z opie-

kunami oraz przedstawicielkami PUW mali goście udali się na zwiedzanie miasta. Podczas wycieczki uczniowie odwiedzili Muzeum II Wojny Światowej, popłynęli w rejs na Westerplatte oraz zwiedzili Kaszubski Dywizjon Morskiego Oddziału Straży Granicznej – wyliczają organizatorzy jednodniowego wypożyczynku. W nadchodzących tygodniach planowane są kolejne wizyty dzieci z województwa i wspólne poznanie bogatej historii regionu.

(dzs)

LUZINO

Pod wpływem alkoholu wjechał w motocyklistę

Do tragicznego wypadku doszło w minioną sobotę, 11 sierpnia na krajowej „szóstce”. Niestety nie obyło się bez ofiar. Na drodze zginął 33-letni motocyklista. Jak poinformowało Radio Gdańsk, wypadek spowodował nietrzeźwy kierowca. Droga była zablokowana przez kilka godzin, a policja zorganizowała objazdy. Do wypadku doszło tuż po godzinie 14 na wysokości Luzina. – Kierujący volkswagenem passatem 50-letni mieszkaniec powiatu wejherowskiego, zjeżdżając z góry, chciał uniknąć

najechania na tył poprzedzającego go pojazdu i zjechał na lewy pas, gdzie zderzył się czołowo z jadącym z naprzeciwka motocyklistą. Kierujący passatem był pijany, miał w wydychanym powietrzu ponad półtora promila alkoholu. Mężczyzna został zatrzymany – poinformowała radio sierż. sztab. Karolina Pruchniak z Komendy Powiatowej Policji w Wejherowie. Na miejscu wypadku pracowali policja i prokurator.

(dzs)



WJECHAŁ MOTOROWEREM POD CIĘŻARÓWKĘ

BYTÓW \ Do tragicznego wypadku doszło pod koniec tygodnia na drodze pomiędzy Dąbrówką a Struszewem. Kierujący motorowerem na zakręcie zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z ciężarówką. 68-letni mężczyzna zginął na miejscu, a jego o rok młodsza pasażerka trafiła do szpitala. Kierujący ciężarówką był trzeźwy.

foto: Policja.gov.pl/d

ZNANY DZIAŁACZ SPOŁECZNY Z ZARZUTAMI PEDOFILSKIMI

Zatrzymany promotor uśmiechu

Animator kultury i trener motywacji zawodowo działał wśród młodzieży w szkołach i klubach sportowych. W czwartek został zatrzymany przez policję.

Stanisław Balicki

Informacji na temat zatrzymania Marka W. jest niewiele i są one sprzeczne. Jedne źródła podają, że do zatrzymania doszło poza terenem zlotu harcerzy, telewizja internetowa, która promuje agencję śledczą uczestniczącą w prowokacji, twierdzi co innego. Jednak jej dziennikarz nie został wpuszczony na teren obozu harcerskiego, ponieważ nie miał akredytacji. Zatrzymanie na zlocie potwierdzają pośrednio organizatorzy zlotu. – Pan Marek W. z racji prowadzonej przez siebie działalności społecznej i charytatywnej był na listach kontaktowych ZHP, na które wysyłamy pocztówki świąteczne i zaproszenia na uroczystości. Dlatego zosta-

ło do niego wysłane zaproszenie na zlot i był on na uroczystości otwarcia – powiedziała „Dodatkowi Pomorskiemu” rzeczniczka imprezy Marta Bańka, która unikała jednoznacznego potwierdzenia, czy W. był również na zlocie w czwartek. Wszystko wskazuje jednak na to, że harcerze stali się mimowolnymi świadkami finału prowokacji i zatrzymania podejrzanego o czyny pedofilskie.

Marek W. jest znanym w Trójmieście animatorem kultury. W 1998 r. na krótko został dyrektorem Nadbałtyckiego Centrum Kultury, wojewódzkiej instytucji finansowanej przez urząd marszałkowski. W latach 1998–2003 był szefem w powołanym przez siebie gdyńskim Franciszkańskim Centrum Kultury. W 2002 r. rozpoczął działalność impresaryjną i założył Biuro Promocji Kultury MW. Na przełomie wieków zaczął kolekcjonować autografy znanych ludzi w formie narysowanego ich ręką uśmiechu – na tym

\\ Prokuratura postawiła Markowi W. trzy zarzuty czynów o charakterze pedofilskim. Agencja detektywistyczna, która zorganizowała prowokację, zapowiada możliwość kolejnych \\

oparł swoją działalność społeczną i charytatywną. Założył fundację Światowe Archiwum Uśmiechu, z wystawami autografów i prelekcjami motywacyjnymi krążył po szkołach, przedszkolach, domach dziecka i oddziałach dziecięcych szpitali, głównie w Trójmieście i Pomorskiem. Stopniowo akcja przekroczyła granice Polski – W. szczególnie aktywnie działał w Niemczech, ale oddziały fundacji prowadziły działalność w kilkudziesięciu krajach świata. Aktywność W. dotarła nawet do Wietnamu, Ghany i Bangladeszu. Ich strony internetowe w serwisach społecznościowych dokumentują działania w szkołach i sierocińcach tych krajów. Od pewnego czasu W. zajmuje się również coachingiem i treningami motywacyjnymi wśród sportowców opartymi na motywach uśmiechu. Co charakterystyczne, są to najczęściej grupy młodzików, chłopców. Współpracuje m.in. z jedną z gdańskich młodzieżowych



Przejrzenie profili Marka W. w internetowych serwisach

drużyn piłkarskich, klubami kulturystów szermierzy i tyczkarzy. Na zgrupowaniu sportowym miesiąc temu miało dojść do czynów pedofilskich.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.




Gazeta
Polska
codziennie



WSPÓŁPRACA IPN Z BIBLIOTEKĄ

HISTORIA \ IPN Gdańsk nawiązał współpracę z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną. W jej ramach WiMBP będzie informowała czytelników o inicjatywach IPN. W zamian wszyscy posiadacze Karty do Kultury otrzymają 20-proc. zniżkę na publikacje Instytutu.

fot. IPN/d



XXVII PIELGRZYMKA TRZEŹWOŚCI

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA \ W ramach programu 100 dni abstynencji na 100-lecie Niepodległości w środę, 15 sierpnia odbędzie się pielgrzymka spod Katedry Oliwskiej do Matemblewa, gdzie odprawiona zostanie msza św. Wymarsz o godz. 14.

fot. mat. pras./d



sach społecznościowych nie pozostawia wątpliwości, że fascynuje go młodzieńcze męskie ciało | fot. Facebook/d

Przejrzenie profilów Marka W. w internetowych serwisach społecznościowych nie pozostawia wątpliwości, że fascynuje go młodzieńcze

męskie ciało. Agencja detektywistyczna, która organizowała prowokację, przez promującą ją telewizję internetową informuje o kolejnych

zgłaszających się do niej osobach i zapowiada ujawnienie następnych materiałów, które mogą być podstawą kolejnych zarzutów wobec Marka W.

BYTÓW

Wskazali nietrzeźwego kierowcę, dziękuje im policja

W miniony piątek, 10 sierpnia przed południem komendant powiatowy policji w Bytowie insp. Andrzej Borzyszkowski spotkał się z Panem Kacprem. – Mężczyzna wraz ze swoim kolegą pod koniec lipca ujęli nietrzeźwego kierowcę i powiadomili o zdarzeniu policjantów. Szef bytowskich stróżów prawa podziękował za ich wzorową postawę. Jak się okazało, kierujący mazdą w organizmie miał prawie 2,5 promila alkoholu – poinformowała komenda.

Zatrzymany 36-latek jechał całą szerokością drogi, niejednokrotnie zmuszając jadące z naprzeciwka pojazdy do zjeżdżania na pobocze. Dwaj młodzi mężczyźni, 17 i 18-latek, widząc całe zdarzenie, pojechali za nietrzeźwym kierowcą i kiedy ten wjechał na posesję, wskazali go policjantom. Na miejscu okazało się, że samochodem kierował 36-letni obywatel. Mężczyzna w organizmie miał prawie 2,5 promila alkoholu. Oznajmił policjantom, że właśnie pojechał do sklepu, żeby dokupić alkohol. Tłumaczył, że przecież nikomu nie zrobił krzywdy.

Jak informuje bytowska komenda, 36-latek już stracił prawo jazdy. Niebawem ma zostać przesłuchany i najprawdopodobniej usłyszy zarzut



fot. Policja.gov.pl/d

kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Za taki czyn grozi kara pozbawienia wolności do 2 lat. Podczas spotkania komendant wręczył panu Kacprowi list gratulacyjny z podziękowaniem

za okazaną pomoc i zaangażowanie oraz drobne upominki. Drugi z młodych bohaterów z przyczyn osobistych nie mógł uczestniczyć w spotkaniu.

..... (adz)

KULTURALNY FLESZ

KABARET

Grupa MoCarta – dzieła wybrane z dwudziestu lat



fot. mat. pras./d

Scena Kulturalna Jurata 2018 zaprasza na kolejną odsłonę letniej rozrywki. We wtorek na deptaku przed kortami hotelu Bryza przy ul. Międzymorze 2 wystąpi znana świetnie wszystkim miłośnikom pogodnego kabaretu Grupa MoCarta. – 21 marca 2015 r. obchodziła dwudzieste urodziny. Z tej okazji w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty koncert jubileuszowy kwartetu i jego przyjaciół. Mimo że ani prezydent, ani minister kultury nie przyznali członkom Grupy MoCarta okolicznościowych odznaczeń, wydarzenie to odbiło się szerokim echem i wzbudziło życzliwe zainteresowanie publiczności w całej Polsce – żartobliwie przypominają członkowie kabaretu. W związku z tym Grupa MoCarta przygotowała

program jubileuszowy pod tytułem „Dzieła wybrane z dwudziestu lat” i wyruszyła w bardzo długą trasę koncertową. Jak zapewniają twórcy, w koncercie zobaczyć będzie można nagrania archiwalne z pierwszego występu kwartetu oraz najważniejsze i najlepsze utwory zespołu. Muzycy opowiedzą także kilka anegdot ze swojego artystycznego życia oraz zaprezentują najnowsze utwory. – Dzięki najnowocześniejszym zdobyczom techniki swój wirtualny udział potwierdzili: Piotr Bałtroczyk, Artur Andrus oraz GrupoMoCarciatka – dodają organizatorzy. Początek o godz. 20. Dzień później grupa wystąpi w Łebie. Bilety na oba wydarzenia są dostępne poprzez stronę biletyna.pl.

(adz)

MUZYKA ORGANOWA

Levente Kuzma przed oliwską publicznością



fot. mat. pras./d

W najbliższy wtorek, o godz. 20 w bazylice archikatedralnej w Gdańsku-Oliwie wystąpi szwedzki artysta, Levente Kuzma. Koncert odbędzie się w ramach kolejnej odsłony 61. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej, organizowanego przez Polską Filharmonię Bałtycką im. Fryderyka Chopina w Gdańsku. Będzie okazja, by usłyszeć utwory Gary'ego A. Cornelli, Jana Sebastiana Bacha, Alexandre'a Guilimanta, Maxa Regera, Eduarda Griega oraz Henriego Muleta. Levente Kuzma urodził się w szwedzkim Gothenburgu. Jak podkreśla

gdańska filharmonia, pierwsze lekcje gry na pianinie rozpoczął w młodym wieku dzięki swojemu ojcu, który także był organistą. W toku dalszej nauki uzyskał licencjat z edukacji muzycznej oraz wykonawstwa i pedagogiki organowej na Uniwersytecie w Szeged. Zdobył nagrody podczas licznych konkursów organowych. Od tego roku jest profesorem w klasie organów na University of Szeged. Jego debiutancki album solowy „Masterworks” został wydany w 2017 r. przez the Waltman's Artists (UK).

..... (adz)



PRZERWANA DOBRA PASSA BYTOVII

PIŁKA NOŻNA \ Zakończyła się dobra passa piłkarzy Bytovii Bytów, którzy po trzech kolejkach byli liderem pierwszej ligi. „Czarne Wilki” przegrały u siebie 1:2 ze Stalą Mielec. To ich pierwsza porażka w sezonie. Goście objęli prowadzenie w 22. min, w 59. min Michał Jakóbski doprowadził do remisu, ale gol rezerwowego Łukasza Wrońskiego w 82. min zapewnił rywalom trzy punkty.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W drugim meczu na własnym stadionie gdynianie zremisowali 1:1 z Górnikiem Zabrze. W pierwszej połowie gospodarze spisywali się fatalnie, ale po przerwie zastygłe towarzystwo rozruszał 17-letni Mateusz Młyński i w końcówce spotkania żółto-niebiescy uratowali punkt



W zremisowanym 1:1 meczu z Górnikiem Zabrze Michał Janota zdobył dla Arki pierwszą w tym sezonie bramkę | fot. Fotomag/Gazeta Polska

„Młynek” rozkręcił Arkę

W czterech meczach ekstraklasy piłkarze Arki nie zdołali odnieść zwycięstwa, ale strzelili wreszcie gola. W zremisowanym u siebie 1:1 spotkaniu z Górnikiem Zabrze dokonał tego w 88. minucie Michał Janota. W pierwszej połowie gdynianie spisywali się fatalnie, ale po przerwie drużynę rozruszał 17-letni „Młynek”, czyli Mateusz Młyński. – W pierwszej połowie nie podjęliśmy walki – powiedział trener Zbigniew Smółka.

Grzegorz Zieliński

P przed meczem z Górnikiem szkoleniowcowi Arki nie brakowało problemów kadrowych, bo kontuzjowani byli napastnik Aleksandr Kolew i skrzydłowy Luka Zarandia. Poza tym ofensywny pomocnik Nabil Aankour miał w środę w Maroku wesele brata, więc w Gdyni pojawił się tuż przed spotkaniem i konfrontację z zabrzańskim zespołem obejrzał z trybun razem z Bułgarem i Gruzinem. Absencja tych zawodników sprawiła, że na ławce re-

zerwowych znalazł się debiutant Mateusz Młyński.

W pierwszej połowie gdynianie spisywali się fatalnie. Stracili jednak tylko jedną bramkę, którą tuż przed przerwą efektowną główką zdobył środkowy obrońca Dani Suárez. – Bardzo źle weszliśmy w ten mecz, graliśmy bojaźliwie i nerwowo. Przegraliśmy walkę o środek pola. W pierwszej połowie nie podjęliśmy walki i powiedziałem zawodnikom, że takiej postawy nie jestem w stanie im wybaczyć. Do 45. minuty nie istnieliśmy na boisku. W przerwie padło w szatni kilka mocnych słów i nastąpiły korekty – powiedział Smółka.

Szkoleniowiec żółto-niebieskich zagrał va banque i wpuścił na boisko Młyńskiego, który rozruszał zastygłe towarzystwo. 17-letni boczny pomocnik nie bał się inicjować ofensywnych akcji. To po faulu na nim drugą żółtą kartkę zobaczył w 74. minucie Adrian Gryszkiewicz. Grający w przewadze gdynianie zepchnęli rywali do defensywy i w 88. minucie ładnym uderzeniem z 25 metrów jeden punkt uratował Michał Janota. – Przed meczem obiecałem „Młynkowi”, że bez względu na wszystko zagra w tym spotkaniu, bo zasłużył na to swoją postawą na treningach. Powiedziałem mu w przerwie, że ma nam pomóc i grać odważnie, bo jest źle, a on nie ma nic do stracenia – dodał 46-letni szkoleniowiec.

Gdynianie strzelili pierwszego gola w rozgrywkach, ale wciąż nie mają na koncie zwycięstwa. W dwóch najbliższych spotkaniach o inauguracyjny triumf żółto-niebiescy będą rywalizowali na wyjeździe – najpierw w Płocku z Wisłą, a następnie w Kielcach z Koroną.

0,25
tyle goli
w meczu strzela
przeciętnie
Arka

PIŁKA NOŻNA

Arak wykorzystał szansę

W wygranym 2:0 meczu na Stadionie Energa Gdańsk z Miedzią Legnica pierwszą bramkę dla piłkarzy Lechii zdobył Jakub Arak. – Kuba nie otrzymał do tej pory prawdziwej szansy – przyznał trener gospodarzy Piotr Stokowiec.

W swoim debiucie w gdańskim zespole Arak trafił do siatki w 39. min – po centrze Pawła Stolarskiego 23-letni napastnik popisał się efektowną główką. – Kuba był wypożyczony i nie otrzymał w Lechii prawdziwej szansy. Szanuję każdego zawodnika, który jest sumienny i zaangażowany. Szansy się nie otrzymuje, na szansę trzeba zasłużyć ciężką pracą i Arak sobie na to zapracował – wyjaśnił Stokowiec. W 56. min technicznym uderzeniem z 20. metra wynik podwyższył Patryk Lipski. W końcówce wyraźną przewagę osiągnęli goście, ale rezultat, głównie dzięki świetnie dysponowanemu bramkarzowi gospodarzy Dušanowi Kuciakowi, nie zmienił się. – Przed spotkaniem przypomniałem zawodnikom, że w minionym sezonie Lechii bardzo ciężko grało się u siebie z beniaminkami i dlatego mentalnie podeszliśmy do tej potyczki. Rywale zaprezentowali się z niezłej strony, ale przez blisko 70 minut mieliśmy kontrolę nad meczem. Później cofnęliśmy się do defensywy, ale taki był koszt tego spotkania. Uważam jednak, że zaśnienie wywalczyliśmy trzy punkty – dodał szkoleniowiec białozielonych.

(grzez)

Poniedziałek
13/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION SŁUŻBY W AKCJI

Potężny wstrząs w śląskiej kopalni



Oprócz wybuchów metanu i pyłu węglowego wstrząsy oraz tąpnięcia są najczęstszymi przyczynami górniczych tragedii
| fot. Wikipedia/d

Wstrząs – który w ocenie dyżurnego Śląskiego Obserwatorium Geofizycznego PAN w Raciborzu miał magnitudę ok. 3,5 stopnia w skali Richtera – znów odczuli mieszkańcy wielu miejscowości na Śląsku, m.in. Bytomia, Piekar Śląskich, Siemianowic i Chorzowa. Epicentrum było w kopalni Bobrek-Piekary. Na szczęście górnicy nie byli tak zagrożeni jak kilka miesięcy temu w kopalni Zofiówka.

Andrzej Hola

Według dyspozytora kopalni nikomu nic się nie stało, prawdopodobnie nie doszło też do żadnych zniszczeń pod ziemią. Jednak na powierzchni odnotowano kilkanaście przypadków uszkodzeń budynków. Zgłosili je sami mieszkańcy. Według straży pożarnej i nadzoru górniczego szkody na ogół nie są jednak poważne. Jak powiedział dyspozytor Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, do silnego wstrząsu doszło w sobotę po południu w kopalni Bobrek-Piekary, w tzw. ruchu Bobrek, czyli bytomskiej części tego zakładu w rejonie ściany wydobywczej 700 m pod ziemią. Rano prowadzono tam prace wydobywcze, ale w chwili wstrząsu na szczęście nie było tam już pracowników.

Silne wstrząsy są częstym zjawiskiem na Śląsku. Niedawno po wstrząsie w kopalni Rydułtowy trzeba było wycofać na po-

\\ Takich wstrząsów
byłoby na Śląsku
mniej, gdyby nie
metody eksploatacji
węgla stosowane
przez okupantów,
a nawet w czasach
PRL. Dążono
do maksymalnego
wydobycia
bez względu
na późniejsze skutki
techniczno-
ekonomiczne takiej
eksploatacji \\

wierzchnię 14 górników. Jak powiedział WUG, na szczęście nikomu nic się nie stało. Podziemny wstrząs odczuli też okoliczni mieszkańcy. Ruch Rydułtowy jest częścią kopalni ROW, należącej do Polskiej Grupy Górniczej.

Eksperci twierdzą, że wstrząsy i tąpnięcia to naturalne zjawisko w terenie górniczym. Ich najczęstszą przyczyną jest następujące wskutek eksploatacji węgla odprężenie górotworu, co skutkuje uwolnieniem się skumulowanej w nim energii. Jak jednak twierdzą specjaliści, takich zjawisk byłoby mniej, gdyby nie rabunkowe metody eksploatacji węgla stosowane przez okupantów, a nawet w czasach PRL. Dążono do maksymalnego wydobycia bez nakładów inwestycyjnych, nie zwracając uwagi na późniejsze skutki techniczno-ekonomiczne takiej eksploatacji. Niemcy nie liczyli się też z warunkami bezpieczeństwa pracy górników. Niestety podobne metody stosowali komuniści, by zdobyć za węgiel dewizy. Węgiel był dla władz PRL równie cenny jak ropa i dolary, więc pozyskiwano go, oszczędzając na zabezpieczaniu kopalń. Skutki tego region odczuwa do dziś – co widać w Bytomiu i innych śląskich miastach.

BIEG WOT

Dla Niepodległej

Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej upamiętniają 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Ok. 130 biegaczy wyrusza w sztafecie od źródeł Wisły i ujścia królowej polskich rzek – do Warszawy – powiedziała rzecznik wydarzenia Monika Ligejka. – W sobotę kilkunastu pierwszych biegaczy wyruszyło na trasę z Wisły w Beskidach, skąd wypływa królowa polskich rzek. W niedzielę sztafeta ruszy z miejsca, w któ-

rym Wisła uchodzi do Bałtyku. Po przebiegnięciu blisko 1,1 km zespoły spotkają się 14 sierpnia w Warszawie. W ten sposób Wojska Obrony Terytorialnej uczczą setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę – powiedziała Ligejka. W pierwszym etapie sztafety uczestniczył m.in. dowódca 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej płk Tomasz Białas. Przed pomnikiem Poległych i Walczących o Polskość i Wolność Ojczyzny w Wiśle uczestnicy złożyli kwiaty.

(M)

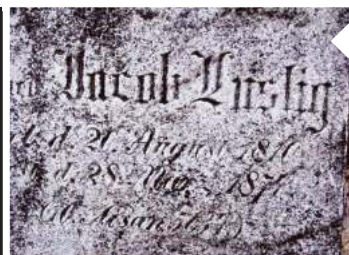
UROCZYSTOŚCI

**Region uczci pamięć
Wojciecha Korfante**

W piątek 17 sierpnia o godz. 10 w ramach upamiętnienia 79. rocznicy śmierci wybitnego patrioty na grobie Wojciecha Korfante na cmentarzu przy ul. Francuskiej w Katowicach w honorowej asyście wojskowej nastąpi złożenie wieńca od prezydenta RP Andrzeja Dudy. Później kwiaty złożą zaproszeni goście. Uroczystość rozpocznie modlitwa. Także w asyście wojskowej o godz. 10.30 wieniec od prezydenta RP zostanie złożony przed

pomnikiem Wojciecha Korfante na pl. Sejmu Śląskiego w Katowicach. Wieńce w imieniu prezydenta Dudy złoży wicewojewoda śląski Jan Chrzęszcz. Do udziału w uroczystościach organizatorzy zapraszają mieszkańców regionu. O Wojciechu Korfancie, jednej z najważniejszych postaci odradzającej się po latach niewoli Polski, przypominają na co dzień także m.in. pomnik i tablica w Siemianowicach Śląskich (jego miasteczko rodzinnym) oraz tablice w Bytomiu, we Wrocławiu, w Warszawie. Wkrótce w Warszawie ma też powstać jego pomnik.

(ak)



PAMIĘCI ZASŁUŻONEGO DLA MIASTA LEKARZA

MYSŁOWICE \ Muzeum Miasta Mysłówice zaprasza 14 sierpnia, o godz. 10.30, na spotkanie z Rogerem Lustigiem, potomkiem dr. Jacoba Lustiga – zasłużonego dla Mysławic lekarza, historyka i samorządowca. Roger Lustig jest z wykształcenia muzykiem i statystykiem. Na co dzień mieszka w Nowym Jorku. Po spotkaniu zwiedzanie miasta.

fol. mat. pras./d

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO

Trzeba zadbać o patriotyczne wychowanie młodzieży

Z okazji Święta Wojska Polskiego w naszym regionie odbędą się liczne uroczystości, defilady i prezentacje sprzętu wojskowego. Aktywnie będą w nich jak zwykle uczestniczyli członkowie klubów „Gazety Polskiej”.

Andrzej Hola

Tegoroczne wojewódzkie obchody Święta Wojska Polskiego odbędą się już 14 sierpnia – informuje Monika Kobylańska, asystent prasowy IPN Katowice. – Rozpoczną się o godz. 13 przy pomniku Żołnierza Polskiego na osiedlu Paderewskiego. W programie przewidziano m.in. apel pamięci, złożenie kwiatów przy pomniku, defiladę oraz pokaz musztry parady Orkiestry Wojskowej z Bytomia. W wydarzeniu weźmie udział dr Andrzej Sznajder, dyrektor Oddziału IPN w Katowicach – dodaje. Z okazji Święta Wojska Polskiego również gliwicki garnizon przygotowuje coś specjalnego – 14 sierpnia zaplanowano pokaz sprzętu wojskowego i uroczystą defila-

dę. W ten sposób wojskowi upamiętnią zwycięską Bitwę Warszawską z 1920 r.

Święto Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej przypada co prawda 15 sierpnia, ale gliwicki żołnierz zaprasza mieszkańców do wspólnego świętowania już we wtorek o godz. 17. Wtedy to na pl. Krakowskim rozpocznie się pokaz sprzętu wojskowego, w tym wozów bojowych. O godz. 19.30 w kościele garnizonowym pw. św. Barbary (ul. św. Barbary 2) rozpocznie się msza św. w intencji armii. Po liturgii, ok. godz. 20.15, uczestnicy przemarszerują ul. Wyszyńskiego na pl. Piłsudskiego. Tam po apelu pamięci oręza polskiego zostanie oddana salwa honorowa. Zostaną także złożone wieńce i wiązanki przed pomnikiem marszałka Józefa

\\ **Bitwa Warszawska w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. zdecydowała o niepodległości Polski i przekreśliła plany rozprzestrzenienia komunizmu na Europę Zachodnią. Zdaniem Edgara D'Abernona była to jedna z 18 przełomowych bitew w historii świata** \\

Piłsudskiego. Po zakończonych uroczystościach, ok. godz. 21, zaplanowano bardzo widowiskową defiladę pododdziałów jednostek wojskowych na opancerzonych pojazdach. Przegląd wojsk rozpocznie się na pl. Krakowskim, następnie uczestnicy przejadą do jednostki wojskowej przy ul. Andersa. Na trasie pojazdów bojowych są ulice: Strzody, Wyszyńskiego, Orlickiego oraz Wyspiańskiego.

Jak co roku w obchody Święta Wojska Polskiego aktywnie włączają się kluby „Gazety Polskiej”. Gliwicki klub „Gazety Polskiej” od lat współpracuje z miejscowymi jednostkami Wojska Polskiego. Nie zapomina też o ważnych datach w historii Polski. – Jak co roku 1 sierpnia zapaliliśmy znicze pod tablicą upamiętniającą Powstanie Warszawskie



w kaplicy Golgota Polska – podkreśla Jan Święcicki z gliwickiego Klubu. – Wartę honorową wystawiła jednostka Strzelców Rzeczypospolitej. Następnie o godzinie „W” klubowicze i strzelcy zablokowali cztery przejścia na głównym skrzyżowaniu ulic miejskich, wstrzymując całkowicie ruch aut i komunikacji miej-

PROGRAM ROZWOJU DRÓG LOKALNYCH



fol. Katowice.uw.gov.pl/d

Wojewoda zaprasza do składania wniosków

Wojewoda śląski zaprasza gminy i powiaty z województwa śląskiego do składania wniosków o dofinansowanie projektów w ramach „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej” na rok 2019.

Program przewiduje udzielenie jednostkom samorządu terytorialnego dotacji z budżetu państwa na dofinansowanie zadań własnych w zakresie budowy (rozbudowy), przebudowy i remontów dróg powiatowych i gminnych. Wnioski można składać od 1 do 17 września 2018 r. do godz. 15.30. Wojewoda zaleca jednak, by już przygotować odpowiednie dokumenty. Wnioski o dofinansowanie zadań w 2018 r. należy składać w wersji papierowej (w jednym egzemplarzu) w biurze

obsługi klienta lub wysłać na adres: Wydział Rozwoju i Współpracy Terytorialnej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Jagiellońska 25, 40-032 Katowice. Informacja o programie oraz wzory dokumentów do pobrania znajdują się na stronie Wydziału Rozwoju i Współpracy Terytorialnej: <http://www.katowice.uw.gov.pl/wydzial/wydzial-rozwoju-i-wspolpracy-terytorialnej/iv-edycja-programu-2018-2019>.

(M)

MODLITWA SERC

Pielgrzymowanie po śląsku, czyli z rodziną

Na Jasnej Górze rozpoczął się pielgrzymkowy szczyt. Aż do 15 sierpnia, do uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, przybywać będą tysiące pątników.

Kwiatami i okłaskami powitano pod jasnogórskim szczytem m.in. 27. Pieszą Pielgrzymkę Diecezji Bielsko-Żywieckiej, która dotarła do celu swojej wędrówki w sobotę, 11 sierpnia. Rozśpiewaną pielgrzymkę wprowadziła jadąca na sygnale karetka pogotowia, a niektóre grupy kroczyły za dźwiękiem gwizdków i w kolorowym dymie rac.

W kompanii krakowskiej przyszło ok. 8 tys. osób. Ponieważ początki pielgrzymki związane są z osobą Jana Pawła II i zamachem na jego życie, to wierni szczególnie pamiętali o 40. rocznicy wyboru naszego rodaka na Stolicę Piotrową. Ks. Jan Przybocki, koordynator krakowskiej pielgrzymki, podkreślił, że droga z Wawelu do Częstochowy była podziękowaniem za pontyfikat Jana Pawła II.

Grupy ełckie i elbląskie pokonują ponad 500 km i są to jedne z najdłuższych pielgrzymek, idą więc w nich głównie młodzi. To zachęcało do szczególnej modlitwy za młodzież przed synodem biskupów i Światowymi Dniami Młodzieży w Panamie oraz do rozważań o oczekiwaniach młodych, np. wobec kapłanów.

W tym roku pielgrzymkę zorganizowali też sami kapłani. Modlą się o nowe powołania. „Modlitwa serc i stóp kapłańskich o nowe powołania” – inicjatywa tej modlitwy została zaproponowana oddolnie przez kapłanów częstochowskich. Kapłani uczestniczący w akcji podejmują pieszą pielgrzymkę do parafii wszystkich dekanatów archidiecezji częstochowskiej, odprawiając msze św., modląc się i poszcząc w intencji nowych powołań. W cza-

sie drogi niosą drewniany krzyż z napisem „Jezus – szukam właśnie Ciebie”. Krzyż jest przekazywany z dekanatu do dekanatu kolejnym kapłanom pielgrzymom. Abp senior Stanisław Nowak mówi, że gdy jeszcze był biskupem, zawsze było ponad dwudziestu kandydatów na pierwszym roku seminarium. – Kapłanów było dużo, zakładaliśmy nowe parafie, wysyłaliśmy na studia, na misję – wspomina. – A teraz coś się stało, coś się stało – martwi się abp senior.

Każdy pielgrzym przynosi na Jasną Górę swoje intencje. Te najważniejsze to przebaczenie i dziękczynne. Są prośby o zdrowie, często o uzdrowienie z ciężkiej choroby najbliższej osoby, poczęcie i narodziny dziecka, scalenie rozbitej rodziny, o zdanie egzaminu czy o uwolnienie się z nałogu,



Święto Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej przypada co prawda 15 sierpnia, ale gliwiczcy żołnierze zapraszają mieszkańców do wspólnego świętowania już we wtorek | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

skiej. Zatrzymała się też większość przechodniów – o co dawniej było trudno – podkreśla. Na spotkaniu w klubie wspomniano por. AK Irenę Siwicką, ps. Hawrań, dowódcę Wojskowej Służby Kobiet w obwodzie IV Śródmieście. Później przy jej

grobie zapalono znicze i odmówiono modlitwę. Dla członków klubów „Gazety Polskiej” pielęgnowanie patriotycznych tradycji jest bardzo ważne, w minionych latach zaniedbano bowiem wychowanie patriotyczne w szkołach,

przez co młodzież coraz mniej wie o prawdziwej historii Polski. Teraz próbują to naprawić zarówno kluby, jak i IPN, ale nie jest to łatwe, ponieważ antypolskie treści można znaleźć nawet w mediach ukazujących się w Polsce.



Cechą charakterystyczną „pielgrzymowania po śląsku” jest liczny udział całych rodzin | fot. Facebook/d

za Ojczyznę – w 100-lecie niepodległości – i pokój na świecie. Przybywają pieszo, na rowerze, rolkach, a nawet konno. W ten sposób kultywują tradycję pielgrzymowania do tego miejsca, która sięga XV w., nierozdzielnie wpisując się w polską obyczajowość i kulturę. To fenomen nie tylko w skali kraju, ale i Europy. W ub.r. do sanktuarium przyszły 263 piesze pielgrzymki, a w nich 123 tys. pątników – czyli, co warto podkreślić – więcej niż w 2016 r. Cechą charakterystyczną „pielgrzymowania po śląsku” jest liczny udział całych rodzin. Wierni z parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Imielinie dzielą swoje pielgrzymowanie na etapy, w pierwszym idzie

grupa młodzieży, która dociera do miejscowości Poraj k. Częstochowy. Tu dojeżdżają rodziny z dziećmi, by potem wspólnie przez prawie 25 km pielgrzymować pieszo „do Mamy na Jasnej Górze”. Pątnicy z Diecezji Bielsko-Żywieckiej pielgrzymowali w tym roku pod hasłem: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. Grupy wyruszyły z: Cieszyna, Czechowic-Dziedzic, Andrychowa, Bielska-Białej i Oświęcimia. Te pięć grup z kolei tworzyło w sumie 37 mniejszych zespołów pielgrzymkowych. W zależności od miejsca wymarszu trasa liczyła od 150 do 180 km pokonywanych w czasie 5–6 dni. Najmłodszy pątnik miał pięć i pół miesiąca, a najstarszy 85

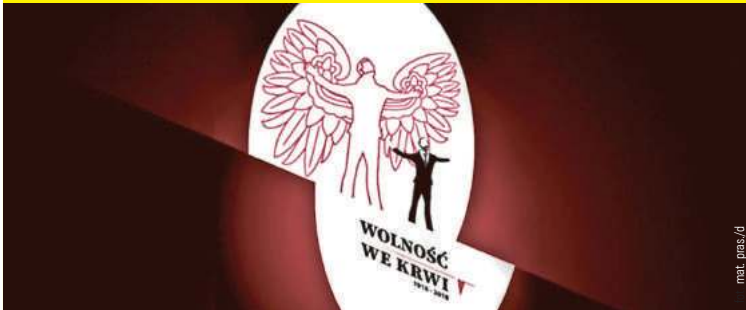
lat. Nad przebiegiem pielgrzymki czuwali ks. Damian Koryciński i ks. Łukasz Kubas. – W czasie drogi rozważaliśmy dary, owoce Ducha Świętego, zaznajamialiśmy się z Osobą Ducha Świętego. Wiemy, że ta Osoba jest mało znana, dlatego chcieliśmy ludziom uświadomić obecność Ducha Świętego w życiu i wskazać, że warto postępować w zgodzie z nim, by prowadzić wartościowe życie – mówi ks. Damian Koryciński. – Myślę, że każdy przewodnik powie, iż pielgrzymowanie jest teraz budowane bardzo mocno nie tyle pod względem ilości, co jakości. Idą ludzie, którzy wiedzą, po co idą, dokąd idą. Jest mnóstwo ludzi młodych czy też rodzin z małymi dziećmi, którzy wiedzą, jak się zachować, kiedy jest cisza, konferencja, kiedy śpiewamy, kiedy się modlimy, kiedy żartujemy. To jest taki dostrzegalny dobry znak – podkreśla ks. Damian Koryciński. Mszy św. na jasnogórskim szczyście przewodniczył bp Roman Pindel. – Bardzo ważną częścią życia człowieka wierzącego jest modlitwa, tak bardzo ważna, że mówimy: jaka modlitwa takie życie – powiedział w homilii bp Pindel.

..... (mk)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Wolność we krwi



Narodowy Bank Polski, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach oraz Miasto Katowice zapraszają na Piknik Rodzinny z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Piknik odbędzie się na katowickim Rynku, 15 sierpnia, o godz. 18. W trakcie pikniku, o godz. 20.30, będzie można zobaczyć transmisję widowiska „Wolność we krwi”. To opowieść o zwykłej polskiej rodzinie, której losy spletały się z historią ostatnich stu lat, ukazująca radość z odzyskania niepodległości w zderzeniu z wielkimi trudami i troskami dnia codziennego. Widowisko wzbogacone zostało znanymi utworami muzycznymi w nowej, zaskakującej aranżacji. Wystąpią m.in.: Radosław Pazura, Joanna Moro, Wiktoria Gąsiewska, Mateusz Banasiuk, Dominika Ostałowska, Katarzyna Dereń, Artur Chamski, Kazimiera Utrata, Jarosław Jakimowicz,

Maria Tyszkiewicz, Jerzy Grzechnik, Marek Kaliszuk, Przemysław Cypriański, Mateusz Jakubiec, Jacek Lenartowicz, Darek Kordek, Marek Molak i Bogdan Kalus. Można również obejrzeć wystawę „Ojcowie Niepodległości”, która będzie dostępna dla zwiedzających od 14 do 16 sierpnia, na katowickim Rynku. W głównej jej części zaprezentowano sylwetki wybitnych mężów stanu, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości. Dodatkowo w ramach pikniku: konkursy i zabawy dla dzieci, występ operetkowy „Za mundurem panny sznurem”, pokazy sprzętu wojskowego oraz grup rekonstrukcyjnych, stoisko NBP (monety okolicznościowe, materiały edukacyjne, rozpoznawanie autentyczności banknotów), stoisko Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz kuchnia polowa.

..... (m)

FILM

Piękno folkloru, siła muzyki i miłości



Kino Janosik w Żywcu zaprasza na projekcję filmu pt. „Zimna wojna”. Seans odbędzie się 14 sierpnia, o godz. 17, w ramach Klubu Seniora. Za ten film reżyser Paweł Pawlikowski otrzymał na Festiwalu Filmowym w Cannes Złotą Palmę za reżyserię. W tym subtelnym obrazie zmieściło się piękno folkloru, blichtr wielkich miast oraz siła muzyki i miłości. Rok 1949. Irena i Wiktor jeżdżą po kraju, aby stworzyć zespół pieśni i tańca, który kultywowałby piękną pol-

ską tradycję ludową. Towarzyszy im Lech Kaczmarek, członek partii. Na jednym z przesłuchań Wiktor poznaje charyzmatyczną Zulę, która dołącza do zespołu. Wkrótce pomiędzy obydwojgiem rodzi się ogromne uczucie, które zostaje na przestrzeni lat wystawione na wiele prób, nie tylko wynikających ze społecznych norm i zasad prawnych, ale przede wszystkich z silnych charakterów kochanków.

..... (m)



BLAMAŻ RUCHU NA LUBELSZCZYŹNIE

PIŁKA NOŻNA \ Ruch Chorzów przegrał na wyjeździe z Górnikiem Łęczna aż 1:5 i po czterech kolejkach drugiej ligi „Niebiescy” są kandydatami do spadku. Chorzowianie przegrali już trzy mecze. W Łęcznej jeszcze na 20 minut przed końcem remisowali 1:1. Ich gra posypała się po czerwonej kartce dla Bartłomieja Kulejewskiego.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

**Górnik
Zabrze wciąż
nie poniósł
w rundzie
jesiennej
ligowej porażki.
Po domowych
remisach
z Koroną Kielce
i Wisłą Płock
(1:1) przyszła
wyjazdowa
wygrana
z Miedzią
Legnica (3:1),
a na kolejnym
wyjeździe
– remis 1:1
z Arką Gdynia**



Górnikowi w Gdyni nie wyszło, ale to było dobre, ciekawe spotkanie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Górnik wypuścił wygraną z rąk

Zabrzenie wskutek straconego w końcówce gola tylko zremisowali na wyjeździe z Arką Gdynia 1:1, ale w tym sezonie Lotto Ekstraklasie pozostają niepokonani.

Grzegorz Maciejewski

Górnik wciąż nie poniósł w rundzie jesiennej ligowej porażki. Po domowych remisach z Koroną Kielce i Wisłą Płock (1:1) przyszła wyjazdowa wygrana z Miedzią Legnica (3:1), a na kolejnym wyjeździe – remis 1:1 z Arką Gdynia. Sześć punktów w czterech meczach to może nie jest dorobek, który zwala z nóg, ale zważywszy, że zabrzanie mieli intensywny okres przygotowawczy, stojący pod znakiem startu w eliminacjach Ligi Europy, ich dotychczasową postawę w Lotto Ekstraklasie trzeba docenić. A przecież powinno być tylko z górki.

– Budujemy nowy zespół. To całkiem inny Górnik niż rok temu. Wyciągamy wnioski, trenujemy i pracujemy nad tym, by było jak najlepiej. Z dnia na dzień będziemy grać ze sobą dłużej i wprowadzać kolejne schematy. Ważne, że trenujemy już w określonym składzie, że na poszczególnych pozycjach jest coraz większa rywalizacja o miejsce w składzie. To nas motywuje, aby co tydzień robić postępy – przyznał trener Marcin Brosz.

Jednak uzyskany w sobotni wieczór remis w Gdyni miał raczej gorzki smak. Zabrzanie zdobyli bramkę „do szatni”, tuż przed przerwą, gdy

ze świetnej centry dobrze dysponowanego Daniela Smugi z rzutu różnego użytku – w swoim stylu, głową – zrobił Hiszpan Dani Suárez. Podopieczni trenera Brosza objęli prowadzenie, w dodatku mierząc się z zespołem, który w tym sezonie Lotto Ekstraklasie nie strzelił dotąd gola. W drugiej połowie Arka wzięła się do pracy. Oddała kilka groźnych strzałów, a Górnikowi skromnej zaliczki w ostatnim kwadransie przyszło w dodatku bronić w osłabieniu. Z drugą żółtą kartką boisko opuścić musiał lewy obrońca Adrian Gryszkiewicz. I obronić się nie udało... W 89. minucie Tomasz Loska nie poradził sobie z płaskim strzałem z dystansu Michała Janoty, a więc byłego pomocnika... zabrzan.

– Do 70. minuty kontrolowaliśmy przebieg meczu. Zdawaliśmy sobie sprawę, że rywale będą walczyli do końca. Chcieliśmy podwyższyć na 2:0, były ku temu okazje, ale nie udało się. Tydzień temu w Legnicy mieliśmy mniej okazji, a wygraliśmy. Tym razem nie wyszło, ale to było dobre, ciekawe spotkanie – ocenił Marcin Brosz. W sobotę jego drużyna zagra u siebie z Lechią Gdańsk.

6
tyle bramek w Lotto Ekstraklasie zdobył hiszpański obrońca Dani Suárez

PIŁKA NOŻNA

Uderzył... kolegę

Do niezwyklej sytuacji doszło podczas sobotniego meczu GKS 1962 Jastrzębie z Chojniczanką. W 80. minucie do gardeł skoczyli sobie dwaj... zawodnicy gospodarzy, 26-letni Patryk Skórecki i 20-letni Maciej Spychała. Skórecki, sprowadzony do Jastrzębia latem z Błękitnych Stargard, uderzył młodzieżowca, a sędzia... pokazał mu czerwoną kartkę! – Nie chcę oceniać tej sytuacji na gorąco. Trochę nieodpowiedzialności, nerwów, poniosła nas adrenalina... Kończyliśmy w dziesiątkę, dlatego przyjmujemy ten bezbramkowy remis – skomentował Jarosław Skrobacz, trener GKS 1962.

„Gieksa” pod kreską

GKS Katowice w strefie spadkowej Fortuna 1 Ligi! W sobotni wieczór katowiczanie ulegli na wyjeździe Sandecji Nowy Sącz 0:1, o czym zdecydował gol Mateusza Klichowicza w 64. minucie. Z dorobkiem czterech punktów po czterech kolejkach „Gieksa” plasuje się na 16. miejscu, ale trzeba dodać, że do lidera, Rakowa Częstochowa, traci ledwie... trzy oczka!

Emocje w derbach

Robert Wojsyk w doliczonym czasie gry drugiej połowy uratował Ruchowi Radzionków remis w wyjazdowych prestiżowych derbach powiatu z Gwarkiem Tarnowskie Góry. Najlepszy snajper „Cidrów” doprowadził do remisu 1:1. Niesamowite jest to, że tarnogórzanie z kolei bramkę zdobyli w... pierwszej minucie! Oba zespoły po dwóch kolejkach sezonu III grupy trzeciej ligi zgromadziły cztery punkty.

PIŁKA NOŻNA

Na „Świonach” będzie święto!

W 1/32 finału Pucharu Polski czwartoligowy Śląsk Świętochłowice spotka się z ekstraklasową Arką Gdynia.

Na stołecznym stadionie PGE Narodowym odbyło się losowanie 1/32 finału Pucharu Polski, w której 12 spośród 64 drużyn stanowiących reprezentację województwa śląskiego. Najbardziej zadowoleni byli z niego zapewne przedstawiciele największego w tym gronie kopciuszka. Śląsk Świętochłowice, a więc czwartoligowiec, który w poprzednim sezonie triumfował w rozgrywkach o puchar Śląskiego ZPN, zmierzy się z Arką Gdynia – ekstraklasowicem, finalistą poprzedniej edycji PP i zdobywcą tego trofeum w 2017 r.

– Od razu zaczęliśmy dyskusję o organizacji meczu i na poniedziałek zwołaliśmy naradę zarządu. Nasz główny stadion jest w remoncie i mamy jeszcze w odwodzie obiekt Naprzodu Lipiny, ale nie ukrywam, że chcielibyśmy nasze wielkie piłkarskie święto przeżyć na swoim obiekcie – mówi Roman Herdżin, kierownik drużyny ze Świętochłowic. Górniki Zabrze zagra w Hrubieszowie z Unią, Zagłębie Sosnowiec w Grudziądzu z Olimpią, GKS Tychy w Legionosowie, Raków Częstochowa pojedzie do Sulejówki, a Podbeskidzie – do Kluczborka. ROW 1964 Rybnik podejmie Cramkowice, zaś Rozwój Katowice czeka daleka podróż na stadion Bałtyku Koszalin. Mecze tej fazy odbędą się na przełomie września i października.

(gma)

Poniedziałek
13/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



POGODA SKUTKI GWAŁTOWNYCH ULEW

Burze siały zniszczenie

Większość zgłoszeń w powiecie radomskim dotyczyła zalanych ulic, posesji i piwnic oraz złamanych konarów drzew, które spadły na drogi
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jedna ofiara śmiertelna porwana przez wezbraną rzekę. Zalane domy i ulice, zerwane dachy. To bilans burz, które przeszły nad Mazowszem od piątkowego popołudnia. Najbardziej ucierpiały powiaty południa i wschodu regionu. W centrum ulewa dała się we znaki w Warszawie, gdzie zalana została m.in. Trasa Świętokrzyska.

Jarosław Molga

O zbliżających się burzach ostrzegały media oraz Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Prognozy niestety się sprawdziły i przez Mazowsze przeszły gwałtowne nawałnice. Straż Pożarna w regionie interweniowała ponad 180 razy. To pokazuje, że właśnie Mazowsze było jednym z najbardziej dotkniętych załamaniem pogody regionów, bo w całym kraju interwencji straży z tego powodu było 750. Najbardziej ucierpiało południe Mazowsza. W powiecie radomskim w związku z burzą strażacy odebrali 60 zgłoszeń. Jak informował rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu Konrad Neska, wichura uszkodziła dach budynku przy ul. Grota-Roweckiego, nikomu nic się nie stało. Do pożarów doszło w dwóch miejscowościach w pow. radomskim.

Od wyładowań atmosferycznych zapaliły się opuszczony dom i stodoła. Większość zgłoszeń w powiecie radomskim dotyczyła jednak zalanych ulic, posesji i piwnic oraz złamanych konarów drzew, które spadły na drogi i uniemożliwiały przejazd. W piątek po południu przed gwałtownymi burzami i silnym wiatrem ostrzegło Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, które w ramach pilotażowego programu AlertRCB wysłało na telefony komórkowe osób przebywających na zagrożonym terenie specjalny komunikat SMS.

Po prawej stronie Wisły w południowych powiatach było podobnie. W powiecie garwolińskim strażacy wyjeżdżali do interwencji 36 razy. Burze trwały krótko, ale towarzyszący im wiatr powodował straty. Zerwał dach na budynku mieszkalnym w Starym Pilczynie w gminie Łaskarzew. – W sumie zostało też uszkodzonych 9 dachów

na budynkach mieszkalnych i gospodarczych w Starym Pilczynie, Woli Łaskarzewskiej i Dudce. Strażacy interweniowali w wypadku 10 podtopień, w tym 5 dotyczących budynków i tradycyjnie pływalni miejskiej „Garwolanka” oraz 17 razy podczas usuwania wiatrołomów – informował st. kpt. Tomasz Biernacki, rzecznik prasowy KP PSP w Garwolinie.

Do tragedii doszło w Sokołowie Podlaskim. Na ul. Bulwar nad rzeką Cetynią podczas ulewy mężczyzna znajdujący się w okolicach rzeki w pewnym momencie znalazł się w wodzie. Został porwany przez nurt. Mimo podjętych natychmiast poszukiwań ciało mężczyzny strażacy wyłowili dopiero w okolicach Kolonii Łubianki w gminie Sokołów Podlaski.

Prognozy nie wskazują na powtórzenie się podobnie gwałtownych zjawisk atmosferycznych w najbliższych dniach.

KALENDARIUM POWSTANIA

13 sierpnia 1944 r.

Czarna niedziela na Starówce. Po południu żołnierze baonu „Gustaw” wprowadzają w ul. Podwale porzucony niemiecki pojazd specjalny SdKfz 301 Ausf. C Schwere Laudungsträger B-IV. Nie wiedząc, że jest to pułapka wypełniona materiałem wybuchowym i wyposażona w czasowy zapalnik. O godz. 19 na ul. Kilińskiego pojazd wybuchł, powodując masakrę wśród zgromadzonych powstańców i ludności cywilnej. Ginie ponad 300 osób, jest wielu rannych,

wśród nich gen. „Bór”. Wieczorem powstańcy przeprowadzają nieudane natarcie na Hale Mirowskie celem przywrócenia połączenia Śródmieścia ze Starówką. Oddziały powstańcze przeprowadzają atak w Dolince Szewcarskiej i zajmują budynek przy Koszykowej 18. W parku Skaryszewskim rozbija się jeden z brytyjskich samolotów dokonujący zrzutów. Ginie sześciu członków załogi. Niemcy ustawiają ciężki moździerz typu Karl koło kościoła bernardynów na Czerniakowie. W kinie Palladium na ul. Złotej odbywa się pierwszy pokaz powstańczej kroniki filmowej.

(oprac. jm)

MOKOTÓW

Dodatkowe środki MPO

Problem śmieciowy na warszawskim Mokotowie ma zostać rozwiązany – zapowiada miasto. Pomóc mają w tym dodatkowe śmieciarki, które wyjeżdżały już w miniony weekend oraz 15 sierpnia będą nadrabiały zaległości na terenie dzielnicy. – Na ulice ma wyjechać dodatkowe 40 samochodów – mówi rzecznik prasowy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Wiesław Rudzka. Tymczasem sanepid na bieżąco monitoruje sprawę przeładowanych śmiet-

ników. Inspektorzy zapewniają, że nie ma zagrożenia epidemiologicznego. Na razie mieszkańcom może przeszkadzać jedynie brzydki zapach. MPO obsługuje wywóz śmieci w jedenastu warszawskich dzielnicach. Spółce wciąż brakuje pracowników. Przed miesiącem było ich ponad stu, w tym momencie MPO poszukuje kilkudziesięciu osób na stanowiska kierowców. Przypomnijmy, że MPO przejęło m.in. zbieranie odpadów na Mokotowie, ponieważ miasto rozwiązało umowę z firmą, która robiła to poprzednio.

(oprac. jm)



WARSZAWA-RADOM

OBJAZDEM SZYBCIEJ \ Od 2 września pociągi Intercity kursujące z Krakowa przez Radom i Warszawę do Olsztyna oraz „Radomiak” do stolicy pojadą objazdem przez Drzewicę i Centralną Magistralę Kolejową. Mimo objazdu podróż będzie trwała krócej o ok. 5 min niż obecnie. W 2021 r. pociągi z Radomia do Warszawy będą kursowały z prędkością 160 km/h, podróż zajmie ok. 70 min. Teraz trwa ona ponad 2 godz.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WOŁOMIN INFRASTRUKTURA DROGOWA

Rondo potrzebne od zaraz

Temat budowy ronda na skrzyżowaniu Wileńskiej, Niepodległości i Szosy Jadowskiej w Wołominie wraca od dawna. Porusza go zarówno radni, jak i mieszkańcy. Jednak wciąż niewiele się zmieniło. Tym razem zorganizowano akcję „TAK dla ronda w Wołominie” i zbierane są podpisy pod petycją w tej sprawie.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Mieszkańcy Wołomina i okolic byli przekonani, że po dwóch latach licznych utrudnień związanych z przebudową linii kolejowej oraz z budową tuneli w końcu będą mogli normalnie poruszać się po wołomińskich drogach. Niestety wciąż musimy stać w korkach i znosić utrudnienia na skrzyżowaniu Niepodległości, Wileńskiej i Szosy Jadowskiej oraz na skrzyżowaniu Łukasiewicza i Geodetów – mówi nam Ryszard Madziar, przewodniczący komitetu Prawa i Sprawiedliwości w Wołominie, który jest pomysłodawcą petycji „TAK dla ronda w Wołominie”.

Władze samorządowe uważają, że w tej sprawie zrobiły już wiele, mimo że nie są to inwe-

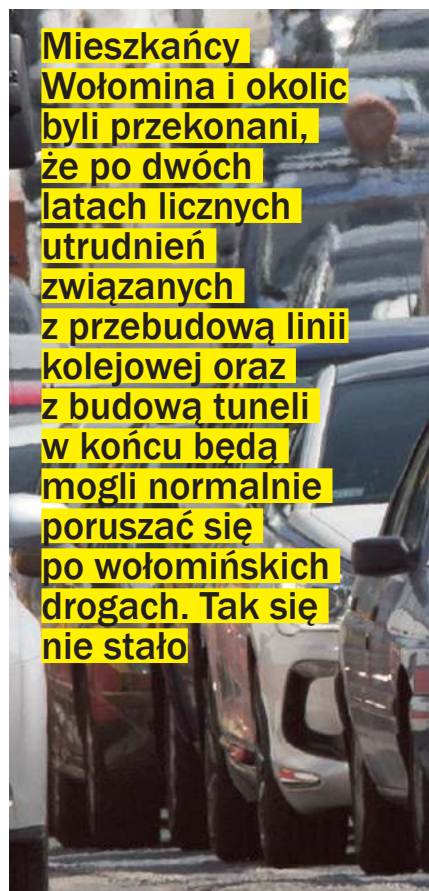
stycje leżące w gestii gminy. – Burmistrz Elżbieta Radwan już w czerwcu 2015 r. wystąpiła z pisemnym wnioskiem do dyrektora MZDW w Warszawie o rozważenie możliwości budowy ronda na wspomnianym skrzyżowaniu ulic Niepodległości-Jadowska. Powstał nawet projekt, został jednak odrzucony przez starostwo – informuje nas Jakub Kłodkowski, podinspektor w Wydziale Marketingu i Mediów Urzędu Miejskiego w Wołominie. Jak wyjaśnia, budowa ronda turbinowego, które byłoby w tym miejscu potrzebne, jest niemożliwa. – Budowa ronda wiązałaby się z koniecznością kosztownej przebudowy całej istniejącej infrastruktury oraz wykupem działek – podkreśla Kłodkowski. Jednocześnie zaznacza, że zgodnie z decyzją Departamentu Nierucho-

\\ Niestety wciąż musimy stać w korkach i znosić utrudnienia na skrzyżowaniu Niepodległości, Wileńskiej i Szosy Jadowskiej oraz skrzyżowaniu Łukasiewicza i Geodetów – mówi nam Ryszard Madziar, przewodniczący komitetu PiS w Wołominie, który jest pomysłodawcą petycji „TAK dla ronda w Wołominie” \\

mości i Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego w miejscu, o którym mowa, powstanie skrzyżowanie skanalizowane z przebudową istniejącej sygnalizacji świetlnej. Termin opracowania dokumentacji projektowej jest przewidywany na IV kwartał br.

Jednak jak zauważa Ryszard Madziar, to, że nie ma ronda, które realnie wpłynęłoby na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców i zwiększenie przepustowości na wspomnianym skrzyżowaniu, wynika z braku porozumienia pomiędzy władzami województwa, powiatu i Wołomina. – Władze samorządowe dostały już wystarczająco dużo czasu od mieszkańców Wołomina na podjęcie działań i rozpoczęcie realizacji inwestycji. Razem z mieszkańcami i radnymi rady miejskiej apelujemy o zakoń-

Mieszkańcy Wołomina i okolic byli przekonani, że po dwóch latach licznych utrudnień związanych z przebudową linii kolejowej oraz z budową tuneli w końcu będą mogli normalnie poruszać się po wołomińskich drogach. Tak się nie stało



czenie „pochylania się nad problemem” i rozpoczęcie działań, które pozwolą na bezpieczne i płynne poruszanie się w rejonie newralgicznych skrzyżowań. Czy musi dojść do nieszczęścia, aby podjęto realne

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



RUSZA PRZEDSPRZEDAŻ

KOMUNIKACJA \ Przedprzedaż biletów metropolitalnych dla mieszkańców podwarszawskich gmin w Punktach Obsługi Pasażerów ruszy we wtorek. Program Warszawa+, w ramach którego samorządy gmin będą dopłacały do biletów ZTM, startuje 1.09.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



WARSZAWA GDAŃSKA BĘDZIE WIĘKSZA

KOLEJ \ PKP ogłosiły przetarg na rozbudowę stacji. Dworzec ma pomieścić więcej pasażerów na czas remontu linii średnicowej, gdzie prace rozpoczną się prawdopodobnie w 2020 r. Większość pociągów dalekobieżnych zostanie skierowana właśnie przez Warszawę Gdańską.

fot. Wikipedia/d



Wołomin nadal się korkuje mimo zakończonych remontów i budów | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

działania? – apeluje Ryszard Madziar.
– Rondo usytuowane na skrzyżowaniu ulic Łukasiewicza i Geodetów powstanie jako element prze-

budowy i rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 635 na odcinku od kilometra 10+726 do kilometra 11+486 na terenie Wołomina – informuje z kolei Kłodkowski. Każdy,

kto chciałby zapoznać się z petycją w sprawie budowy rond w Wołominie może to zrobić na stronie: www.petycjaonline.com/rondo_wołomin.

WARSZAWA WOLA

Wojewoda o Piaskowej

To czysta polityka – tak wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera komentuje sugestie burmistrza Woli Krzysztofa Strzałkowskiego oraz doniesienia medialne, jakoby to on ponosił odpowiedzialność za zły stan budynku na Woli, z którego muszą się wyprowadzić lokatorzy 147 mieszkań. Wady projektowe niespełna 10-letniego bloku wymusiły jego generalny remont.

Burmistrz Woli Krzysztof Strzałkowski postawił wojewodzie Zdzisławowi Sipierze zarzut, że to on jako ówczesny burmistrz dzielnicy podpisał w 2006 r. umowę z wykonawcą projektu budynku przy ul. Piaskowej 9 w Warszawie. Nadzór budowlany nakazał teraz wysiedlić z 10-letniego bloku 147 rodzin z powodu katastrofального stanu budynku. Przyczyną takiego stanu rzeczy są wady projektowe.
– To jest czysta polityka. Oskarżenia tego typu są podobne do zarzutów, że ktoś jest winien wypadku, bo wprowadził kolidującą spowodował ktoś inny, ale to przecież on kupował samochód – mówił Sipiera na konferencji prasowej, na której prezentował swoje stanowisko w tej sprawie. Wojewoda przypominał także, jakie procedu-

ry obowiązywały i kto odpowiada za obecny stan rzeczy. – Wylonienie wykonawcy projektu nastąpiło w ramach przetargu publicznego przez powołaną do tego celu komisję, oferent przedstawił dokumenty uwiarygadniające jego uprawnienia i doświadczenie zawodowe, ponieważ zgodnie z prawem budowlanym na projektancie spoczywa odpowiedzialność za projekt. Nie można pomijać faktu, że za realizację inwestycji odpowiada wykonawca, który również zostaje wyłoniony w ramach przetargu i który również zobowiązany jest przepisami prawa budowlanego oraz Kodeksu cywilnego do wykonania inwestycji zgodnie z przepisami, zatwierdzonym projektem budowlanym i sztuką budowlaną. Decyzję o zatwierdzeniu

projektu budowlanego oraz udzieleniu pozwolenia na budowę wydano z upoważnienia prezydenta m.st. Warszawy w maju 2007 r. – powiedział wojewoda.

Sipiera podkreślił, że „nie ma nic przeciwko oddaniu sprawy do zbadania śledczym”, komentując fakt doniesienia do prokuratury, jakie złożyły władze dzielnicy. – Wyjaśnieniem nie musi zajmować się tylko prokuratura, samorząd może też się zwrócić do komisji rewizyjnej. Teraz najważniejsze jest udzielenie pomocy mieszkańcom, udzielanie im bieżącej informacji i przywrócenie budynku do odpowiedniego stanu – odpowiedzialność za to spoczywa na władzach dzielnicy – podkreślił Zdzisław Sipiera.

(jrn)

KULTURALNY FLESZ

PLASTYKA



fot. mat. pras./d

Widziane przez młodzież

Prace młodzieży z Pracowni Ry-sunku i Malarstwa MOK dotyczyć będą pojęć: „wolność”, „pokój”, „solidarność”, które każdy z uczestników zinterpretuje poprzez pryzmat własnych doświadczeń. Młodzi artyści stworzą kompozycje w konwencji realistycznej lub abstrakcyjnej.

Poniedziałek, 13 sierpnia, godz. 10, Akademia Sztuk „Piękna 7”, ul. Pułaskiego 7, Siedlce

HOBBY



fot. mat. pras./d

Gry planszowe

Spotkanie dla miłośników gier planszowych, zarówno tych doświadczonych, jak i debiutujących. Organizatorzy zapewniają, że wytłumaczą wszystkie zasady. Będą gry towarzyskie, logiczne, karciane, zręcznościowe, nowe i te znane. Wstęp i udział w spotkaniu są bezpłatne. Spis dostępnych gier na stronie: www.fanigier.net/nasze-gry.

Poniedziałek, 13 sierpnia, godz. 18, Chmielolak Bis, ul. Walecznych 68A, lok. 3, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

„Do widzenia”

Pełna humoru i wzruszeń historia piątki przyjaciół, którzy mieszkają na tureckiej wyspie Bozcaada. Pewnego dnia okazuje się, że Galip, od lat platonicznie zakochany w mieszkającej na Kubie Rosie, choruje na raka. Przyjaciele zrobią wszystko, by umożliwić Galipowi spotkanie z ukochaną. Reż. Zeki Ökten, 1999 r., 108 min.

Poniedziałek, 13 sierpnia, godz. 19, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

TEATR



fot. mat. pras./d

„Marlena”

Spektakl muzyczny opowiada o życiu i karierze Marleny Dietrich począwszy od występów w kabaretach Berlina w latach 30. XX w. Pokazuje również Marlenę jako matkę, żonę, kochankę, artystkę, która miała odwagę przeciwstawić się Hitlerowi, ubrać się w mundur żołnierski i występować dla żołnierzy amerykańskich, wspierając ich na pierwszej linii frontu.

Poniedziałek, 13 sierpnia, godz. 19, Park Rydza Śmigłego, Warszawa

KSIĄŻKA



fot. mat. pras./d

„Księżycowe blizny”

To nie tylko fabularyzowana biografia młodego Masamune, to także dopracowany w najmniejszych szczegółach obraz Japonii z czasów, gdy kraj był podzielony na wiele zwalczających się nawzajem księstw, a władza szogunatu Ashikaga dobiegała końca. Spotkanie autorskie z Katarzyną Clio Guciewicz. Wstęp wolny.

Wtorek, 14 sierpnia, godz. 17, Yatta.pl: Centrum Popkultury, ul. Hoża 19, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Kino letnie: „Coco”

Piękna, wyrazista animacja, doskonała muzyka i pełne humoru dialogi to niewątpliwe atuty tego filmu familijnego. Miguel, 12-letni meksykański miłośnik muzyki pragnie zgłębić tajemnice rodzinnej legendy. Reż. Lee Unkrich, prod. Walt Disney Pictures i Pixar Animation Studios. Wstęp bezpłatny.

Wtorek, 14 sierpnia, godz. 12, sala widowiskowa w Ratuszu, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

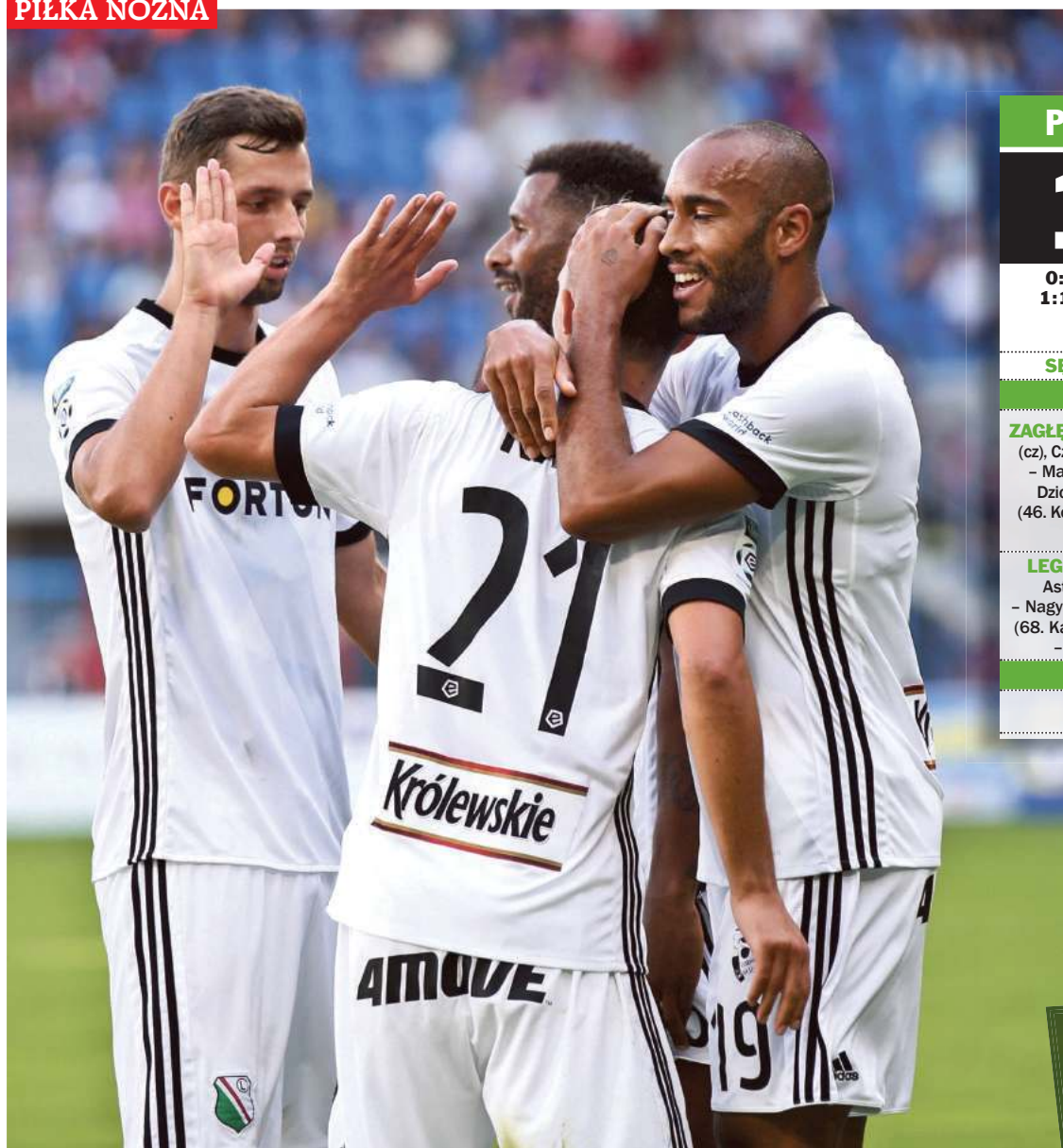


TRZEBA DOCENIĆ TEN PUNKT

PIŁKA NOŻNA \ Po czterech kolejkach Wisła Płock ma na koncie tylko dwa pkt, a pozycja Dariusza Dźwigały nie jest najmocniejsza. Po remisie 1:1 w Krakowie trener płoczan był umiarkowanie zadowolony. – Pozytywem jest to, że druga połowa zawsze wygląda w naszym wykonaniu lepiej. W pierwszej graliśmy jednak bardzo źle – stwierdził Dźwigała.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Wygrana w Gliwicach podbuduje Legię przed rewanżem z Dudelange | fot. Piotr Kucza/400mm

Oddech przed Dudelange

Aleksandar Vuković po raz ostatni poprowadził Legię jako tymczasowy trener i wywalczył w Gliwicach pełną pulę. Już dziś stery w zespole może objąć nowy szkoleniowiec. Będzie nim Ricardo Sá Pinto, który ma się związać z Legią na trzy lata.

Małgorzata Chłopaś

Legia jest w fatalnym położeniu – jeśli nie wygra w Luksemburgu co najmniej 2:0, odpadnie z eliminacji Ligi Europy przed fazą play-off. To bardzo poważne zagrożenie dla budżetu klubu, który zakłada cel minimum – awans do fazy grupowej tych europejskich rozgrywek.

Nic dziwnego, że w Warszawie robią wszystko, by uchronić się przed katastrofą. Poszukiwania trenera trwały długo, ale w końcu są na finiszu. Jeśli nie zdarzy się nic nieprzewidzianego, już dziś w stolicy wylądować Sa Pinto, portugalski trener, który w przeszłości prowadził takie zespoły jak: Sporting, Standard Liege, Belenenses czy Crvena Zvezda. 45-latek ma tchnąć w Legię nowego ducha przed rewanżem z Dudelange. Przypomnijmy, że pierwszy mecz z półamatorami legioniści przegrali 1:2.

Jeśli Sá Pinto oglądał poczynania przyszłych podopiecznych w meczu z Piastem, wie, że będzie miał twardy orzech do zgryzienia. Vuković, wiedząc jak ważny mecz czeka Legię w pucharach, wystawił na Śląsku rezerwową skład. Od pierwszych minut

zagrali m.in. Mateusz Hołownia i Michał Żyro oraz Miroslav Radović, który zastąpił na szpicy Carlitosa. Niestety, legioniści znów męczą swoją grą, a miejscowi kwitowali ich zagrania okrzykami „Luksemburg”.

Zaczęło się nieźle, bo bramkę po powrocie do zespołu zdobył Artur Jędrzejczyk. W 23. min obrońca, który do niedawna nie był zgłaszany przez Legię do rozgrywek, pokonał głową Jakub Szmatałę, wykorzystując dośrodkowanie Domagoja Antolicia. „Jędz” celebrował gola w wymowny sposób – odwrócił się plecami do trybuny VIP, gdzie zasiadli władze klubu, a po chwili wyściskał się z zasiadającymi na ławce rezerwowych kolegami.

Przez całą drugą połowę Legia grała w przewadze, bo Marcin Pietrowski powalił wychodzącego na czystą pozycję Dominika Nagya, a i tak straciła bramkę. W 58. min Michał Papadopoulos zmienił lot piłki w polu karnym, czym zmylił interweniującego Arkadiusza Malarza.

Ostatecznie wszystko skończyło się dla warszawian szczęśliwie – tuż przed końcem spotkania José Kanté dostał dobre podanie od Michała Kucharczyka i popisał się celną główką, a w doliczonym czasie trafił jeszcze Nagy. W Legii odetchnęli z ulgą – wygrana pozwoli piłkarzom podbudować się przed arcyważnym pucharowym rewanżem.

DUDELANGE – LEGIA
czwartek
godz. 20, TVP

PIAST – LEGIA

1:3

0:1 Jędrzejczyk 22. min,
1:1 Papadopoulos 56. min,
1:2 Kante 86. min
1:3 Nagy 90. min

SĘDZIOWAŁ: M. Złotek

SKŁADY

ZAGŁĘBIE: Szmatała – Pietrowski (cz), Czerwiński, Sedlar, Kirkeskov – Mak (81. Hateley), Jodłowiec, Dzięczek (ż), Valencia (ż), Felix (46. Konczkowski) – Papadopoulos (72. Parzyszek)

LEGIA: Malarz – Jędrzejczyk, Astiz, Wieteska, Hołownia – Nagy, Mączyński (58. Cafu), Żyro (68. Kante ż), Antolić, Kucharczyk – Radović (57. Carlitos)

WIDZOWIE

7120

PIŁKA NOŻNA

Pogoń odrobiła straty

Pogoń Siedlce zremisowała 2:2 z Rozwojem Katowice, choć tuż po przerwie przegrywała już 0:2. Podopieczni Pawła Sikory za odrabianie strat wzięli się dopiero w 67. min, kiedy gola strzelił Kamil Walków. Do remisu, w 69. min, doprowadził natomiast Adrian Paluchowski. Po 4 kolejkach II ligi siedlczanie znajdują się w strefie spadkowej tabeli. W sobotę 18 sierpnia podejmą Znicz Pruszków, który w ostatniej kolejce przegrał u siebie z Błękitnymi Stargard 1:2, a w tabeli jest 11.

Traktorki bez punktów na inaugurację

Na początek nowego sezonu piłkarze Ursusa Warszawa przegrali wyjazdowe spotkanie z Sokołem Aleksandrów Łódzki 0:2. Trener Ariel Jakubowski musiał poradzić sobie bez czterech podstawowych obrońców, którzy w przerwie letniej odeszli z klubu. W ekipie „Traktorków” zadebiutowali więc Karol Worach i Karol Roszkiewicz, a na skrzydle po przerwie po raz pierwszy zagrał Patryk Zych. Obie bramki dla Sokoła padły w drugiej części spotkania. Kolejny mecz Ursus zagra w środę o godz. 17 na własnym stadionie, a rywalem będzie Ruch Wysokie Mazowieckie.

PIŁKA NOŻNA

Jędrzejczyk wraca do gry

Chaos i niekonsekwencja – tak można podsumować stanowisko Legii wobec Artura Jędrzejczyka. W ostatnich miesiącach władze klubu wielokrotnie podkreślały, że reprezentacyjny obrońca zarabia w Warszawie za dużo. Legia nastawała na transfer, aż w końcu przestała korzystać z doświadczonego defensora. Teraz sytuacja ma się unormować.

Wysoka pensja Jędrzejczyka, zagwarantowana jeszcze przez poprzedni zarząd – według różnych źródeł piłkarz zarabia przy Łazienkowskiej od 700 do 800 tys. euro rocznie – od początku nie podobała się prezesowi Dariuszowi Mioduskiemu. Legia nie chciała tworzyć kominów płacowych i starała się nakłonić Jędrzejczyka do zmiany klubu. Oferty były – z Turcji i Rosji – ale ten się zaparł i nie chciał odejść, a rozmowy utknęły w martwym punkcie. Legia próbowała więc rozwiązania siłowego – nie wpisała piłkarza do kadry na ekstraklasę i europejskie puchary. Mimo tego Jędrzejczyk zdania nie zmienił, a „Wojskowi” stracili doświadczonego defensora. Braki kadrowe sprawiły, że z F91 Dudelange na boisko w roli lewego obrońcy wybiegli... Dominik Nagy. Teraz strony doszły do porozumienia i „Jędz” wrócił do gry. Piłkarz zgodził się na rozłożenie płatności na raty, tak by nie obciążać klubowego budżetu. Wbrew pojawiającym się informacjom zawodnik nie zgodził się na obniżenie kontraktu.

(mch)